



Projekt POKL04.01.01-00-029/09 „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”

Zenon Klemensiewicz

*Składnia*

(w: Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 393–508)

### § 1. Wstęp

Przy pierwszym zetknięciu z jakimś zabytkiem polszczyzny średnio-wiecznej odnosi się wrażenie, że jej system syntaktyczny zasadniczo łączy się ze współczesnym, że wtedy charakterystycznym rysem polskiej, jak w ogóle słowiańskiej składni jest pewien konserwatyzm. Stwierdza to np. A. Meillet w *Le slave commun* (§ 538) w ustępie, który w polskim tłumaczeniu brzmi następująco: „O ile fonetyka i morfologia doznały głębokich zmian, o tyle budowa zdania niewiele się zmieniła od stanu praindoeuropejskiego, prasłowiańskiego do epoki starszej, a nawet nowo-cześniejszej różnych języków słowiańskich. Wystarczy oprzeć się na małej liczbie spostrzeżeń, aby wykazać, jak mało języki słowiańskie wprowadziły nowości w tym zakresie. Wyrazy pomocnicze zdania, zaimek względny, spójniki zostały niezawodnie w dużej mierze odnowione. Ale nie w tym nie ma osobliwego: inne języki indoeuropejskie, nawet w najdalszej starożytności zaświadczone, tak samo postępowały. Są to innowacje słownika, nie zaś innowacje składni“.

Ale niewątpliwie w ciągu siedmiu wieków istnienia polszczyzny piśmiennej dokonały się w niej także pewne widoczne zmiany rozwojowe składniowe: zanikały jedne struktury syntaktyczne, których brak we współczesnym systemie, powstawały inne, których nie zna doba stara.

Dla przykładu wystarczy wziąć pod uwagę pierwszy wiersz *Bogurodzicy*:

*Bogu rodzica, dziewica, Bogiem sławiona, Maria*

a uderzą nas takie odrębności składniowe, jak *Bogu rodzica*, gdzie w miejscu pospolitego dziś D mamy C, oraz *Bogiem sławiona*, gdzie stary N dopełnienia sprawcy stanu biernego występuje w miejscu pospolitego dziś w tej funkcji wyrażenia przyimkowego przez z B, a więc przez *Boga sławiona*.

Kiedy zaś przeczytamy następujący ustęp z *Kazania na dzień Wszelkich Świętych*: *A eże nie dosyć człowiekowi być dobrym, jeno nie będzie miał żądzej a miłości goręcej, czyniąc dobrze, prze to mowi, iż są łączni a spragli sprawiedliwości, czu jako łączny je z chęcią a miłością, a nigdy przestać nie myśli podług potrzeby, tako i ci, iż jści, toć jest tako rzeczono, ubychom nigdy się doszlymi a sprawiedliwymi nie czynili ni mienili, kakokole wiele i często dobrze bychom czynili, jako Krystus temu nauczał: gdy dzie wszystko uczynioie, czo wam kazano, rzeczycie, eżesmy slugi nieużyteczne...*

uderzy nas coś osobliwego także w budowie zdania złożonego, w innym użyciu spójników i dziś znanych lub innych niż dzisiejsze.

Uznając trafność spostrzeżenia Meilleta, że innowacje w użyciu spójników, zaimków względnych i tym podobnych wskaźników zespolenia składniowego nie są obojętne dla słownika, musimy je uwzględnić także w opisie rozwoju składniowego, skoro wchodzą one w skład struktur syntaktycznych, nadają im, jako całości, swoisty kształt, spełniają istotną funkcję syntaktyczną, bo wyznaczają stosunki składniowe między częściami zdania lub zdaniami.

W części podręcznika poświęconej składni historycznej stajemy tedy wobec dwu naczelnych zadań: 1. pokazania zasadniczej ciągłości rozwoju syntaktycznego, 2. uwydatnienia na tym tle najważniejszych przemian rozwojowych.

Zadanie pierwsze rozwiążemy dostarczając typowych przykładów istnienia także w najstarszych zabytkach pewnych struktur składniowych, znanych współczesnej polszczyźnie. Natomiast więcej uwagi poświęcimy tym zjawiskom, które na tle współczesnego systemu uderzają swą odmiennością.

Składnia gwarowa swymi zasadniczymi cechami również nie wybiega poza ogólnopolską składnię tak dzisiejszą, jak i staropolską. W pewnych punktach będzie ona dość bliska temu, co widzimy w zabytkach staropolskich. Użycie zdań pobocznych, zwłaszcza wielokrotnie złożonych, jest w gwarach stosunkowo rzadkie, przewagę mają bez wątpienia połączenia współrzędne, czyli parataktyczne. Jest to zresztą właściwość języka mówionego w ogóle, a musimy przecież pamiętać, że składnia gwarowa jest składnią języka mówionego, składnia zaś języka literackiego jest składnią języka pisanego. Nizanie na jeden „sznurek“ zdań współrzędnych jest znamię także wielu tekstów staropolskich z czego wniosek, że hipotaksa jest późniejszym nabytkiem, świadomie wypracowanym. Konsekwencją takiego stanu w gwarach jest mniej precyzyjne wycieniowanie stosunków logicznych, które zachodzą pomiędzy poszczególnymi zdaniami lub częściami zdań. Toteż i spójników jest w gwarach mniej, a te, co są w użyciu, muszą obsługiwać kilka funkcji (por. funkcje wyrazu *jak* lub *co*). Regionalne różnice są mało widoczne, pomijając właśnie spójniki, nieraz się bowiem zdarza, że pewna funkcja obsługiwana jest w każdym dialekcie innym wyrazem.



## I. ZDANIE POJEDYNCZE

### A. ZWIĄZEK GŁÓWNY PODMIOTU Z ORZECZENIEM

#### § 2. Podmiot

Podmiot wyraża się najczęściej rzeczownikiem, np. *znaje gospodzin, list nie spadnie, rzuca wiatr, sie chwali grzesznik, droga zginie, zginęła jest pamięć, nie jest zbawienie, ludzie myśleli są, książęta zesłi są sie, ogarnęły są maie boleści, serce moje i ciało moje wiesielila sie jesta* (w. XIV).

Ale także inna część mowy może być użyta w funkcji podmiotu, jeśli pełni rolę rzeczownika, np. *ja uciał jeśm głowę; ty oświecasz; kto zwiastował Bogu memu; kto wstąpi na gore; jen przebywa; ktory jest ten krol; ci nie poznali; ten listy weźmie; tacy się znamionują; wiele ich wstaje; kiedy się powysza zly; zgłobliwy błogostawion jest; rozgniewał jest Boga grzeszny* (w. XIV).

Podmiot może być pojedynczy, jak w powyższych przykładach, albo szeregowy, np. *miłosierdzie i prawda pośrzatta jesta; sprawiedliwość a pokój całowalesta sie są; pokolenie i pokolenie chwalić będzie* (w. XIV)<sup>1</sup>.

Zasadniczo podmiot występuje w mianowniku.

Podmiot w dopełniaczu spotyka się przy orzeczeniu wyrażającym istnienie zaprzeczone, np. *nie (= 'nie ma') w ich uściech prawdy; nie bojaźni bożej; nie zdrowia w mięsie mojem* (w. XIV); *jako koń a muł, w nich rozuma nie, że mi nie równia we wszej ziemi, poki nie tu czasu mego, jemuż nie rownego mistrza pogańskiego i krześcijańskiego, ani będzie więcszego aż do dnia sądnego* (w. XV). Ale i mianownik trafia się w tych warunkach, np. *nie bądź jako koń a muł, w jichże nie jest rozum* (w. XIV); *a nie był ozłowiek, jeżto by działał siemię* (w. XV); *zwierzęta łączące, ktorých nie jest liczba* (w. XV).

<sup>1</sup> Podobnie jak dzisiaj, tak i w najdawniejszej polszczyźnie spójniki występują nie tylko między zdaniami, ale też między jednorodnymi częściami zdania pojedynczego, tzn. między dwoma podmiotami, dwoma przydawkami, dwoma dopełnieniami, dwoma okolicznikami, np. *przed wolem a przed osłem; luda i krola bujnego; ji ożalowano o głowę albo o ciężkie rany; nie sobie ale nam na pożytek na ziemię przyszedł* (w. XIV). To międzywyrazowe użycie spójnika jest prawdopodobnie późniejsze od użycia międzyzdaniowego. I tylko niewielu spójników można użyć w funkcji zespolenia w stosunek współrzędności części zdania pojedynczego, np. *i a albo lub ale lecz*. Spójniki, które wyznaczają stosunek niewspółrzędny, nie występują, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, w zdaniu pojedynczym.

Dopełniacz cząstkowy lub podzielonej całości występuje w funkcji podmiotu w związku z orzeczeniem wyrażonym przez czasownik ze znaczeniem 'brakować, starczyć, przybywać, ubywać' itp., np. *gdyż ci dnia przybywa, a nocy ubywa* Kgn (w. XIV); *zda się, żyjąc że przyrasta wieku, a co dzień go znacznie ubywa; bogactwo przybywa, cnoty ubywa; lakomemu z pieniędzmi chciwości przybywa* (w. XVII); *pod czas suszy wody im często brakuje* (w. XVIII); *w czas mnie wystuchaj, w czas mię ratuj, Panie, już mi sił ledwie i dusze dostanie* (w. XVI); *czegoć nie dostaje, szukaj u sąsiada* (w. XVI); *a czegoż nam już nie dostawa; jedno abysmy szukali zbawienia naszego* (w. XVI).

Na osobną uwagę zasługują wypadki, w których podmiotem jest rzeczownik określony pod względem ilościowym przez liczebnik główny, np. *dwa domy, trzech żołnierzy, pięciu synów, sześć miast, kilku przyjaciół, kilka dni*, albo przez przysłówkę liczebnikowy, np. *dużo mężów, mało krajów, mało ludzi, parę przyjaciółek, sporo dni*. Zależnie od jakości liczebnika oraz rzeczownika przedmiotu liczonego występuje podmiot w mianowniku albo w dopełniaczu.

Przy liczebniku głównym 2—4 zasadniczo przybiera podmiot formę mianownika, np. *dwa bracięca, dwa prologi, trze bogowie, trze duchowie* (w. XIV), *trze mężowie, trzej kmiecie, cztery synowie, cztery kmiecie* (w. XV). Taka składnia jest uzasadniona przymiotnikowo-określającą funkcją liczebników 2—4, którą to właściwość posiadały one już w języku praindoeuropejskim.

Uchylenia od tej normy trafiają się rzadko w różnych epokach, np. *trzy wielbłądów chodziło* (w. XV); *trzej albo czterzej młodzieńców, kardynałów czterzej* (w. XVI); *dwaj murzów, trzej sędziów, zapalonych gore dwie pochodni* (w. XVII); *było pokoleń cztery, regimentów było dwa* (w. XVIII); *dwie rodzin związku sobie życzy, dwie srebrnych fontan bucha* (w. XIX). Są to zapewne odo obnione wykołejenia na wzór składni połączeń z liczebnikiem od 5 wzwyż, przy czym odgrywa też pewną rolę miejsce liczebnika w szyku wyrazów danego zdania. Natomiast upowszechniła się forma dopełniacza dla podmiotu wyrażonego rzeczownikiem męskoosobowym w konstrukcjach typu *dwóch mężów, trzech żołnierzy*, o czym poniżej.

Przy liczebniku głównym od 5 wzwyż oraz przy liczebniku przysłówkowym rzeczownik podmiotu występuje w D niezależnie od tego, czy jest rodzaju męskoosobowego, czy też niemęskoosobowego, np. *byłć jest dziewięć lat, ogarnęli mię psow wiele* (w. XIV); *było sześć synow, dziesięć kmieci jachali, trzustu włodyk, sześć grzywien, dziewięć jest korow, sie napelni dwadzieści lat, dany będą pięć rublow, pięćdziesiąt kop groszy ma być zapłacono* (w. XV); *dwieście biskupow napominali, pisało wiele filazofow, było kilku kasztelanow, sto żydow, twoi siedm mędrcom, wiele krolow chcieli widzieć, trzydzieści mężow u nich rządziło, jest jedennaście bram*

(w. XVI); *sześć lokajów, kilku zbójców płynęło, komendantów kilka mieli siadać w radzie, sędziaków dwadzieścia czterech, tysiąc Tatarów poszło, pięć niedziel, koni siła padło* (w. XVII).

Dopełniacz rzeczownika w funkcji podmiotu ma także w powyższych wypadkach swoje historyczno-rozwojowe uzasadnienie. Liczebniki 5—9, 10 i jego wielokrotności, 100 i jego wielokrotności, 1000 i jego wielokrotności miały od czasów prasłowiańskich fleksyjne formy rzeczownikowe i znaczenie rzeczownika zbiorowego, przeto rzeczownik przedmiotu liczonego słusznie łączył się z nimi zasadniczo w związku rzędu, przybierając postać D z funkcją częściową lub podzielonej całości. Pierwotne rozumienie stosunku syntaktycznego takiej grupy liczebnikowo-rzeczownikowej typu *pięć krów, sto koszy* było inne niż współczesne, mianowicie zbliżało się ono do naszego pojmowania stosunku w grupach *piątka krów, setka papierosów, oddział żołnierzy*, gdzie podmiotem jest *piątka, setka, oddział*, a rzeczownik w D jest względem nich podrzędny i pełni funkcję określającą.

Ale już w dobie staropolskiej dokonuje się przesunięcie ważności syntaktycznej z liczebnika na rzeczownik, który przejmuje w grupie liczebnikowo-rzeczownikowej znaczeniową nadrzędność, a w związku z tym obejmuje funkcję podmiotu, zachowując jednak tradycyjną postać przypadku zależnego, tj. dopełniacza; liczebnik taki spada do roli znaczeniowo podrzędnej i pełni funkcję przydawki. Bardzo wyraźnie okazuje się ten proces w wypadkach, gdy grupa liczebnikowo-rzeczownikowa, jako skupienie nierozzerwalne, występuje w funkcji innego przypadku niż mianownik i innej części zdania niż podmiot, np. *opowiadam pięciu przyjaciółkom, czekam od dziesięciu godzin, byłem w sześciu sklepach* itp. (o czym w § 4).

Także w połączeniu z liczebnikiem 2—4 przybiera rzeczownik podmiotu formę D, jeśli jest rodzaju męskoosobowego. Stało się to jednak dopiero w ciągu wieku XVII, kiedy za starsze konstrukcje liczebnikowo-rzeczownikowe typu *dwa syny, dwa pustelnicy, rycerze oba, trze mężowie, trzej kmięcie, cztery synowie, cztery rycerze, czterej kmięcie* — wchodzi w użycie konstrukcje typu *ich dwóch było, idzie poruczników dwóch, dwóch kasztelanów powątpiewali, trzech panów niosło laski, trzech biskupów wotowali, trzech w kompaniję idziem, czterech eksekutorów się zostało* (w. XVII).

I tutaj trafia się wyjątkowe odstępstwa od panującej normy, np. *kapłani siedmdziesiąt boży w sprzeciwili się, księżęta dwięście* (w. XV); *sto mężowie, dwanaście apostołowie, ony pięć mądre panny* (w. XVI); *siedm synowie uznali* (w. XVII); *są wyrażone pięć wymiary* (w. XVIII); *tysiąc barwy* (w. XIX).

Także przy liczebniku zbiorowym dzisiejszego typu *dwoje czworo*, który się zaczął wytwarzać w wieku XV (por. Fleksja § 84), stoi rzeczownik



liczony z funkcją podmiotu w dopełniaczu, np. *dwoje książąt, troje pacholąt*.

Na osobną uwagę zasługuje zdanie bezpodmiotowe. W jego orzeczeniu wyraża się stan rzeczy, którego sprawca lub nosiciel nie jest wskazany. To orzeczenie przybiera postać 3 os. l. p. czasownika (tzw. *verbum impersonale*), a mogą mu towarzyszyć zależne gramatycznie określenia. Najważniejsze typy zdań bezpodmiotowych dziedziczy polszczyzna z doby prasłowiańskiej, a znajdujemy je także w innych językach indoeuropejskich.

Główne rodzaje zdania bezpodmiotowego są następujące:

1. Zdanie bezpodmiotowe, które mówi o zjawiskach przyrody, np. *świta, dnieje, chmurzy się, przeciera się, grzmi, błyska się, marznie, jest ładnie, było zimno, jest duszno, pachnie*.

Przykłady: *marznie na drodze, zimno na dworze, błyska w jego głowie, często mały deszcz bywa, choć się bardzo chmurzy* (w. XVII); *już podobno dnieje* (w. XVIII); *na ziemi mierzcha się i dnieje, tej nocy strasznie grzmiało* (w. XIX).

2. Zdanie bezpodmiotowe mówiące o stanach fizycznych i duchowych, których nosiciel wyrażony jest biernikiem lub celownikiem rzeczownika albo zaimka, np. *boli, szczypie, swędzi, dusi* (kogoś), *chce się, zdaje się, powodzi się, jest dobrze, było przyjemnie, będzie smutno, jest ciepło, jest wstyd, było żal* (komuś).

Przykłady: *acz mi będzie chcieć się jeść* (w. XIV); *iz się jednemu chce gospodarstwa; nie pij, aż ci się pierwej będzie chciało; bardziej nas boli, gdy boleści naszej nikt nie wie; Kazimierz, że mu już duszno było, wziął z Bolesławem do dwóch miesięcy przymierze; było go srom* (w. XVI); *komu się robić nie chce, tego i mąka w ręce kole* (w. XVII); *na to biją, żeby bolalo, książęciu chce się królestwa, hrabiemu księstwa, szlachcicowi hrabstwa, miaszczaninowi szlachectwa, dzierzawcy zastawy, zastawnikowi dziedzictwa* (w. XVIII).

3. Zdanie bezpodmiotowe z orzeczeniem w 3 os. l. p. strony zwrotnej czasownika mówiącego o czynności lub stanie, których sprawcą lub nosicielem jest najczęściej człowiek w ogóle, np. *czyta się, żyje się, pracuje się, kupuje się*. Mówiący albo się włącza w ten ogólny zakres, albo też stawia poza nim, co niekiedy można rozstrzygnąć na tle kontekstu i sytuacji.

Przykłady: *umrzeć jest przestać być tym, czym się przedtym żyło* (w. XVIII); *często ci się te słowa w ustach przewijają: dosyć się długo żyło; w pięknym tym miejscu miło się żyje* (w. XVIII).

4. Zdanie bezpodmiotowe, którego orzeczenie mówi o stawaniu się, dzianiu się, przydarzaniu się itp. jakiegoś stanu rzeczy, którego nosiciel

nie jest wymieniony, ale który otrzymuje bliższe określenie dzięki okolicznikowi miejsca, czasu, sposobu — wyrażonemu przysłówkiem, rzeczownikiem albo wyrażeniem przyimkowym, np. *jest późno, było po nauce, będzie daleko, przyszło do klótni, zrobiło się ciasno, stało się*.

Przykłady: *stało się jest tako* (w. XV), *nie porzucaj nadzieje jakoć się kolwiek dzieje* (w. XVI), *gdzie się leje, tam się dobrze dzieje* (w. XVII), *gdzieś się dobrze dzieje, tam zostań, bali się, iż w odmianie gorzej im się dzieć będzie; ha, stało się* (w. XVIII).

O zdaniach bezpodmiotowych z orzeczeniem wyrażonym przez imiesłów na *-no -ono, -to* por. § 8.

W gwarach zdanie bezpodmiotowe używane jest bardzo chętnie, zwłaszcza gdy chodzi o zjawiska przyrody (tu zbieżność jakościowa, lecz nie ilościowa z językiem literackim), np. *Okropna powikrzyca bela wte, noc ciemniucká bez gwiaźdz; wiatér stráśnie duł i gwizdál w kochu; łomáło drzewa i łupkáło dźwierzami co cud; a tak gonty trzescały na dachu, co sie casem widziało, ze cysto piknie cały dak poozruwá; case sie zaś zaciselo, a pote znowa to samiucko. Nágle zawelo wiatrem, łupło dźcierkami do obory i w dachu strzescało*. Albo: *Jadom i jadom, ale im sie barz niesporo jechało, bo to śniega nakurzyło mocki* (Podhale).

W gwatze łowickiej pojawia się w tego rodzaju zdaniach podmiot formalny, jakkolwiek treściowo również nieokreślony — zaimek *ono*, np. *óno padá, óno grzmi, óno má sie na dysc, óno go nie belo widać, óno jej sie widziała krzywoda, óno go belo można przekónać, óno belo w gazecie, óno sie zimom nájbarzy choruje*. Tego rodzaju przykłady znajdziemy również w innych gwarach, np. *na święty Piotr i Paweł idzie w piekle dęsc; to óno i na ziemi idzie* (lasowskie).

Wyrażony zaimkiem podmiot, którym jest starsza, szanowna osoba, jakiegokolwiek płci, przybiera w gwarach postać M l. mn. rodzaju męskoosobowego: *wy, oni*, np. *Byliście w mieście? (do kobiety). Oni idą (o jednej kobiecie)*.

### § 3. Orzeczenie

Występuje w dwojakiej postaci:

a) orzeczenia słownego prostego, wyrażonego jakąkolwiek formą osobową czasownika, np. *gospodzin krolewał, idzie tobie krol śmierny, mowi ewangelista, poruszyła sie jest i wezdrzała ziemia, pismo nazywa, zgrzało sie sierce moje, nieprzyjaciele moi duszę moję są ogarnęli, rozmnożyły sie są niemocy, oczy jego wzglądają, widziele oczy moi* (w. XIV);

b) orzeczenia słownego złożonego z łącznika i orzecznika, np. *potmocnik moj jeś ty, sirocie ty będziesz pomocnik, słodki jest gospodzin, tećto krol jeś miłościwiejszy, moj. jest Galaad, łobie wrocona będzie obietnica w Jeruzalem, w sidle ulapiona jest noga ich, prawe jest słowo gospodnowe,*

*łęczyszczcie ich złomiono bądz, w bodze chwaleni będą wszyscy; są ta ista słowa zmwowiona, ichże usta zlorzeczenia i gorzkości pełna są* (w. XIV).

Łącznik może być opuszczony, np. *Juda krol moj, Moab garniec nadzieje mojej, gospodzin imię jemu, śmierć grzesznych nagorsza, gora boża gora tlusta, znan w zydstwie bog, w Izrahel wielikie imię jego; prawota twoja prawota na wieki, a zakon twój prawda; komory ich pełne, owoce ich płodne, oplwite w chodziech swoich, wolowie ich tluści; moc moja i sława moja pan* (w. XIV).

Jak powyższe przykłady pokazują, stosunek syntaktyczny orzeczenia słownego do podmiotu wyraża się zgodą w zakresie osoby, liczby i rodzaju. Od tej zasady są pewnie uchylenia.

I tak trafia się orzeczenie w l. mn. przy rzeczowniku zbiorowym w l. p., np. *tedy lud wkładli są... na swoje plecy Bsz, wszytek lud słyszac to nasiłnie sie dziwowali Rprzem, i kłaniać się będą przed nim proknia czeladz ludzka Ppl, prosić będą w obeźrzeniu jego prokna czeladz ludzka Pfl, spowiadajcie sie tobie lud, boże Pfl; nawet przy zaimku każdy, np. rzucili także każdy pręty swe Bsz, rodzina jej posagu nie dadzą, nieprzyjaciel po nich bieźeli, lud porąbili most, pospolity człowiek chcieli królowi Daniela wydrzeć* (w. XVI); *czeladz są* (w. XVIII).

Niekiedy walczą obie konstrukcje, np. *lud... rozmyślał, jeśli by miał przestać od chwały świętej Anny... albo jeśli by ją mieli chwalić* (Żyw Am w. XVI). W dalszym ciągu, im bliżej doby nowopolskiej — formacje takie zanikały, a dziś tylko przy rzeczownikach zbiorowych, oznaczających parę z mężczyzny i kobiety, używa się orzeczenie w l. mn., np. *państwo przysli, wujostwo wyjechali, Tadeuszostwo nas odwiedzą*.

Zaburzenia w składni zgody na tle konfliktu znaczenia i formy wiadać w połączeniach rzeczownika *książę* z przydawką i orzeczeniem wyrażonym formą rodzajową. Już w XIV w., bo w Psalterzu floriańskim, spotykamy zdanie *książęta seszli są sie*, tzn. formę męską orzeczenia przy formie nijakiej rzeczownika. W liczbie pojedynczej są wahania: *książę jedno żydowskie przyszło ku Jezusowi, prosił jego Rprzem; książę jedno rycerstwa Daryjuszowego ubaczał Aleksandra HistAl; mazowieckie książę umarło Biel*. Od wieku XVI wydaje się przeważać konstrukcja zgody wedle znaczenia, tzn. z przydawką i orzeczeniem w rodzaju męskim. Mesgnien pisze. „Usu tamen factum est, ut iam plerique sic loquantur: *książę przyjechał, potius quam przyjechało*“. Ale jeszcze w XVIII w. musiały być wątpliwości, skoro Kopczyński zaleca uważać wyraz *książę* za rzeczownik rodzaju męskiego.

Na szczególną uwagę zasługują wypadki, w których funkcję podmiotu pełni nierozdzielalne skupienie liczebnikowo-rzeczownikowe (SLR)<sup>1</sup>

<sup>1</sup> W dalszym ciągu tekstu stosowany jest tylko skrót SLR.



z liczebnikiem od 5 wzwyż. Materiał zaczerpnięty z źródeł różnych epok poucza, że w użyciu były trzy konstrukcje:

1. Przykłady: *temu minęła ośmnaście lat* Arch. Kom. Hist. III 267, *ona pięć głupich pańien nie wzięła* Leop. Math. 25/3, *ona dziesięć* P. Kochan Goffr 127, *sześć niedziel wyszła* (z r. 1411), *dziesięć mężow grób uczyniła* Koszut (w. XVI). Tutaj stosunek zgody orzeczenia z podmiotem warunkowany jest pierwotnym charakterem liczebnika jako rzeczownika r. z. l. p. Forma osobowa orzeczenia dostosowuje się do pierwotnie pojętej formy liczebnika SLR.

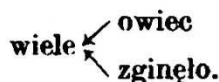
2. Przykłady: *pięć mądrych nabraly oleju* Rprzem, *dany będą pięć rublow* Bsz, *zabieżeli dziesięć mężow trędowatych* Rprzem, *wyszły one dziesięć dni, dwięście biskupow napominali* (w. XVI). Tutaj o liczbie mnogiej orzeczenia rozstrzyga mnogie znaczenie liczebnika, a o rodzaju orzeczenia męskoosobowym lub niemęskoosobowym stanowi rodzaj rzeczownika przedmiotu liczonego w SLR.

3. Przykłady: *było palm siedmdziesiąt* (w. XV), *u nas było siedm braciencow* Rprzem, *było ośm skot* KodŚw, *ośm a trzydzieści lat było* (w. XV), *Turkow padło sześć tysięcy* (w. XVII), *mijało lat ośmdziesiąt* (w. XVIII). Tutaj orzeczenie występuje w formie liczby pojedynczej i rodzaju nijakiego. Ta konstrukcja w zasadzie zwyciężyła, rozszerzając się nawet na połączenia liczebników 2—4 z rzeczownikiem przedmiotu liczonego, np. *dwa tygodnie minęło, trzy lata minęło, lat trzy minęło*. Obejmuje ona także połączenia liczebnika z rzeczownikiem męskoosobowym w D, np. *było kilku kasztelanów, przede mną szło sześciu wojewodów, wielu rannych zostało* (w. XVI); *kitku ich znowu do szalbierza uciekło, trzech panów niosło laski, dwu służyło ze mną braci* (w. XVII).

W tej konstrukcji orzeczenie występuje w formie liczby pojedynczej i rodzaju nijakiego. Dlaczego? Być może dlatego, że właśnie tak najłatwiej można było wyrazić stosunek orzeczenia do całej grupy liczebnikowo-rzeczownikowej, a bez względu na rodzaj i liczbę poszczególnych jej członów, co w różny sposób rozstrzygało o kształcie orzeczenia w dwu pierwszych konstrukcjach. Że grupa ta jako całość, a nie jej człon liczebnikowy, stanowi o jakim rodzaju orzeczenia, dowodzi składnia liczebnika *tyśiąc*, który choć wciąż wyraźnie odczuwany jako twór rodzaju męskiego z pełną odmianą rzeczownikową, przecież do dziś przybiera orzeczenie nijakie, np. *Turkow tyśiąc przybywało, Giaurow padło tyśiąc* (w. XVII). W ostatnich czasach szerzy się taka konstrukcja nawet przy podmiocie wyrażonym przez rzeczownik *szereg* z dopełniaczem rzeczownika liczonego, np. *szereg ludzi słyszało, szereg generalów porobiło* (w. XX).

Ostatnio z dużą słusnością wskazano na to, że u podstawy takiej konstrukcji były zdania nieosobowe typu *owiec wiele zginęło*, w których

pierwotnie nie było podmiotu (jak np. w zdaniach typu: *grzmiało, świeciło, klulo*), określeniem orzeczenia *zginęło* było dopełnienie wyrażone dopełniaczem częstkowym *owiec*, a określeniem dopełnienia *owiec* był biernik liczebnika *wiele* w funkcji okolicznika miary. Tak by się tłumaczyła dopełniaczowa forma rzeczownika przedmiotu liczonego jako dopełniacz częstkowy, a forma nijaka orzeczenia jako orzeczenie właściwe zdaniom bezpodmiotowym. Z czasem nastąpiła jednak zmiana w rozumieniu stosunków syntaktycznych: na stanowisko członu nadrzędnego wysunął się liczebnik nieokreślony *wiele*, funkcji jego określenia zaczęto się dopatrywać w D *owiec*, a orzeczenie w rodzaju nijakim postawiono w bezpośredni stosunek podrzędności względem *wiele*, które pojęto jako M l. p. r. n. przymiotnika *wiel(i)*. To znaczy pierwotny stosunek *zginęło* ← *owiec* ← *wiele* przekształcił się na



Przez zacieśnienie się związku liczebnika z rzeczownikiem w obrębie SLR ostatecznie stosunek syntaktyczny kształtuje się: (*owiec* ← *wiele*) ← *zginęło*. A taka struktura mogła się stać podstawą analogicznego pojmowania i przekształcania grup liczebnikowo-rzeczownikowych, gdzie człon liczebnikowy nie był z pochodzenia, jak *wiele*, formacją rodzaju nijakiego, ale rodzaju żeńskiego, np. *pięć dziewczynek* lub rodzaju męskiego, np. *tysiąc*.

Postać orzeczenia przy podmiocie wyrażonym przez skupienie liczebnika zbiorowego z rzeczownikiem (typ *troje dzieci, czworo drzwi*) jest w przeszłości chwiejna, np. *śpiewa chłopiąt małych troje* (w. XVII), *dziewcząt dwoje odpoczywało* (w. XIX), ale *troje słońca zabłysnęły, te oboje wojska ruszyły* (w. XVII). Widać, że kiedy w SLR panuje związek zgody, rozciąga się on także na orzeczenie. Kiedy w SLR łączy się rzeczownik z liczebnikiem związkiem rzędu, orzeczenie wyraża się formą, dostosowaną do całości SLR, a więc formą liczby pojedynczej i rodzaju nijakiego, jak przy innych liczebnikach głównych. Rozmaite zaś traktowanie połączenia liczebnika zbiorowego z rzeczownikiem jest wynikiem historycznego rozwoju liczebnika zbiorowego z tworu trzyrodzajowego w obu liczbach w twór jednorodzajowy l. p.

Orzecznik przy łączniku wyrażonym osobową formą słowa posiłkowego *być* występuje w M lub N. Wybór jednego z tych przypadków zmienia się w ciągu dziejów polszczyzny i to w różny sposób w zależności od tego, jaką częścią mowy jest orzecznik i w jakim występuje rodzaju.

Orzecznik przymiotny (tzn. wyrażony przymiotnikiem, zaimkiem przymiotnikowym, liczebnikiem przymiotnikowym lub imiesłowem przymiotnikowym) rodzaju męskiego występuje zasadniczo w M. Do połowy XVI w. panuje niemal wyłącznie M, np. *będziesz żyw, pokoj jest panow,*

osłowiek jenzę by był trędownat albo cirpiąc wylanie siemienia, dojad nie będziesz start (w. XV); takowy pospolicie bywa dowcipny, wierny, tajemności milczący; ciężekci jest mnie mój sąsiad (w. XVI). Od połowy XVI w. zaczyna się pewne wahanie, które trwa do dziś, ale przewaga M dochodzi 80%, zbadanych wypadków. Wydaje się, że częstsze użycie N nie zależy od epoki, a jest raczej wynikiem osobistej skłonności pisarza, np. Orzechowskiego, Birkowskiego, Korzeniowakiego, Brodzińskiego. Największe nasilenie N przypada na schyłek wieku XVIII i pierwszą połowę XIX; czasy późniejsze dowodzą raczej powrotu stanowczej przewagi M (ale w niektórych pismach Orzeszkowej jeszcze częsty narzędnik); także w XX w. trafia się N wbrew wskazówkom ortoeicznym, które odradzają takiego wyrażania orzecznika przymiotnikowego.

Podobna tendencja panuje zasadniczo w innych rodzajach orzecznika przymiotnego. W rodzaju żeńskim jest przed wiekiem XVII niemal w wyłącznym użyciu M; silniejszy wzrost N w wieku XIX. W rodzaju nijakim N orzecznikowy przed wiekiem XIX był prawie nieznan, a i w XIX w. tylko sporadyczny. M góruje też stanowczo w liczbie mnogiej rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego historycznej polszczyzny. Na tle panującej normy uderza to, że niektórzy pisarze, np. Birkowski, Brodziński, Krasieński, objawiają przesadną skłonność do N we wszystkich trzech rodzajach.

Rozwój orzecznika rzeczownego (tzn. wyrażonego przez rzeczownik lub zaimek rzeczownikowy) można tak ująć:

1. Od najdawniejszych czasów we wszystkich rodzajach i w obu liczbach jest mieszanie M i N, np. *Tobiasz jest ociec tego młodzieńca ale będę jemu oćcem, a on mnie będzie synem; tento kamień świadek ale świadkiem będzie; Chore włodarz będzie nad tymi ale starszego, jenzę był włodarzem; przychodziń jestem był ale nie wzgardzisz Egipskim, boś przychodniem był w ziemi jego Bsz; krol jesteś ty ale mowisz, iżę krolem jestem ja; ty jes syn Boga żywego ale bō Judasz niegdy był synem Rprzem; nie znać było, jeśli był człowiek albo żwirzę ale ani wie, jeśli jest albo jeśli był człowiekiem; opowiada, iż on jest droga, on jest prawda, on jest żywoł wieczny Rej ale Maria jest wszystkim drogą do nieba chcącym Pat; religio matka korony polskiej jest Orzech ale Maria była matką miłosierdzia Pat.; siwizna jest niemoc włosów Głab ale mocą jego jest dobry żołnierz Skarga; ten był książę ale ty będziesz książęciem Bsz.*

2. Przewaga M nad N we wszystkich rodzajach i w obu liczbach trwa do końca XV w., a w rodzaju nijakim l. p. nawet do schyłku wieku XVI.

3. Przewaga N nad M w rodzaju męskim i żeńskim l. p., a przynajmniej stan równowagi tych dwu przypadków w rodzaju męskim l. mn.



zaczyna się w wieku XVI, dla rodzaju nijakiego l. p. w wieku XVII i trwa do końca wieku XVIII.

4. Prawie wyłączne użycie N we wszystkich rodzajach obu liezb przypada na wieki XIX i XX.

Osobny rozwój ma orzecznik rzeczowno-przymiotny (tzn. wyrażony rzeczownikiem i jego przydawką, którą jest przymiotnik lub inny wyraz przymiotnikowo użyty). Do końca XV w., a w rodzaju żeńskim do końca XVI w. panuje M, tzn. typ: *bog mojej jest ty Pfl, Nabuchodonozor jest bog ziemski Bsz, ty jest matka nasza od grzechu zachowana Pat, Ja i ociec mojej jedna rzecz jesteśmy CatUng, miałbych cie zabić dlatego, iż jest moje dziecko nie jest ŻywAm, Salomon, syn mojej, jest dziecko malutkie a rozkoszne Bsz.*

Okres mieszania M i N przypada na wieki XVI, XVII i XVIII, dla rodzaju żeńskiego tylko na XVII i XVIII. Od początku wieku XIX w rodzaju męskim l. p. zdobywa N przewagę, wszędzie indziej — wyłączność, ostatecznie więc zwycięża typ *Moguntczyka, który był nadwornym kapelanem Mick; starszy jest naczelnym lekarzem; co u Anglików jest niesłychaną rzeczą; najstarsza jest moją żoną Słow; odmiana, która najpewniejszym bywa znamię Mick; była ona czymś dalekim, sennym, nęcącym Żer.*

W dziejach orzecznika można tedy wyodrębnić trzy epoki.

Pierwsza epoka przeważnie panującego M, to w. XIV i XV i zapewne dawniej, kiedy orzecznik rzeczowny już występuje sporadycznie w N obok panującego M, natomiast orzecznik rzeczowno-przymiotny prawie bez wyjątku wyraża się w M.

Druga epoka wahania, mieszania M i N w różnym stopniu w różnych typach, to wieki XVI, XVII i XVIII. W zakresie orzecznika rzeczownego i przymiotno-rzeczownego wzrasta przewaga N, w orzeczniku przymiotnym trafia się rzadko N.

Trzecia epoka to wieki XIX i XX: w orzeczniku rzeczownym i przymiotno-rzeczownym panuje N. W orzeczniku przymiotnym olbrzymią przewagę, która stanowi podstawę normy, ma M.

Uwagi o zgodności orzeczenia z podmiotem w zakresie rodzaju trzeba jeszcze uzupełnić informacjami o stosunkach gwarowych, które niekiedy odbijają się także w tekstach literackich. Chodzi tu o zagadnienie rodzaju męskoosobowego.

1. Osobne formy dla niego istnieją tylko w południowo-zachodniej Małopolsce, na Śląsku i w znacznej części Wielkopolski (bez północnego wschodu). Tylko tu można spotkać rozróżnienie *ci dobrzy chłopcy byli — te dobre kobiety, konie, drzewa były*. Obok tego spotyka się z rzadka ślady dawniejszego rodzaju żywotnego, a więc np. *ptaki zjedli, ci wilcy zjedli*

(tak jeszcze Wacław Potocki). Niekiedy też do osób stosuje się formy obowiązujące w zasadzie w odniesieniu do rzeczy, np. *te chłopcy poszły*.

2. Jak gdyby osłabieniem poprzedniego jest typ drugi: *te stare chłopcy siekli, rodzone bracia byli, nasze panowie byli — te kobiety (dzieci) widziały*. Oznaczenie rodzaju męskoosobowego dopuszczalne jest, jak widzimy, tylko w orzeczeniu, podczas gdy w podmiocie wraz z przydawką zapanowała wyłącznie forma właściwa w języku literackim rzeczownikom żeńskosobowym. Opisany tu typ istnieje w północnym Sieradzkim, na Kujawach, Pałukach, Krajnie, w ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, na zachodnim Mazowszu.

3. Brak rozróżnienia rodzajów jest cechą Polski centralnej, np. *I wzięny ty syny, pojechały na pole; Niemce nasiadały; Sły raz chłopcy z wojny bez wielgi las... i tam siedziały zbóje i zbójna... ale uony sie nic nie bały, jeno wlażyły za piec. Przysły potem te zbóje na noc... i chciały tech chłopów zabić, ale uony jech prosiły, zeby se jesce mogły potońcować*. Pokazana tu konstrukcja służy nieraz jako środek charakteryzacji wypowiedzi chłopskich.

4. Wreszcie typ czwarty, będący wynikiem kompromisu między typem 1. i 3., np. *mieszczany stojeli, krowy sie paśli, drzewa byli wysokie, takie byli wstażki mocne*. Jak widzimy, grupa podmiotu i orzecznik poszły w kierunku form nieosobowych, łącznik zaś ujednostajnił końcówkę osobową. Jest to właściwość Borów Tucholskich, Kociewia, Malborskiego, Lubawskiego, dalszego Mazowsza, Podlasia, pogranicza małopolskiego, ogółem więc peryferii północno-wschodniej, i to w części ziem pierwotnie niepolskich, spolonizowanych w czasach nowożytnych.

W odniesieniu do osób starszych lub z innego powodu zasługujących na szacunek obowiązuje forma męskoosobowa, czy to by szło o mężczyznę, czy to o kobietę, np. *tatusz pośli, matusia pośli*

## B. ZWIĄZKI POBOCZNE

### § 4. Związki z przydawką

Już w najstarszych zabytkach wieku XIV, mianowicie w *Kazaniach świętokrzyskich*, *Psalterzu floriańskim*, *Kazaniach gnieźnieńskich* spotykamy bogaty zasób związków z przydawką.

Są więc przydawki charakteryzujące

przymiotne, np. *mądry Salomon, stadła grzesznego, w długim czakani, w milem wabieni, w dzień sądny, niebieskiego krolestwa*;

rzeczowne, np. *krol zbawiciel, krola diabła nie naśladował*; w nazwie miejscowej z *Brzumina Pawłowic* (M: *Brzumin Pawłowice*) (1539);

dopełniaczowe, np. *z towarzystwa krola, drogi pokoja, po sędzach sprawiedliwości, dzień zamętka, ludziem dobre wole, nieba nieb, głos skruszenia, pod cieniem skrzydł, strumienie lichot, wśród nocy dnia niedzielnego, krol nieba i ziemie, do tego to wiesiela krolewstwa niebieskiego, Matki Boże obraz*;

przymikowe, np. *mocą ku bojowi, posel od milego Krysta, ssady ku rozmaitej potrzebie stolowej Bsz, nie ma napraw ku lataniu HistAl.* (w. XVI).

Odcień porównawczy widać w takich związkach, jak np. *śnieg jako welnę, mgłę jako popiół*.

Różne rodzaje przydawki przynależnościowej pokazują nam następujące przykłady:

przymiotna, np. *naszego nieumienia, Boga waszego, anjela swego, swoją nauką, krola żydowskiego, lichot człowieczych, do wrot piekielnych, imię panowo, ze studzien zbawicielowych*;

dopełniaczowa, np. *sława krola wszechmogącego, ziemię wrogow, w uczynkoch ręku swoju, z brzucha matki mojej, lud jego, w je żywocie, światłość krolewstwa niebieskiego*.

Są przydawki wyodrębniające

przymiotne, np. *ta słowa, tećto Bog, tyto krole, ta ista słowa, przez onogo niemocnego paralityka, każdą duszę, ine wszystkie krole mija, nijedne piecze, w ktorykoli dzień*;

rzeczowna, np. *do krola Ezechiasza, świętą dziewicę Katerzynę, prorok Dawid, dziewica Maria, z dziewice Panny Marie, Gabriel anjol, cesarz Augustus, z miasta Corrozaim*;

dopełniaczowa, np. *w dzień Bożego Narodzenia*.



Przydawkę ilościową<sup>1</sup> zawierają takie na przykład związki jak: *trzeciego dnia, w pokoleniu drugim, we wtore niedzieli, w trzecie niedzieli, w czwartem na ois lecie, wieloć... ziom, miast, grodów, wsi i teżo ludzi, czwiorakim ludziom; skutka dwojakiogo, trojaki skutek, ku czwiorakiemu rozdzielniu, trochę siana.*

Są przydawki imiesłowowe, np. *Bog wszemogący, będące dobro, pokolenie imające przyć, przez tego niemocnego na łóżku leżącego, kłodnik w ciemnicy skowany.*

Przykład przydawki z funkcją pytającą zawierają na przykład związki: *w jakie wrzemie, którymi grzechy.*

Spotyka się przydawki podmiotowe, np. *modlitwy luda, myślenie sierca mego, od wschodu słońca, do zapada słońca, prze lkanie ubogich, syna Bożego sławne przejawienie, przez daru Ducha świętego, przez pomocy Panny Marie;*

dopełniające, np. *na oświecenie sąmnienia, księżyca poznanie, krola odarowanie, w jego wielikich cud czynieni, ciała udęczeniem, żadne krolewica pytanie ('szukanie');* zastanawiający nieco szyk przydawki dopełniającej *krola odarowanie* nie jest przypadkiem. Obowiązuje on dziś w gwarach, np. *do drzewa rznęciã, do nogów myciã, do maku tarcia, do kuchni do myciã;*

okolicznościowe, np. *podług dnia kuszenia na puszczy, Jachim z Bieńkow, Stanisław z Brodna, Jakub z Powsina Rwar (w. XV).*

Na tle tego materiału, który dowodzi odwiecznej ciągłości szeregu typów przydawkowych, występują pewne swoiste struktury, wymagające osobnego przedstawienia.

Tu należy przede wszystkim przydawka ilościowa miary wyrażona przez liczebnik główny, np. *dwie godziny, od trzech godzin, przed pięciu godzinami.* W polszczyźnie współczesnej panują tu dwie zasadnicze konstrukcje:

a) liczebnik pozostaje w związku zgody z rzeczownikiem przedmiotu liczonego i pełni względem niego funkcję określenia ilościowego, np. *dwaj ludzie, dwooma ludźmi, trzech chłopców, dziesięciu przyjaciółom, trzy stoły, na czterech polach;*

b) liczebnik pozostaje w związku rzędu z rzeczownikiem przedmiotu liczonego i określa go; rzeczownik stoi w D, np. *pięć kobiet, dziesięć koni, sto drzew, pięćset domów.*

Ten ostatni stosunek syntaktyczny jest tym osobliwy, że rzeczownik, choć znaczeniowo nadrzędny, bo określany przez liczebnik, występuje w podrzędnej formie D; natomiast liczebnik, choć znaczeniowo podrzędny,

<sup>1</sup> Przydawka ilościowa odpowiada na pytanie: *ile? ilu? który z rzędu? ilokrotny? iloraki? z ilu części?*

ma formę niezależną od formy rzeczownika określanego i on rozstrzyga o mianownikowej lub biernikowej funkcji całego tego SLR na tle danego kontekstu, np. *pięć złotych: leży na stole, ale daj mi: pięć złotych*.

Powyższy stan rzeczy jest rezultatem dłuższego rozwoju historycznego, którego zasadnicze linie podajemy.

Liczebniki 1—4 już od najdawniejszych czasów pozostają w związku zgody z rzeczownikiem przedmiotu liczonego i pełnią względem niego funkcję przydawki, np. *pod obrazem trzy krolew, we trzech krolech, za cztery grzywny* (w. XIV), *cztyrzech dziesiątkow, czterzem kopam pieniędzy, czterzem sługam, czterzmi podlejszymi, we czterzech leciech, we czterzech przyteack* (w. XV). Dzieje się to także przy rzeczownikach męskoosobowych na przykład w najstarożytniejszej konstrukcji typu *trze krolowie*, w późniejszej *trzej królowie*, i najpóźniejszej *trzech króli*; wszystkie one opierają się na związku zgody.

Sporadyczne uchylenia od tej normy polegają na wprowadzeniu w stosunek liczebnika do rzeczownika związku rzędu, co się wyraża w dopełniaczowej formie rzeczownika, np. *za trzy grzywien* (w. XV); *we dwu lat, ze trzema innych mnichow, we czterech lat, sług czterej gardło dali* (w. XVI), *za niedziel cztery, niech będzie dwa kościołów* (w. XVII). Szczególnie to częste w gwarach na wschodnim pograniczu. W zakresie liczebników głównych 1—4 stary stosunek składniowy zgody utrzymuje się dotąd w zasadzie bez zmiany.

Liczebniki od 5 wzwyż łączyły się pierwotnie z rzeczownikiem związkiem rzędu, tzn. rzeczownik występował stale w postaci dopełniacza z funkcją cząstkową, a liczebnik mógł przybierać różne formy przypadkowe w zależności od stosunku syntaktycznego, który zachodził między całym SLR a jakąś inną częścią danego zdania, np

M: *sześć grzywien, sie napelni dwadzieścia lat, książąt tysiąc* (w. XV); *siedm śmiertelnych grzeschow, kasztelanow ośmnaście, kantorow trzysta* (w. XVI); *trzysta pancernych, sto nimf* (w. XVII);

B: *przez sześć świadkow, za dziewięć grzywien, za czterdzieści dni, był żyw ośmset lat* (w. XV); *przez trzydzieści lat* (w. XVI); *twierdz trzydzieści* (w. XVII);

C: *ku czterzem stóm mężow* (w. XV), *przeciw sześćdziesiąt dział* (w. XVII);

N: *siedmią ran, siedmiąnaście kmiot, ze cztermi sty mężow* (w. XV); *pod czterdzieścią chorągwi, z trzema sty rajtarów* (w. XVI); *z pięcią set jan- czarow* (w. XVII); *trzema sty grzywien* (w. XVIII);

Mc: *w ośmi lat, w sześciuście lat* (w. XV); *w pięci set koni* (w. XVI); *w dziewięci lat, we stu koni* (w. XVII).

Gramatycy pierwszej ćwierci XIX w., np. Jakubowicz, stwierdzają, że liczebniki powyżej 5 w M i B wymagają przy sobie rzeczownika w D, „przybierając zaś odmianę w innych przypadkach pospolicie zgadzają się

w tychże z imionami; rzadziej zaś kładą się z przypadkiem ich drugim“. Wynika stąd, że z początkiem XIX w. kształtuje się ostatecznie stan rzeczy nowy, znany nam już z polszczyzny współczesnej, w której w SLR od 5 wzwyż w funkcji M lub B w zakresie rodzaju niemęskoosobowego panuje związek rządu, np. *pięć koni, dziesięć stołów, dwadzieścia kobiet, sto nauczycielek, pięćdziesiąt książek, dwieście drzew*, w funkcji zaś innych przypadków rodzaju niemęskoosobowego i męskoosobowego, a także w funkcji M i B rodzaju męskoosobowego panuje związek zgody, np. *pięćmioma końmi, na dwudziestu stołach, dziesięciu kobietom, stu nauczycielek, w pięćdziesięciu książkach, pod dwustu drzewami, pięciu żołnierzy, sześćdziesięciu uczniów*.

Ten stan rzeczy stawia nas wobec zagadnienia, jaka była droga ewolucji od panującej pierwotnie składni rządu do składni zgody oraz dlaczego w funkcji mianownika lub biernika zachowuje SRL składnię rządu.

Za punkt wyjścia teoretycznych rozważań musi nam posłużyć obserwacja swoistej natury skupienia liczebnika głównego od 5 wzwyż z rzeczownikiem przedmiotu liczonego. Związek obu członów takiego SLR jest swoisty i nierozzerwalny, ponieważ jest ono językowym znakiem myśli o jednym, ale zespołowym, ilościowo złożonym przedmiocie. Podobnie jedna rzeczownikowa forma przypadkowa l. mn. mówi o jakimś przedmiocie, ale zarazem uwydatnia jego mnogość. Ale gdy ta przypadkowa końcówka rzeczownika w l. mn. wyraża mnogość w ogóle, liczebnik w SLR tę mnogość w sposób ogólniejszy, np. *mało wiele kilka*, lub szczegółowy, np. *pięć trzydzieści sto*, uściśla. Składniowym objawem spistości SLR jest to, że stanowi ono jedną część zdania pełniąc razem funkcję podmiotu, orzecznika, dopełnienia lub okolicznika. Stosunek syntaktyczny SLR jako części zdania do innej części tegoż zdania znajduje swój formalny wyraz w doborze odpowiedniej formy fleksyjnej jednego z członów skupienia: członu liczebnikowego lub rzeczownikowego. Jeżeli stosunek SLR do innej części zdania wyrażał się w formie przypadkowej liczebnika, to ona była zmienna zależnie od składniowych wymagań kontekstu, rzeczownik zaś zachowywał niezmienną postać D, jako wyrazu niezmiennnej funkcji cząstkowej rzeczownika w stosunku do nadrzędnego liczebnika. Taki jest stan rzeczy w słowiańszczyźnie w związkach z liczebnikami od 5 wzwyż, także w polszczyźnie zachowany, jak to pokazały przytoczone powyżej przykłady.

Ale formalne uwydatnienie syntaktycznej funkcji całego SLR może nastąpić także w członie rzeczownikowym. I oto stare przykłady pokazują, że rzeczownik zamiast w D cząstkowym występuje w tym samym przypadku, co liczebnik, np.

C: *siedmi mężom* (w. XV), *dziesięci dziewczicom* (w. XVI);

N: *sześcią groszmi, dziesięcią grzywami* (w. XV); *ze trzemi dziesty oso-*

*bami, ze dwiema sty i omdziesiąt i cztermi biskupy (w. XVI); z sześcią innemi biskupami, z piętnastą wsiami, siedmią fosami (w. XVIII);*

*Mc: w pięci kopach, w siedmi leciach, we dwudziestu dniach, w dziewięćdziesiąt leciach (w. XV); w pięci terminiach, w sześci niedzielach, w sześćdziesiąt leciach (w. XVI); na tysiącu stawkach (w. XVIII).*

Ta konstrukcja musiała się rozwijać na podłożu powolnej przewagi składnika rzeczownikowego nad liczebnikowym. Ubocznie dowodzi tego, że po długotrwałym chwiejnym użyciu jednej z dwu konstrukcji — mianowicie albo typu: *z tąż ośmią skot, w tej ośmiuście niedziel*, gdzie przydawka wskazuje na przewagę członu liczebnikowego, albo też typu: *za tych pięć dni, onym siedmiu mężom*, gdzie przydawka wskazuje na przewagę członu rzeczownikowego — powstaje konstrukcja trzecia, od XVI w. częsta, jakby tamte dwie jednocząca, bo uwzględnia z jednej przypadków, z drugiej liczbę, np. *przez całe sześć miesięcy (ani całą sześć, ani całych miesięcy)*.

Dalsze stadium rozwojowe przejawia się w tym, że liczebniki od 5 wzwyż, porzuciwszy własne stare formy fleksyjne, znamienne dla odmiany rzeczowników, zaczynają przybierać końcówki właściwe liczebnikowi *dwa*. W takich warunkach może się rozpowszechnić końcówka *-u* w wszystkich przypadkach, bo choć jest dla celów syntaktycznych niewyrazista, wystarcza jako znak samej liczby, a funkcja składniowa SLR wyraża się i tak we fleksyjnej formie rzeczownika liczonego. Tu składnia zgody otrzymuje najpełniejszy kształt, np.

*C: sześciom inszym, pięćnaściom biskupom (w. XVI); siedmiu Trio-  
nom, pięciu kasztelanom (w. XVII);*

*N: se dwiema dziesiętoma kmięciami (w. XV); siedmioma planetoma (w. XVI); stoma tysiącami, z pięciu rotmistrzami (w. XVII); pięciu godzinami (w. XVIII).* Jak widać, struktura tego typu sięga średniowiecza, ale rozwija się w dobie średniopolskiej, a zdobywa normatywną wyłączność w dobie nowopolskiej.

Dlaczego w SLR z funkcją M i B utrzymała się pierwotna składnia rzędu, np. *pięć domów, sto kobiet*? Jeśli idzie o pierwszy wypadek, to nie bez wpływu mogła być ta okoliczność, iż SLR stosunkowo częściej używano w funkcji podmiotu niż w funkcji okolicznika lub takiego dopełnienia, które się wyraża różnymi przypadkami prócz B. Ta częstość użycia mogła sprzyjać ustalaniu się typu: *pięć domów, sto kobiet* itp. oraz jego większej odporności na zmianę formalną omówioną w poprzednich ustępach. Było też w takim skupieniu mniej pobudek tej zmiany, ponieważ skupienie występowało w niezależnej syntaktycznie funkcji podmiotu. Tam bowiem, gdzie skupienie było podrzędną częścią zdania, a zwłaszcza gdy w jego skład wchodził przyimek ze znaczeniem lokatywnym lub temporalnym, jak się to dzieje na przykład w *Mc*, lepsze były warunki i silniejsze motywy uwydatnienia funkcji syntaktycznej całego

SLR także w odpowiednio zmienionym przypadku rzeczownika, np. *w pięci domów* → *w pięci domach* → *w pięciu domach*.

Trwałość skupienia liczebnika z rzeczownikiem w D, pełniącego funkcję biernika dopełnienia, mogła się opierać na świadomości tożsamości formalnej M i B l. mn. rzeczowników: skoro sam rzeczownik ma w M i w B taką samą formę (*stoją : domy, rosną : drzewa, idą : kobiety* oraz *widzę : domy, drzewa, kobiety*), to i SLR w tych dwu przypadkach może zachować tę samą postać (*stoi : pięć domów — widzę : pięć domów, rośnie : pięć drzew — widzę : pięć drzew, idzie : pięć kobiet — widzę pięć kobiet* itp.). Ponadto musiały ten stan podtrzymywać te same w M i w B struktury typu *wiele domów, dużo drzew, mało kobiet* oraz takie połączenia, jak *oddział żołnierzy, wiadro wody, garść zboża*, gdzie rzeczownik przedmiotu liczonego występuje stale w D z funkcją cząstkową.

Co się tyczy składni liczebników zbiorowych, to pólki miały one pełną odmianę w trzech rodzajach, łączyły się z rzeczownikiem w funkcji jego przydawki ilościowej związkiem zgody, np. *oboj ten żywot, dwoje miesiące, obojemu państwu, troim mieczem, na dwojem morzu, między oboją stroną, dwoi posłowie, oczu oboich, ku oboim działkom, dwoimi drzewi mosiądzowymi* (w. XVI—XVII); *w czwór sposób, z pięciora chleba, w pięciorej winie, na pięciorych księgach, o siedmiorym błogosławieństwie* (w. XV—XVI).

Od końca XVI w. wychodzi ta składnia z użycia, zwłaszcza przy liczebnikach na *-or*; najdłużej, bo do XIX w. utrzymuje się przy liczebniku *obój*, np. *w potrzebie obojej, po obojej stronie, na oboim brzegu, obojego tulacz bytu, z oboich barków*.

W miejsce trzyrodzajowych wchodzi w użycie jednorodzajowe nijakie liczebniki zbiorowe l. p., znane nam z dzisiejszej polszczyzny, np. *dwoje troje czworo pięcioro* (por. Fleksja § 84). Ich składniowy stosunek z rzeczownikiem przedmiotu liczonego przybierał w ciągu wieków różną postać.

Co się tyczy przypadkowej formy rzeczownika, to jest ona już to wyrazem związku rzędu, tzn. występuje w D, już też zgody, tzn. w przypadku, którego wymaga syntaktyczna rola całego skupienia liczebnika zbiorowego z rzeczownikiem. Ta chwiejność właściwa polszczyźnie do wieku XVII, widoczna jest jeszcze w wieku XVIII, np. związek zgody: *z trojga rodu, obojga rodzaja, obojga stadła* (w. XV); *sześcioro grabstwo* (w. XVI); *troje słońca zabłysnęły, z dziesięciorgiem dziećmi* (w. XVII); *obojga praca doktorem, obojga świata, w obojgu zdarzeniu, w obojgu szkołach* (w. XVIII); związek rzędu: *dziesięcioro biskupstwo, pięciorgiem chleba, z pięciorga kamieni, w obojgu testamentów, o dwojgu drzewi* (w. XVI); *troje polskich królestwo, czworo biskupstwa rzymskiego* (w. XVII).

Ostatecznie w dobie nowopolakiej ustala się stan rzeczy taki, jak przy innych liczebnikach głównych od 5 wzwyż: w skupieniach z funkcją M i B rzeczownik występuje w formie D wedle wymogów składni rzędu;



w skupieniu z funkcją innych przypadków, prócz N, rzeczownik występuje w tym samym przypadku, co liczebnik zbiorowy, a więc zgodnie z wymogami związku zgody, np. *dwojga dzieci, dwojgu dzieciom, w dwojgu dzieciach*. Uchyła się od tej normy skupienie w funkcji N, np. *dwojgiem dzieci*, gdzie rzeczownik przybiera postać D, ale jeszcze w XVIII w. rzeczownik występował w tych warunkach w związku zgody, tzn. także w N, np. *trojgiem dziećmi*.

Jedyny wyjątek od powyższej zasady stanowi w nowej polszczyźnie połączenie liczebnika *oboje* z rzeczownikiem nazywającym osoby, np. *oboje rodzice, oboje Kozłowski*, które to skupienie we wszystkich przypadkach, a więc także w funkcji M i B mają składnię zgody.

Co się tyczy liczby rzeczownika w związku z liczebnikiem zbiorowym, to w najstarszym okresie panuje liczba pojedyncza, tzn. typ *obojga narodu*, ale już od schyłku XV w. mnożą się wypadki użycia liczby mnogiej, a konstrukcja ta, tzn. typ *obojga narodów*, zwycięża od końca wieku XVIII.

Z innych osobliwości w strukturze przydawki zasługują na osobną uwagę staropolskie związki rzeczownika z określającym go drugim rzeczownikiem w celowniku, np. *Bogu rodzica, utoka ubogiemu, pomocnik sirocie, na cześć i na fałę godom niniejszym, na wiek(i) wiekom* (w. XIV); *ty będziesz nieprzyjaciel stopam jej, dziewce mąż, jenże był ociec przebywającym* (w. XV). Ten rzeczownik określający łączy w sobie funkcję przydawki z funkcją dopełnienia przedmiotu zainteresowanego, co daje w wyniku specyficzny odcień przydawki dzierzawczej, odpowiadającej na pytanie *czyj?*

Ciekawe są też konstrukcje typu: *wykupił list Piotraszew Czepurskiego* (r. 1401), gdzie rzeczownik *list* jest określany przez dwie przydawki równorzędne względem niego, obie z funkcją przynależnościową, ale jedna z nich jest przymiotna dzierzawcza, druga dopełniaczowa posiadacza. Podobnie: *stolec Dawidow, przodka jego* (r. 1543), *krola Aleksandrowym statulem Orzech*. Szczątki tego staropolskiego stanu utrzymują się dotąd w zwrocie modlitwy *abyśmy byli godni (abyśmy się stali godnymi) obietnic Pana Chrystusowych*.

Przykład z *Zapisek sądowych warszawskich* z pocz. XVI w.: *Jakom ja nie zbil Macieja syna Mikołajewa Żegadła z Dąbrowki poucza, że podobna konstrukcja jest możliwa przy połączeniu przydawki przymiotnej (Mikołajewa) z okolicznościową przymiotką (z Dąbrowki)*.

Niekiedy obok przydawki przymiotnej dzierzawczej staje całe zdanie podrzędne, którego funkcję stanowi to, że określa przedmiot nazwany w rzeczowniku stanowiącym podstawę przymiotnika dzierzawczego, np. *położcie kamień w święci kościelnej, jen udziałal Salomon*, a więc *jen* odnosi się do pojęcia 'kościół', zawartego w przymiotniku *kościelny*.

Przydawki rzeczowne wyodrębniające ze specyficzną funkcją nazwy osobowej w związkach typu *Jan Jurkowiec, Andrzeja Biernatowica, z Leonardem Tomkowicem* itp. pozostają, jak widać, w związku zgody. Od tej normy trafiają się wyjątki (zwrócił na nie uwagę Kuraszkiewicz), polegające na tym, że nazwisko zachowuje postać nieodmienną, np. *na imienie Jana Dzierżkowic, szlachetnego Jana Jurkowiec, Mikołaja Rycerzewic, kmieciowi robotnemu Jakubowi Pietrzykowic, przyyskał na Mikołaju Świąszkowic* (przykłady z *Zapisek warszawskich XV i XVI w.*). Najprawdopodobniej są to wypadki szcątkowego użycia D l. mn. rzeczownika będącego nazwiskiem rodzinnym: jak dziś w gwarze mówi się *Franek Dyjerów, Janek Skrzyńskich, Mańka Stupków*, tak właśnie w średniowieczu mógł się ktoś nazywać *Jan Dzierżkowic* w znaczeniu *Jan Dzierżkowiców*. Mielibyśmy tu przykład archaicznej przydawki wyodrębniającej dopełniaczowej.

### § 5. Związki z dopełnieniem

Funkcja dopełnienia polega na tym, że wymienia ono w rzeczowniku lub w innej części mowy w roli rzeczownika przedmiot, którego dotyczy czynność lub stan, nazwane w nadrzędnym składniowo czasowniku, np. *widzę dom, słyszę głos, pomagam bratu, piszę ołówkiem*, albo właściwość nazwana w nadrzędnym składniowo przymiotniku, np. *wierny zobowiązaniom, chciwy pieniędzy, podobny do ojca*. W ten sposób dopełnienie uzupełnia, dopełnia treść znaczeniową czasownika lub przymiotnika i stąd taka właśnie nazwa tej części zdania.

Rzecz oczywista, że te czasowniki i przymiotniki, które wymagają dziś dopełnienia, potrzebowaly go już w dobie staropolskiej, jeśli się w zasobach jej słownictwa znajdowały, ponieważ wynika to z natury ich znaczenia. Inaczej można powiedzieć, że i sam związek z dopełnieniem i różne jego szczegółowe rodzaje odziedziczyła polszczyzna z prasłowiańszczyzny, przejmując z niej takie czasowniki i przymiotniki, które w rozmaitym stopniu dopełnienia wymagają lub je dopuszczają; związki z dopełnieniami utrzymują się też przez cały ciąg dziejów polszczyzny.

Tak na przykład w kazaniu gnieźnieńskim *O Bożym narodzeniu* znajdujemy szereg różnych dopełnień, które uwydatniono kursywą, przy czasowniku i przymiotniku, wyróżnionych drukiem rozstrzelonym.

„...gdyż ten to cesarz Augustus jest ci on był w ten to czas *nade* wszystkim *światem* panał był, tedyć więc *chciał* ci jest on *to* był *przewiedzieć*, wieleć jest on ziem, miast, grodow, wsi i teże ludzi *pod sobą* miał był. A tako więc jest ci on *to* był przykazał, abyć wszeliki człowiek do tego to miasta do Betleem przyszedł był a *z sobą* tę *to dań* przyniosł był, jaż ci jest ona rzymskiemu *cesarzowi* dać była miana. A tedy więc Jozef chcąc on te *to kaźni* posluszen *być* i poszedł ci jest on *był*

do tego to miasta Betleem z *Maryją*, jaż ci w ten to czas była brzemienna. A też ci oni są z *sobą wołu i osła* wiedli byli; *wołu* tego dla są oni z *sobą* wiedli byli, iżbyć *ji* oni byli przedali, a *czynsz cesarzowi jim* oni zapłacili, a *ostatki sobie* na strawę zachowali; aleć *osła* przez toć są *ji* oni z *sobą* byli pojęli, iżbyć oni *strawę* na niem *sobie* byli nosili, albo teże gdyżby się była *Maryja* utrudziła, tedyćby więc ona była *nań* wsiadła, abyć ona swym *nogam* była mało odpoczyła“.

Sam fakt występowania dopełnienia przy pewnych czasownikach i przymiotnikach jest tedy zjawiskiem odwiecznym, uwarunkowanym znaczeniem tych czasowników i przymiotników, które dla pełni wyrazistości komunikatywnej takiego uzupełnienia swej treści przez wskazanie na jej związek z jakimś przedmiotem wymagają, ale sposób wyrażenia dopełnienia, czyli jego forma ulega pewnym historycznym przeobrażeniom.

We wstępie do dalszych rozważań wyróżnimy trzy formalne rodzaje dopełnienia:

1. Kazualne (casus — przypadek), wyrażone jakimkolwiek przypadkiem, a szczegółowo: dopełniaczowe (np. *unikać kłamstwa*); celownikowe (np. *służyć nauce*); biernikowe (np. *widzieć las*); narzędnikowe (np. *gardzić obłudą*).

2. Przyimkowe, wyrażone wyrażeniem przyimkowym, np. *zapomnieć o czym*, *dążyć do czego*, *troszczyć się o co*, *klócić się z kim*, *tesknić do czego*, *wytrwać w czym*<sup>1</sup>.

3. Bezokolicznikowe, np. *chcieć pracować*, *kazać iść*, *pozwolić odpocząć*, *móc się pomylić*, *woleć stać*.

Wszystkie te rodzaje zna staropolszczyzna. Oto przykłady dopełnień wyjęte z powyższego urywka kazania gnieźnieńskiego:

<sup>1</sup> Przyimek wchodzi w skład wyrażenia przyimkowego, które pozostaje w stosunku syntaktycznym z nadrzędnym czasownikiem, rzadziej rzeczownikiem, najrzadziej przymiotnikiem i przysłówkiem. Z pochodzenia jest przyimek wyrazem o funkcji przysłówkowej, wyznaczającej przede wszystkim okoliczności przestrzenne i czasowe, co jeszcze dzisiaj widoczne w porównaniu takich wypowiedzi, jak *Szkola jest blisko*, a *Szkola jest blisko rzeki* 'przy rzece, nad rzeką', *Stańcie wokół*, a *Wokół domu znajduje się park*. Taki wyraz łączył się pierwotnie w ściślejszą grupę w zdaniu już to z czasownikiem, modyfikując jego treść pod względem przestrzennym lub czasowym, już też z rzeczownikiem, uwydatniając jego pomocniczą rolę w wyznaczaniu miejsca albo czasu przebiegu czynności (stanu) wyrażonej czasownikiem (por. na przykład współczesne *dożyć starości* i *żyć do starości*, *przeplłynąć rzekę* i *płynąć przez rzekę*). Rezultatem rozwoju w pierwszym jest funkcja przedrostkowa, o czym mowa w Słownictwie; drugi kierunek rozwoju prowadził do wytworzenia się funkcji przyimkowej. Polszczyzna dziedziczy wyrazy z funkcją przyimkową z wcześniejszej doby rozwojowej. Część przyimków, tzw. niewłaściwych, rozwija się już w dobie historycznej, np. *pod czas* 'tymczasem' a *podczas lata* 'w lecie'.

**kazualne:** *to był przykazał, przyniósł był dań, dać cesarzowi, być posłuszen kaśni, wiedli byli wołu i osła, ji byli sprzedali;*

**przymkowe:** *pod sobą miał był, z sobą przyniósł był, poszedł z Marią, wsiadła nań;*

**bezokolicznikowe:** *chciał przewidzieć, była miana dać, chcąc posłuszen być.*

Dopełnienie bezokolicznikowe trwa nieprzerwanie po niektórych czasownikach, np. *dopuszcć błędzić ślepemu, jał sie jego pytać, każe wiatrom wiać, jeżeli wy żądacie wstąpić w związki małżeńskie*. Natomiast trzeba zauważyć tę osobliwość, nowszej polszczyźnie nie znaną, że jeśli dopełnienia bezokolicznikowe miało z kolei od siebie zależne dopełnienie rzeczownikowe przedmiotu ogarniętego czynnością czasownika przechodniego, to wyrażało się ono dopełniaczem, a nie biernikiem, np. *jał się owić i też koz bić; bieżeli gasić ognia, błędow oświecać mają, nas nauczył pokus zwyciężać, aby tego przebaczyć raczył, umyślił jej dogonić, tych przykładów chować przystoi* (w. XVI); *komukolwiek sie zabaży wierszów pisać* (w. XVII).

Natomiast zarówno rodzaj kazualny, jak i przymkowy podlega pewnym przekształceniom rozwojowym. Nie umiemy jeszcze wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie, jakie są ich podstawy i jakie jest ich uzasadnienie, trzeba w tym celu przebadac olbrzymi materiał składni czasowników i przymiotników, czego dotąd zupełnie nie podejmowano.

W wielu wypadkach staropolska, później zarzucona konstrukcja przypadkowa tłumaczy się składniowymi wymaganiami wyrazu podstawowego. Tak na przykład czasownik podstawowy *posłuszać* (*posłuchać*) łączył się, jak i dziś z D, toteż i pochodny przymiotnik *posłuszen* wchodził w związek z D, np. *posłuszen czego, kogo*. I na odwrót, ponieważ przymiotnik *pełen* łączy się z D, także pochodny czasownik *napelnić* wiąże się z tym przypadkiem.

W niejednym wypadku zmiana składni czasownika jest następstwem procesu leksykalizacji (por. Słownictwo § 12). Tak np. w staropolszczyźnie mówiono *czego nas dowiedzi*, ponieważ formant *do* był tak żywo odczuwany w czasowniku *dowieść*, że nie było potrzeby powtarzania go przed określeniem rzeczownikowym.

Kiedy indziej osobliwość starej składni tłumaczy się pierwotnym znaczeniem czasownika, które nawet mogło ulec zapomnieniu; na przykład w etymologicznej interpretacji wyrazu *klamać* uwzględnia się też znaczenie 'kiwać' (por. dzisiejsze *kiwnąć kogoś* 'oszukać, okłamać'), a w tym wypadku użycie narzędnika dopełnienia jest zupełnie prawidłowe i zrozumiałe. Podobnie zrozumiałą stanie się nam składnia *przekazać kogoś* w znaczeniu 'przekonać', jeśli sobie uprzytomnimy etymologiczne zna-

czenie wyrazu *kazać* 'mówić' i przedrostka *prze* 'na wylot', czyli *przekazać kogoś* znaczy 'kogoś na wylot mówieniem przejść, przeniknąć'.

Te odosobnione i przypadkowe przykłady pokazują, ilu szczegółowych i ostrożnych badań potrzeba, aby dotrzeć do jakichś uogólniających prawidłowości zmian składni rządu czasownika. W tych warunkach musimy się ograniczyć do wskazania zasadniczych kierunków tego rozwoju, popartych niewieloma typowymi przykładami.

1. Dopelnienie kazualne przechodzi w inne kazualne, tzn. zmienia się forma przypadkowa dopełnienia, np. *posłuszen-em był głosu, żeś mego kazania nie był posłuszen, nieposłuszni są byli głosu mego* (w. XV); *króla swego posłusznym będąc, ciebie wszyscy jesteśmy posłuszni, nie są posłuszni mandatom, nie był posłuszny pańskiego rozkazania, myśl posłuszna twych praw niechaj wstydu nie odnacza* (w. XVI); a więc *posłuszny* z dopełniaczem, później z celownikiem: *Chrystus posłuszen na krzyżu Bogu ojcu swemu* (w. XVI); *nie być posłusznym temu, co mówią* (w. XVII).

Bywa, że dopełnienie dopełniaczowe przechodzi z czasem na biernikowe, np. *aby poćwirdził krolewstwa* (ut *firmaret regnum*); *poćwirdzicie swego sierca* (w. XV); *potwierdzać czego* (*affirmare* *opinionem*) (w. XVII); *jiżto odpłacają złe za dobre, uwolóczyli są mnie, bo jeśm naśladował dobroty* (w. XIV); *naśladował Jeroboama a grzeckow jego; chowaj się, aby nie naśladował ganiebności* (w. XV); *książę ruski przysiągł, iż opuścisz ceremonie greckie miał kościoła rzymskiego wiernie naśladować; naśladował w tym woli mojej; ten ma na swej duszy obraz boży, który naśladuje uczynków bożych; cnót jego będziesz i spraw naśladował* (w. XVI); *wynidą wody czyrpać* (w. XV); *pomści naszej krwi* (w. XV); *A bóg pomści niecnoty i falesznej zdrady; pomścicie zelżenia i tej krzywdy tak jasnej* (w. XVI).

Kiedy indziej dopełnienie dopełniaczowe przekształca się w narzędnikowe, np. *napelń rog swój oleja, napelnił go ducha bożego, jest złości napelniona, napelnił wszystko miasta jich kości* (w. XV); *radość moja, która się teraz napelnia gorzkości i pokańbienia, będziesz napelnion ducha świętego, oni napelnieni byli szaleństwa* (w. XVI). Już od XVI w. w takich strukturach pojawia się N, np. *napelniasz miejsce wszystkie bóstwem twoim, Jupiter napelnił dwojgiem dzieci piękna Niktyenę*; znamienne, że kiedy w Biblii *radziwillowskiej* z wieku XVI czytamy: *napelniony był Anam popędliwości przeciw niemu*, w Biblii *gdańskiej* z wieku XVII jest: *napelniony popędliwością*; zdaje się, że od XVIII w. panuje już, jak i dziś, N.

W niektórych strukturach w miejsce celownikowego dopełnienia występuje z czasem dopełniaczowe lub biernikowe, np. *nauczy mię prawotam twoim* (w. XIV) *nauczyli was wszemu, gdyście się złemu nauczyli*



(w. XV), *uczy je zakonnym ustawom, uczyli lud zakonu bożemu* (w. XV), ale Knapski (w. XVII) ma już tylko *uczę kogo czego*.

Dopełnienie celownikowe wymienia się na biernikowe, np. *łajali tobie, nieprzyjaciel łajał gospodnu* (w. XIV), *łajał otcu swemu, nie będziesz łajać gluchemu* (w. XV), *rączego chwałą, leniwemu łają* (w. XVII), *satyra w szczególności nikomu nie łaje* (w. XVIII), ale też *chciał łajać jednego oficera* (w. XVIII); *abyście rozumieli wszemu, rozumiemy temu języku, rozumieli czcieniu* (w. XV), *gdy sędzia czuje się, że czemu nie rozumie; oni nie rozumieli temu słowu, które do nich mówił; o aniołach wiemy, choć ich dziwnym istnościom mało rozumiemy; zbawiciel, będąc człowiekiem, rozumie nędzy i potrzebom naszym* (w. XVI), ale obok tego trafiają się konstrukcje z B i one pozostają ostatecznie w średniopolszczyźnie w wyłącznym użyciu, np. *kto mówi, że wszystko rozumie, błazen; rozumiem ten język* (w. XVIII). Na odwrót dopełnienie biernikowe przechodzi w celownikowe, np. *ja śmierć bliską czuję, a tak cię temi księgami daruję* (XVI), *obiedwie strony darowały sędziego równo hojnie, darujcie mi tę godziną*; stara konstrukcja *darować kogo czym* przekształca się tedy w *darować komu co*. Czasownik *uragać* już w staropolszczyźnie ma dwie oboczne konstrukcje: *uragajcie jemu* i *uragał boga żywego* (w. XV). Jeszcze w XVI w. spotykamy dopełnienie biernikowe, np. *I lotrowie Jezusa urągali, którzy z nim byli ukrzyżowani, ale przewagę zdobywają konstrukcje z C*.

Przymiotnik *dłużen* ma dziś dopełnienie biernikowe, ale archaiczna konstrukcja była z D lub N, np. *dłużna będzie ślubem lub ślubu dłużna będzie Bsz* (w. XV), a tego archaizmu użyje w funkcji artystycznej Słowacki: *Muza została mi rymami dłużną*.

Czasownik *gardzić* mógł mieć dopełnienie biernikowe, np. *działa rękę twoją nie gardzi* (w. XIV), *u starych największy honor był gardzić niebezpieczeństwa wszelkie dla ojczyzny* (w. XVIII); utrzymała się w użyciu konstrukcja z dopełnieniem narzędnikowym.

Podobnie czasownik *rządzić* miał dopełnienie biernikowe lub narzędnikowe, np. *co jest nieprzystojniejszego, jak chcieć rządzić one, którzy cię o to nie proszą* (w. XVI); *nie zablądzi, kogo cnota rządzi; zegarmistrz rządzi zegar* (w. XVII); *kto rządzić chce sam drugich, rządzić się ma sobą* (w. XVIII), ale *ja bogactwy rządę, tobą bogactwa; żeglarze okrętami rządzić i władać nie mogli* (w. XVII); *wielą rządzić potrafisz, jeśli tobą rządzić będzie rozum; król wolnych ludźmi rządzi, despota bydłety* (w. XVIII); ostatecznie zwycięża konstrukcja narzędnikowa.

Przy przymiotniku *posłuszny* jest w użyciu konstrukcja dopełniaczowa, np. *posłuszni przelożonych, krolestwo polskie najwyższego kapłana posłuszne było, ani praw posłuszni byli, posłuszna ma być meza swego* (w. XVI).

Przy przymiotniku *winien* już w XV w. są w użyciu dwie konstrukcje dopełnieniowe: narzędnikowa, np. *grzechem sąc winna, takim grzechem winien, nie będziesz winna tą to przysięgą*, oraz dopełniaczowa, np. *nie będziesz przysięgi winien, nie będziesz winna ślubu*; tę ostatnią notuje się do współczesności, np. *jam tej krwi nie winien* (w. XVI), *nigdy grzechu śmiertelnego winien nie został* (w. XVII), *winien tego występku* (w. XVIII), *sam duch każdy winien jest smutku, który go uciska* (w. XIX); konstrukcja z narzędnikiem wyszła z użycia.

Wśród tych przejść jednej konstrukcji kazualnej w inną kazualną można ująć kilka wypadków w sposób uogólniający. Przede wszystkim należy wymienić zastąpienie biernika dopełniaczem w zależności od tego, czy rzeczownik dopełnienia przedmiotu ogarniętego po czasownikach przechodnich jest rzeczownikiem męskim żywotnym lub nieżywotnym. Już w najstarszym okresie użycie w tej funkcji B rzeczownika męskiego żywotnego należy do wyjątków, np. *stracił Janusz swój koń, załowił na Mikołaj, Sulek przeproszał Grot, pwał w Bog* (w. XV); później takie wypadki są sporadyczne, mając, jak się zdaje, charakter archaiczny, np. *mając lampart na sobie; wsiadał na swój dzielny koń* (w. XVI), *miał koń leniwszy* (w. XVII), jak i dziś w takich skostniałych zwrotach: *ić za mąż, za pan brat*. Natomiast zwyczajnym od czasów najdawniejszych jest tu D.

•Być może, że przyczyną tego zastąpienia B przez D było dążenie do formalnego rozróżnienia podmiotu i dopełnienia, które wskutek swobody szyku wyrazów i tożsamości postaci M i B męskich rzeczowników spółgłoskowych mogły w pewnych kontekstach być nierozpoznawalne, np. w zdaniach typu *syn prowadzi ojciec* (por. Fleksja, § 5). Ale niewątpliwie działał tu lub współdziałał także inny czynnik, mianowicie znacznie szersze użycie D w funkcji cząstkowej, na co wskazują wypadki typu *poświęciliśmy domu bożego, dostali innego herbu, naśladował obyczaju*, gdzie także rzeczownik męski nieżywotny jako dopełnienie czasownika przechodniego występuje w D.

W liczbie mnogiej użycie D w funkcji B w dopełnieniach wyrażonych rzeczownikiem męskim osobowym jest znacznie późniejsze. Wprawdzie najwcześniejsze objawy tego procesu trafiają się już w wieku XIV, ale powszechnie zachodzi on dopiero w XVII w. (por. Fleksja, § 12).

Poza zakresem rzeczowników żywotnych męskich w l. p., a męskich osobowych w l. mn. dopełnienie przedmiotu ogarniętego wyraża się z reguły B. Wyjątek stanowią nowsze wyrażenia typu *tańczyć mazura, grać wista, kłaść pasjansa, wydać talara, palić papierosa, splatać figla, zabić ćwieka*. Przyczyny w różnych wypadkach są rozmaite, ale najczęściej dzieje się to dlatego, że odnośny rzeczownik, którego formę pojmujemy jako D w funkcji B, jest archaicznym dopełniaczem, np. *tańczyć mazura*, albo

ten skutek naśladowania konstrukcji z dopełniaczem cząstkowym, np. na wzór *dać chleba* także *dać rubla, palić papierosa*.

Na osobną uwagę zasługuje też wspomniane już częstsze użycie w staropolszczyźnie dopełnienia dopełniaczowego dla wyrażenia przedmiotu ogarniętego czynnością czasownika nadrzędnego tylko cząstkowo w zakresie lub w czasie, np. *łędzowie napelnili są się nieczystot* (w. XIV); *napelnil go ducha bożego, gorzkości mię napelnil* (w. XV); *nie tegoś sobie po nim ojciec obiecowal, pogany nakarm boju* (w. XVI), *usta słodkości napelnione, napelnil strachu, napelnil go chęci i miłości, ten światła nasycony* (w. XVI). Z czasem w wielu takich wypadkach ustala się dopełnienie narzędnikowe lub biernikowe.

Oboczność dopełnienia biernikowego i celownikowego miała zapewne nieraz uzasadnienie w pierwotnej różnicy odcienia znaczeniowego, która mogła się z czasem zatrzeć. Jeszcze dziś żyje oboczność *blogosławić kogo i komu*, która wywodzi się ze starego semantycznego różnicowania *blogosławić* lub *bogosławić komu* 'dobrze życzyć', np. *gospodzin blogosławić będzie ludu swemu* (w. XV); *umierając blogosławił cesarzowi, cesarzowej i papieżowi* (w. XVI), oraz *blogosławić kogo lub komu* 'dziękować z wyławianiem, uwielbiać', np. *blogosławił będę gospodnu* (w. XV); *blogosław dusszo moja Panu, blogosław imieniowi jego świętemu; blogosławiemy cię, Boże, że się tak nie stało; gdy wyszła Judyt, blogosławili ją wszyscy: tyś sława Izraela* (w. XVI).

W nowszej polszczyźnie ostała się tylko konstrukcja *darować komuś coś* równoznaczna z 'dać komuś coś', gdzie przy czasowniku występuje dopełnienie celownikowe przedmiotu uwzględnionego i dopełnienie biernikowe przedmiotu czynnością przechodnią ogarniętego. W starej polszczyźnie panowała konstrukcja *darować kogoś czymś*, która zbliżała się znaczeniowo do dzisiejszego 'obdarzyć kogoś czymś', gdzie dopełnienie biernikowe nazywa przedmiot ogarnięty czynnością, narzędnikowe przedmiot pomocniczy, służący do realizacji tej czynności. Subtelność takiej różnicy, niewątpliwie istniejącej, ale mniej uchwytniej, mogła z czasem prowadzić do zaniku jednej z dwu konstrukcji.

W zakresie dopełnienia orzekającego, które występuje po czasownikach typu *czynić kogoś jakimś* lub *czymś, nazywać kogoś jakimś* lub *czymś*, jest aż do połowy wieku XVI w użyciu osobliwa konstrukcja czasownika z podwójnym biernikiem, np. *blogosławiona uczyni ji na ziemi, jenże mie zbawiana uczynil, zbawioną mie uczyni prze miłosierdzie twoje, zbawiona uczyni krola, zbawion uczyni lud twój, grzech moj znan ci jeśm uczynil; zjawion uczyni mnie, gospodnie, koniec moj; jawny jeś mi uczynil drogi żywota; od boga, jenże zbawione czyni imające prawa sierca; dziwna uczyni miłosierdzia twoja, jenże zbawione czynisz pwające w cię; człowicka, co ji Mikołaj mienil złodzieja* (w. XIV); *blogosławiony Pan*

*Bóg, który cię dostojnego uczynił bojaźni swojej; dla mgłości przyrodzenia, które jego czyni ku każdej rzeczy omieszkałego; zbawionego mnie uczynił; więcej rozumu a mądrości w nich znajdujemy, a przeto je przeloższe czyniemy; które cudo gdy się rozstawiło, sługi świętej Anny uczyniło nabożniejsze* (w. XVI).

2. Jedna konstrukcja dopełnienia przyimkowego przechodzi w inną konstrukcję przyimkową, czyli zmienia się przyimek, a z nim niekiedy i forma przypadkowa, np. *jaćbym, mógł ninie, czso bych chciał nad tobą uczynić* (w. XV), ale *nie wiedzieli lekarze, co czynić z chorym takim panem* (w. XVII); *zobaczymy, co z tym czynić* (w. XVIII).

Dopełnienie przy czasowniku *pytać się* wyrażano różnymi konstrukcjami: *pytając się na taką rzecz* (w. XV); *którzy się pana boją, pytać się będą na te rzeczy* (w. XVI); *pytaliśmy się na imiona tych* (w. XVI); *czemu się o moim imieniu pytasz* (w. XVI); *nie pytaj o tym, czegoć wiedzieć zabroniono* (w. XVII); *cesarz się o nich od ojców ich pytał; każde słowo mądrości, o którekolwiek pytał je król* (w. XVI); *posła o to tam było pytać* (w. XVII) — i ta konstrukcja biernikowa ostatecznie się upowszechnia.

Przy *grzeszyć* najczęściej przeciw(ko) komu, ale w Bsz *grzeszą nad tobą* (in te).

Czasownik *boczyć się* ma dopełnienie z przyimkiem *przeciw*, np. *przeciwno krolowi boczycie; będziecieli chodzić bocząc się przeciwko mnie* (w. XV), ale zwycięża druga konstrukcja: *prawdę mu powiadają, a król się na nich boczy* (w. XVII).

Przy czasowniku *mścić się* ustaliło się dopełnienie wyrażone przyimkiem *na* z miejscownikiem, w starszej polszczyźnie spotykamy przyimek *nad* z narzędnikiem, np. *pomści nad naszymi grzechy, się nad nami mści* (w. XV); *tak bywa, gdy nie może kto sposobem innym mścić się nad większym, mści się nad niewinnym* (w. XVII); *mścić się nad nieczułym* (w. XVII), która to konstrukcja i dziś żyje, ale w semantycznej specjalizacji *mścić się nad kim* 'pastwić się nad kim'.

Poucającym przykładem różności dopełnień przyimkowych przy tym samym czasowniku z tym samym znaczeniem może być takie zdanie Skargi: *Biskup kazanie na cesarza uczynił, gdy z kazalnicy zszedł, rzekł mu cesarz: przeciw mnie kazanieś uczynił; on odpowie: owszem po tobiem je uczynił.*

Czasownik *pozwolić* miał pierwotnie dopełnienie kazualne celownikowe, np. *pozwolił także lud temu ślubu; aby grzechowi nigdy nie pozwolił* (w. XV), albo dopełniaczowe, np. *łaskawość okrutna szkodliwych rzeczy pozwolić* (w. XVII), ale z czasem ustalają się konstrukcje przyimkowe: starsza typu *Jagiello posłał do Witolda, żeby ojca do zgody przywiódł; który do tego pozwolił* i nowsza typu *pozwolić na co*.

Inny przykład takiego mieszanego procesu przekształceń dopełnienia kazualnego w przyimkowe różnego typu widzimy przy czasowniku *winić*: w *Biblii szarospatackiej* czytamy *winię ją przestąpieniem* (u Leopoldy, w. XVI, *żałując nań o występki*) albo *winię ją jimieniem przelłym*, później: *bardzo się licemiernicy starali, aby w czym uwinić a pochwycić Pana naszego* (w. XVI), *winowano mię w tym* (w. XVII) i wreszcie *winić o co*.

Podobnie już w XV w. obocznie występują konstrukcje *nie będziecie guścić ani dbać snow*; *zboża nie dbałem i dbali na twa przykazania*; ta ostatnia konstrukcja zhana jest i później, np. *ludzie mężni, jak lwi na szczyenięta, tak oni na lekkie ludzie nie dbać mają*; *mądra głowa nie dba na głupie słowa* (w. XVII); obok niej pojawia się inna konstrukcja przyimkowa: *kto nie dba o rolę, nie będzie też ona dbała oń* (w. XVI); *o jutro nie dbam* (w. XVII) i ona się ustala; była jeszcze trzecia konstrukcja ze specjalnym odcieniem znaczeniowym *dbać w kogoś* 'ufać komuś', np. *jiż dbają w nie, jiż dbają w gospodna* (w. XIV).

Czasownik *dziękować* ma dopełnienie drugie wyrażone przyimkiem *z* z D, np. *Boga z tych darów dziękując, z tegoć dziękuję twojej miłości, dziękuj z tego Panu Bogu* (w. XVI).

Jako staropolską osobliwość w zakresie przyimkowych dopełnień należy wymienić dopełnienie przedmiotu towarzyszącego, które niekiedy wyraża się nie tylko przyimkiem z N, ale też wprowadzającym tę konstrukcję spójnikiem *i*, np. *ktorzy gdy wspolek trzy dni i z oną panną Emerencyją byli na nabożnej modlitwie; Maternę i Detryka, starosty rzymskie i z ludem ich porazili; pożarła je ziemia i ze wszystkim narodem ludzkim* (w. XVI); *po wypędzeniu Ryksy drapieżnej i z synem*; *okrutna go nawalność i z tarcicą zwinie; wziął koronę i z wiarą* (w. XVII). Konstrukcja ta jest zapewne wynikiem kontaminacji dwu konstrukcji, np. *za list i wiadomości dziękuję* i *za list z wiadomościami dziękuję*, z czego *za list i z wiadomościami dziękuję*.

3. Dopełnieniowa konstrukcja kazualna przechodzi w konstrukcję przyimkową. Tak np. dopełnienie dopełniaczowe *pomści naszej krwi* (w. XV); *że się on mścił morderstwa ludu niewinnego a Bóg pomści niecnoty i falesznej zdrady* (w. XVI); *gdy nie może kto mścić się krzywd, mścić się głupstw* (w. XVII) wychodzi z użycia zastąpione wyrażeniem przyimkowym *mścić się za co*. Archaizmem jest już spotykana u Słowackiego konstrukcja: *ja mszczę się umarłych, jam anioł zarazy; śmierci krzyżaka mszczą się wszyscy krzyżownicy*.

Czasownik *plakać* miał dopełnienie dopełniaczowe, np. *placząc dziewstwa* (w. XV), albo biernikowe, np. *żaden nie był, który by go nie plakał* (w. XVI), *ze smakiem umiera, kogo swoi placzą* (w. XVII), *placząc zmarłego, wszyscy go dobrzy placzą* (w. XVIII); bywało i wyrażenie przyimkowe: *na z B,*



np. *plakał na sławę swoją utraconą* (w. XVIII), ale ostatecznie pozostaje w takim użyciu konstrukcja *plakać po czym* lub *po kim*.

Także przy przymiotniku *pilny* występowało dopełnienie dopełniaczowe, np. *człowiek pilny rolej* (*agriculturae deditus*, w. XV);  *błogosławieni, którzy są pilni tego, co w proroctwie napisano; nieprawie był posług pilny* (w. XVI); obok tego już w średniowieczu jest konstrukcja przyimkowa: *a wszego luda uszy były pilny ku księgam; gdyż pilni byli ku działu*; jej kontynuacją jest nowa konstrukcja *pilny do czego*, używana obocznie z konstrukcją *pilny w czym*.

Jako przykład przejścia w konstrukcję przyimkową kazualnej konstrukcji celownikowej przytoczymy dopełnienie przy czasowniku *modlić się*, np. *modlić się będą jemu wszyscy królowie ziem, modlili się sie rytym bałwanom* (w. XIV); *modlił się bogu, modlił się panu, srebro i złoto, jemuż się modlili* (w. XV); *Bogu modlić się mamy* (w. XVI); *nie modłę się z przyjaciół żadnemu* (w. XVIII). Wcześniej jest w użyciu konstrukcja przyimkowa *modlić się ku komu*, która przekształci się w znaną nam współcześnie *modlić się do kogo*.

Przy czasowniku *naśmiewać się* występuje zrazu dopełnienie celownikowe, np. *gospodzin naśmiewać się będzie jemu* (w. XIV), *świętemu Jobowi naśmiewali się królowie* (w. XV), *naśmiewszy się nam i naszym porządkom wemkną nas w mieszek* (w. XVI), ale obok niego żyje konstrukcja przyimkowa, np. *ważył się z ceremonii naśmiewać* (w. XVI).

Jakie były szczegółowe warunki i jaki chronologiczny przebieg przemian konstrukcji kazualnej w przyimkową, nie umiemy jeszcze odpowiedzieć z powodu braku tak drobiazgowych opracowań, jakich by wymagał bogaty a różnorodny materiał tego zagadnienia.

Przykładowo mogą na nie rzucić światło dokładnie zbadane objawy przekształceń C w wyrażenia przyimkowe<sup>1</sup>. W XVI w. występuje jeszcze C przy różnych czasownikach i przymiotnikach, np. *jednego znam, a barzo mu się zawody śmiać muszę; rozkazali stronom ludzkim językiem mówić, aby jeden drugiemu rozumiał; uciekła do kościoła słońcu założonego; komużem ja zgromadzał; ojcowie waszy są dziatkom swoim miłosierni*. Ale okazuje się, że w tymże XVI w. wyrażenia z przyimkiem *na przed ku prze przeciw nad przez kwoli* mogą w zasadzie zastąpić C, np. *rozkazał nagotować przez wszystkie lud, tak przez małego jak i wielkiego, gody; mam i puinał, ale na was drogi; widzę, iż ku mnie macie osobną łaskę; ma żona przeciw swemu mężowi nie tylko poddana a posłuszna być; a iż go zwierzę zjadło przed ojcem powiemy; dobrze tak na niego, gdyż tego sam sobie nawarzył*. W XVII w. mnożą się wyrażenia przyimkowe

<sup>1</sup> M. Brodowska, *Historyczne procesy przekształceń polskiego celownika w formy przyimkowe*. W: *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej* T. 1. Warszawa 1955.

w zastępstwie pierwotnego C. Tylko ilość przyimków maleje, ponieważ dla określonych funkcji specjalizują się pewne przyimki, a wśród nich na plan pierwszy wysuwa się przyimek *dla* w wyrażeniu pełniącym funkcję dopełnienia przedmiotu uwzględnionego. Trafia się to i dawniej, np. *tak nie dla siebie w jarzmie robią woty, nie sobie biedne miód zbierają pszczoły* (w. XVI); *nie dla siebie biedna owca wełnę nosi* (w. XVI); *dla dobrego gościa nie żałuj* (w. XVII). Dopiero w drugiej połowie XVIII i w pierwszej XIX w. mnoży się szereg raziących nas dziś konstrukcji, np. *wyobraźnia zdawała się wyzywać go do poezji, ale on wolął się poświęcić dla gruntowniejszych nauk; sztuki i kunszt dla nas były obcymi; wszędzie jest droga wolność dla człowieka*. W połowie XIX w. kształtują się nowe stosunki. C utrzymuje się jako przypadek dopełnienia tylko w niektórych pozycjach, ale za to w nich wyłącznie: przy czasownikach typu *służyć ufać pomagać*; przy czasownikach z dwoma dopełnieniami typu *dawać coś komuś, mówić pokazywać*; w konstrukcjach typu *dobrze mi, chce mi się, dzieje mi się*; w konstrukcjach typu *uczynić coś komuś*; wreszcie w funkcji łączącej dopełnienie przedmiotu uwzględnionego ze swoistym określeniem dzierżawczego typu *zginęła mi książka* w znaczeniu 'zginęła moja książka', np. *polityka idzie ludziom do głowy; zablyszczwały oczy Czerskiemu; gęste krople potu zwilżają mu skronie*. Poza tym zakresem zapanowały niepodzielnie wyrażenia przyimkowe.

Na osobną uwagę zasługuje też rozwój formy dopełnienia sprawcy stanu przy czasowniku w stronie biernej. W najstarszym okresie polszczyzny jest ono wyrażone N także w odniesieniu do przedmiotu żywotnego, np. *bogiem sławiona, a są ta ista słowa zmwiona óccem świętym, to wszystko tobą jest stworzono*. Ale są w tej funkcji używane także wyrażenia przyimkowe, np. *od tajemnic twych napelnion jest żywot* (w. XV); *Jewa miała być od złego ducha zdradzona, od żydów jest pośmiewan, od chrześcijanow nie ma być chwalone, był pytan od jednego ubogiego* (w. XVI). W późniejszym rozwoju N ogranicza się do niektórych wypadków, kiedy sprawcą stanu jest przedmiot nieżywotny, np. *byłem zmieszany widokiem, jestem zdziwiony twoim zachowaniem się, jestem przygnębiony tą wiadomością, lud ruszył pędzony instynktową mocą*. Jak widać z przykładów, są to wypadki, kiedy czasownik nazywa nie tyle stan bierny odebranych skutków przedmiotów dopełnienia, ile postawę duchową spowodowaną przez ten przedmiot, ale później samodzielnie się w przeżyciu psychicznym rozwijającą. Poza tym dopełnienie sprawcy wyraża się wyrażeniem przyimkowym i to najczęściej przyimkiem *przez* z B, np. *Piotr został ocalony przez Pawła, drzewo zostało złamane przez wichurę, miasto jest zdobyte przez wroga* itp.

Także dopełnienie przedmiotu porównanego wyraża się w starszej polszczyźnie strukturami kazuálnymi. Występuje w tej funkcji dopełniacz, np. *wszecch najwyższy dał jest głos swój* (w. XIV); *ten był ócca barzo*

*lepszy* (w. XV); *jeden drugiego lepiej, gwiazdy jaśniejsze wybranego złota, pani wszech piękniejsza* (w. XVI); *ciemniejszś ty księżycu* (w. XVII); *wyższy ciebie* (w. XVIII), oraz celownik, np. *przypodoban będę stąpającym w otchłań* (w. XIV); *ktoraż się przyrowna liliej, mieczyk jest ziele podobne mieczom, czeski język barzo podobny mowie naszej, jest rzecz prawdzi podobna* (w. XVI); *podobni sobie, twarzą był mu podobny, podobny podobnego sobie smakuje* (w. XVII); *podobniuchna w tym kształcie krasnej jarzębinie* (w. XVIII).

W teje funkcji występują także struktury przyimkowe, przy czym dobór przyimka bywa odmienny niż w nowszej polszczyźnie, np.

*ku* z celownikiem: *trzy czaszki ku orzechu podobne; wspomozienie podobne k niemu* (w. XV); *syny ku macierzy podobne, co są wszystkie skarby świata tego k temu, co ewanielda obiecuje* (w. XVI);

*przeciw* z celownikiem: *przeciw im niēwiasty daleko mierniejsze się w tym widzą* (w. XVI);

*miedzy* z narzędnikiem: *miedzy greckimi krolewnami ślicniejszą; Krystus był miedzy syny ludzkimi nacudniejsz* (w. XVI);

*mimo* z biernikiem: *zdrowa bądź, dziewice, mimo wszystkie cześniejsza* (w. XV);

*nad* z biernikiem: *ządniejsza nad złoto i nad kamień drogi barzo, słodczesza nad miód i nad strzedź* (w. XIV); *uczynileś mię dziwnego nade wszystkie; Noe był mąż wyższy nade wszystko swe pokolenie; Maria, jażes nad słońce i nad miesiąc cudniejsza* (w. XV); *różdzka znamienitsza nad inne; krolewice, nad inne wszystkie naszlachetniejsz panice* (w. XVI);

*nad* z narzędnikiem: *naświętsza nade wszemi niewiastami* (w. XV); *naślicniejszej był cudności nad syny ludzkimi* (w. XVI);

*przed* z narzędnikiem: *panny przed wami nic lepszego nie* (w. XV).

4. Dopelnieniowa konstrukcja przyimkowa przechodzi w konstrukcję **kazualną**. Są to wypadki stosunkowo rzadkie, np. przy czasowniku *chelpić się*: *jiż w swej sile się chelpią* (w. XV); *takowy nic dobrego w sobie nie okazuje, który się w rodzicach swych chelpi* (w. XVI); *nie masz się z czego chelpić* (w. XVII); *chelpić się z triumfu swego* (w. XVIII); *chelpić się czym* (w. XIX);

przy czasowniku *potrafić*, np. *pozwaliliśmy krzyżaków przed cesarza; lecz miasto odniesienia sprawiedliwości, tedy oni w to potrafili, że nas jeszcze cesarz winnymi znalazł* (w. XVI); *każdy w to potrafi* (Knapski w. XVII); *Boże nasz, w to potrafić umiesz* (w. XVII); *potrafię ja w to, dokażę ja, że i kochać cię będzie* (w. XVIII); w najnowszej polszczyźnie *potrafić co*;

przy czasowniku *żądać*, np. *to jest, o co cię żądam, Panie, o co proszę; mówił Pan: żądaj mię o co chcesz, a dam ci; Bóg wysłuchał, o com żądał; Józef przyszedzszy do Pilata żądał o ciało Chrystusowe; książę ruski uciekl*

do Władysława, żądając go o pomoc przeciw Światopelkowi (w. XVI);  
czego bardzo żądamy, tego się spodziewamy (Knapski w. XVII);

przy czasowniku *poddawać* np. *nie poddawać dziewczki twojej ku nieczystości* (w. XV), później *poddawać* czemuś;

przy czasowniku *dosiąć*, np. *aby nie dosiagnął swą ręką na drzewo*, ale już dawno także D, np. *uczynimy wieżę, której by wierzch dosiagnął nieba* (w. XVI).

Na koniec można zauważyć, że w ciągu minionych wieków rozwoju polszczyzny zanikł szereg konstrukcji dopełnieniowych różnego typu, ponieważ wyszły one z zasobów leksykalno-frazeologicznych całkowicie, tzn. bez równoznacznego choć innego formalnie, a na tym samym podstawowym czasowniku lub przymiotniku zbudowanego, zastępstwa. Oto przykłady:

*być na czym* 'trudnić się czym': *biskup Paweł, z więzienia puszczony, na tym wszystkim był, jakby nad królem zemścić się; nieprzyjaciel na tym był, aby naszych gdzie z kąta użyć* (w. XVI);

*chować czegoś* 'strzec coś': *jenże chował odzienia* (*custodis vestium*, w. XV);

*chować się czego lub od czego* 'wystrzegać się': *chowaj się tego; ac się chowają od tego* (w. XV);

*ostrzegać* 'strzec': *aby ostrzegał wszego przykazania* (w. XV);

*ostrzegać się* 'strzec się': *ostrzegaj się od wszej zlej rzeczy* (w. XV);

*ostać czego* 'zostawić co': *ostawszy kościoła; ostaliście pana, aby on was ostał* (w. XV);

*klamać kim* 'szydzić z kogoś': *boś mną kłamała* (w. XV); *trzykroć mną skłamał, a nie chciał prawdy powiedzieć* (w. XVI); *jeszcze ze mnie szydzisz, a kłamasz mną* (w. XVI);

*klamać kogo* 'udawać kogo': *towarzysz nasz, prawdziwego Rusiną kłamając, szczęśliwie dobrał się do króla* (w. XVII);

*godny ku czemu, do czego, na co, w co* 'zdatny do czego': *z Rzymu blisko sto tysięcy ludzi ku boju godnych wychodziło* (w. XVI); *Olbracht wciągnął do Wołoch, mając ludu polskiego godnego do boju około ośmdziesiąt tysięcy* (w. XVI); *obaczył ojciec, jeśli by na kapłaństwo był godnym syn jego* (w. XVI);

*pragnąć do czego, ku czemu* ' tęsknić za czym': *niech mi smakują niebieskie obietnice, abym do nich pragnął; pragnęła dusza ma do boga żywej studni; sierce pragnie i łącznie ku twojej łasce* (w. XVI);

*wiedzieć na kogoś* 'wiedzieć o kimś': *wie to na was ociec wasz niebieski, że wam tego wszystkiego potrzeba; Jan Hus odpowiedział: niechaj o tym wiedzą wszyscy, że ja ten umysł mam, że wolę umrzeć, niżlibych miał na się wiedzieć jeden błąd; narzekali na nie, niechaj to pan wie na was, żeście nieprzyjaciółom prawie sami dodali miecza na nas* (w. XVI);

*czekać komu* 'mieć cierpliwość': *izali im Pan Bóg dłużej czekać ma;*

*dolożyć się komu 'poradzić się': Justynian biskupów się wo wszystkim dokładał;*

*należy na kogo 'jest powinnością': na nas to należy, abymy się starali o niebo (w. XVI);*

*należy na kim 'zależy od kogo : wiesz, co należy na twojej osobie: wszystkiego wojska zdrowie, zdrowie twoje;*

*należy w kim 'zależy od kogo': obaczyli panowie litewscy, w których należał porządek i zachowanie Rzeczypospolitej (w. XVI);*

*odjąć się komu, czemu 'obronić się': z tą waszą wolnością nigdy się nie przyjacielowi nie odejmiecie (w. XVI); młodzieniec napełniał serce dobrymi myślami, światła pocklebstwom mężnie się odejmując (w. XVI);*

*przekazać kogo w czym 'przekonać': kto by pozwał urząd o jaki występek, a byłby przekazany w tym, iż niesłusznie pociągnął, będzie winien (w. XVIII);*

*czujny komu 'dotkliwy': rozrządzone tym sposobem ciężary poddaństwa mało co będą czujne chłopom (w. XVIII).*

#### § 6. Związki z okolicznikiem

Także okoliczniki znanych nam różnych typów znaczeniowych są właściwe najstarszej polszczyźnie i trwają w zasadzie bez zmiany. Oto kilkanaście przykładów z zabytków XIV w.

Okolicznik czasu: *wczora pewne wieści sąc ony nam były powiedziany, natychmiast jest ona zdrowa była, dokąd grzeszni chwalić się będą, w jutrzni będą myśleć, bog pomocnik nasz na wieki, nadłożysz lata jego aż do dnia pokolenia, by wrocil obietnice moje ote dnia do dnia.*

Okolicznik miejsca: *przebywać będę w przebytku twym, w ziemi pustej i na drodze przewodnej, głos z niebios jest ci on był usłyszal, na skale powyszył jeś mnie, kto przewiedzie mnie do miasta muirowanego, dokąd poruszacie się na człowieka.*

Okolicznik sposobu: *sirdecznie żalował, rychło wysłuchaj mnie, uwołaczajacemu tajemnie bliźniemu swemu, po proźnicy szukali są dusze mojej, wrocisz każdemu podług dział jego, gory jako wosk płynęły są od oblicza gospodnowa.*

Okolicznik celu: *pisze na część i na jatę, dani są na nauczanie... na oświecenie; wiesiele, cożci ono wszystkimu ludu będzie na ucieszenie; w dzień sądny na sąd przydzie, uczynił się jest mnie gospodzin w utok, a bog moį w pomoc nadzieje mojej, ku je porodzeniu jest ci on dwie babce wozwał; wołu tego dlatego sąc oni z sobą więdlłi byli, iżbyć ji oni byli przedali.*

Okolicznik przyczyny: *czemuć święty Jan nie jest ci był męki cirkpiał, przczmierne ucieszenie z widzenia, z tegoć to widzenia jest ci on był barzo wiesiol, wiesieliły się cory Juda prze sądy twoje.*



Okolicznik miary: *tako niski i tako skromny, nie poruszon będę więcej, jest ci ono ku wysokości było wielkie, kilkokroć zgrzeszył; a napirwszeć, wtoreć, trzecieć, czwartec; barzo wysoki.*

W zakresie tedy znaczeniowego zróżnicowania okolicznika nie dokonały się żadne zmiany rozwojowe. Natomiast można zauważyć pewne osobliwości w formie ich wyrażenia, a ważniejsze spośród nich zasługują na osobne omówienie.

#### 1. Okolicznik miejsca

a) które jest kresem czynności czasownika nadrzędnego, wyrażony dopełniaczem, np. *krolstwa niebieskiego domieści nas bog* (w. XIV);

b) z którego wychodzi czynność czasownika nadrzędnego, wyrażony dopełniaczem, np. *Sędziwoj mej włoki ujał* (= S. z mej włoki ujechał, tj. jej część oderwał), *puszczej Synaj wyszedłszy* (w. XV), *ież mię tych god oddaliła* (w. XVI);

c) w którym się rozgrywa czynność czasownika nadrzędnego wyrażona przyimkiem z z biernikiem, np. *te się rzeczy działy z onę stronę Jordana, wojska rzymskie stanęły: z jednę stronę Oktawiego, z drugę Brutusa* (w. XVI), *z onę stronę rzeki* ('za rzeką'), *z onę stronę wsi* ('za wsią' — według objaśnienia Knapskiego w. XVII); *z tę stronę leżący* („ex hac parte“, Knapski, w. XVII); ta archaiczna konstrukcja, notowana jeszcze w XVIII w., znana jest różnym słowiańskim językom, np. ros. *съ одну сторону Черемиса, съ druguju beregisja*; scs. *oplćaje se съ oba poly* 'z obu stron';

d) ku któremu lub do którego skierowana jest czynność czasownika nadrzędnego, wyrażona przyimkiem *ku* lub *k* z C; ta konstrukcja i dziś znana, ale raczej szczątkowa i przeważnie zastąpiona przyimkiem *do* z D, w starszej polszczyźnie ma bardzo szeroki zakres użycia, np. *i wnidą ku oltarzowi bożemu, ku bogu, jenze uwiesieli młodość moję, jest ci ona była ku niemu przyjachała, iżbychom sie k niemu żadnie pospieszyli, sie zbliżają ku mnie, ucieczmy sie dzisia k nie, niemilościwi ku tobie sie obroć, gdyż ci są k nam anjeli zstępowali, podnaszają ręce moje ku kościołu świętemu twemu, będzie wezwan ku wiekuje światłości* (w. XIV); *wynidzi ku faraonowi, wstań ku mnie — toć się wrocila rodziczka twa k ludu swemu i k swym bogom, wyciągni k sobie, wściagnę ręce swoje ku panu, przywiązan ku słupowi, postal je ku świętemu Błażeju, Kryst wola k niebieskiemu krolestwu, przy tem się k stolu sadzają, język moj przylnął ku czelusciam moim, przyschło odzienie ku ranam* (w. XV); *k nam na posiedzenie przyjdzie, ciągnęli ku Białemu Jezioru, ku sercu swemu smutku nie przypuszczajcie* (w. XVI).

W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. wychodzą te konstrukcje z użycia, a za przyimek *ku* pojawia się *do*. Tak np. jeszcze *Psalterz krakowski* z r. 1532 ma zgodnie z tradycją średniowieczną *Psalterza floriańskiego*

i puławskiego: *nie przystąpi k tobie złe, a bicz nie przybliży sie ku przybytku twemu*, natomiast *Psalterz Wróbla* z r. 1539 ma: *nie przystąpi do ciebie nic złego, ani miolla sie przybliży do przybytku twego*. Pouczające może być też porównanie odnośnych miejsc w *Żywocie Pana Jezusa Krysta Opocia* z r. 1522 w wydaniu Hallera: *wrocila sie ku służebnikom i mowila im: Idźcie ku synowi memu; aby poszedł ku ojcu; przydę k wam; ale mie weźmi z sobą ku ojcu twemu niebieskiemu* — i w wydaniu Wietora: *wrocila sie do służebnikow i mowila im: Idźcie do syna mego; aby poszedł do ojca; przydę do was; ale weźmi mnie z sobą do ojca twego niebieskiego*.

Proces usuwania przyimka *ku* nie postąpił w gwarach równie daleko. Zarówno okoliczniki miejsca, jak i dopełnienia przy czasownikach znaczących *mówić* (zob. niżej) utrzymały się w południowo-zachodnim kącie polskiego obszaru językowego, np. *pojechali ku królu, gada ku niemu*. Śladem większego dawniej zasięgu tego przyimka jest przyimek *pu*, będący wynikiem skojarzenia *ku* z *po*, np. *poszła... pu ogrodyszkowi, byście pu nam przysli, zacon is pu wosi, wychodzić pu drodze, pu karcmie*. Przykłady posiadamy nie tylko z Małopolski, lecz nawet z Kujaw i południowego Mazowsza.

Okoliczniki przybliżonego miejsca 'około, w pobliżu' wyrażano przyimkiem *u*, może zresztą tylko gwarowo, np. *u Warszawy, u mostu*. W gwarach tego rodzaju przykłady są bardzo pospolite: *postawił parobka u komi, u lnu-ch była, dom stoi u rzeki*; to *u* ma niekiedy także znaczenie *w*, np. *u Ratowic dziewczki stare, u Laskowic są młodzieuskie; u jeziora zimna woda*.

2. Okolicznik czasu, wskazujący pewien moment, termin, bywa wyrażany:

a) dopełniaczem rzeczownika, np. *blogoslawi gospodzin dnia na każdy dzień* (w. XIV); *dzis wyjdziecie miesiaca nowych użytkow* (w. XV); *krolowie barzo byli pocieszeni, iz ich czasow to sie stalo; gdy goście jacy mają być, tedy nocy przed tym bywają strachy* (w. XVI). W późniejszej polszczyźnie rzeczownikowy dopełniacz okolicznika czasu jest możliwy tylko w połączeniu z przydawką, np. *tamtego tygodnia, owej nocy, dziesiątego grudnia*;

b) biernikiem, np. *ktorykoli dzień jego wykusicie; potem dziesiątego miesiaca pirowy dzień wynikną wirzchowie gor; drugiego miesiaca siodmy nacie dzień przeschła jest ziemia; ustanowi się korab siodmy miesiac, siodmy nacie dzień tego miesiaca na gorze armeńskiej* (w. XV);

c) miejscownikiem, np. *ximie, lecie, wieśnie*, które utrzymują się jako archaizmy do XVIII w., a tu i ówdzie w gwarach do dziś.

3. Okolicznik sposobu wyrażany bywa:

a) narzędnikiem, np. *zaplakachą wszem sircem* (w. XIV); *z prawa cesarskiego jasną światłością nam świadomo jest* (w. XV); *odpowie Dariuszewi tym obyczajem; użrzały dzieci wielkiem wiesielim wezmą swoje wiadra* (w. XVI);

b) wyrażeniem przyimkowym, np. *uczynimy człowieka ku obliczu a ku podobieństwu naszemu* (w. XV).

4. Okolicznik celu bywa często wyrażany wyrażeniem przyimkowym ku z C, np. *gospodnie ku pomożeniu mnie weźrzy, oni zaprawdę rozidą się ku najedzeniu* (w. XIV); *zółć jej godzi się ku pomazaniu oczu, są ty rzeczy ku lekarstwu pożyteczne, stworzył bog Jewę z kości Adamowi ku radości, k widzeniu rozkoszne, kręgi które były na boce skrzynki ku noszeniu jej, sędzia okazuje się ku czynieniu sprawiedliwości, idźcie ku chwaleniu a wielbieniu onego* (w. XV); *Bóg czeka grzesznych ku pokucie, spisala ku pociesze, daleś nam twoje naświetsze ciało ku pokarmu wiernemu a twoją krew naświetszą ku wiernemu piciu, Herodowa czeladź jechała ku zabiciu dzieciątka, iżebyście mi dali swego syna ku uczeniu i ku wychowaniu; nie ku walkam, ale ku zgodzie, ku społecznej miłości a przyjaźni myśmy się narodzili; ku swej sławie rozkazał uczynić trzy obrazy* (w. XVI). Później zastąpi polszczyzna tę konstrukcję wyrażeniem z przyimkiem *na do dla celem*. Już w drugiej ćwierci XVI w. widzimy objawy usuwania *ku*, np. w *Żywocie Pana Jezu Krysta Opecia*, wydany przez Hallera znajdujemy: *posłał im anioły ku pocieszeniu*, ale u Wietora: *na pocieszenie* albo w tymże samym *Poncjanie*: *iżebyście mi dali syna swego ku nauce obok na naukę*.

*Gwarowe pójść do lasu na jagody, na huby; pójde we świat za poszukianiem jennego sposobu*.

5. Okolicznik przyczyny wyraża się:

a) narzędnikiem, np. *Falko zagaszaniem świece był przyczyna rany, oćcowie winą synow z imienia bywają pędzeni, radość miała przemówieniem anielskim; dziesięć liber srebra mu był czcią krol dał* (w. XV); *wielkiem wiesielem poczną plakać; niemocą, którą zową apopleksyja, zdechl nagle; aby nieroztropnością albo niedbalstwem swoim sobie albo przyjaciolom śmierci tym nie uczynił* (w. XVI). Później konstrukcja ta wychodzi z użycia, a jej współczesnym szczątkiem jest narzędnik *szczęściem* w znaczeniu 'z powodu szczęśliwego zbiegu okoliczności, w sam raz', np. *Nudzilem się śmiertelnie, szczęściem brat się zjawia*.

b) dopełniaczem, np. *nie to było siedem lat walczyć, nie przestając, mróz i gorąco cierpieć, głodu przymierając* (w. XVI); *gospodarstwa nawykać za młodu, żeby potem na starość nie przymierać głodu* (w. XVII). Szczątkowo żyje ta konstrukcja jeszcze w pieśni żołnierskiej z przełomu XVIII i XIX w.: *idzie żołnierz borem, lasem, przymierając głodu czasem*. Dotąd też w pytaniu: *czego?*

e) wyrażeniem przyimkowym *prze* z biernikiem, np. *prze przezwiniństwo przyjął jeś, nawiedzi mnie na sldzę prawą prze nieprzyjaciele moje, prze nędzą nie imających i prze lkańie ubogich ninie wstane, więcej prze miłość synow niżli prze lubość cielestną, prze słowa warg twoich ja jeśm strzegł drog trudnych, radujcie sie cory Juda prze sądy twoje, gospodnie (w. XV); umarł prze grzechy nasze, żadne krotchwoile prze młode ludzi nie chowa, prze świętość a szlachetność języka, mało jeść bylo prze goście, że sie prze' szpetnego człowieka wadzicie, wziął złotą brodę prze dwoją przyczynę (w. XVI).*

Rzadko trafia się w średniowieczu przed z narzędnikiem, np. *ktoryć człowiek nieczyste odzienie ma, ten ci z pokojem przed róbaki w niem nie odpoczywa (w. XIV); a nie mogli czarownicy wystać przed faraonem a Mojżeszem przed ranami, jeżto na nich byly (w. XV).*

*Prze* można dziś usłyszeć w gwarach na pograniczu słowackim. Rodzime zaś gwary posiadają okolicznik przyczyny z przyimkiem *przez*, np. *Przez co oni tak płacą! przez to ni móg trzymać, jđ cie oddám do wojska przez twoje zuchwalstwo.*

Bywa też *bez*, np. *bez co!* 'dlaczego' w związku z tym, że w gwarach używa się obocznie *bez* i *przez*. Wcale częste w tej roli *za, z*, np. *za ludzkie ozory dziewczyna obrzydła, za co óny takie drogief z' jadła u nich słuzy, ón mnie jeno ze trzech grosy zabił, biere cie z urody ale nie z majątku.*

Częściej, niż w dobie późniejszej, używa się też przyimka *dla* z dopełniaczem, np. *óccowie niewinni dla złości a przeigrania synow imienia włosnego pozbywają, a to nie dla winy óccowskiej (w. XV); w najstarszych przykładach dla* stoi także po *D*, np. *togo dla przed wolem, togodla ji we złe chustki ogarnęła (w. XIV), więc ji boga dla chował (w. XV).* Nie brak takich przykładów w gwarach, np. *chodzą tam dla wody; jechał dla towarów; matko, Bóg was ciężko skarze, że ja jeszcze dla was z kim nie żyję w parze.* Pospolitsze jednak w gwarach są połączenia z innymi przyimkami, tj. *skróć skróś skrony guoli(guli) skierz*, np. *pogniewalam swego skróś słówka jednego; skrony ciebie mie uocić zerznył; zdradzili dziewczynę gwoli siwej brodzie; skírz(skierz) ciebie.*

6. Okolicznik miary wyrażony przyimkiem *z* z biernikiem oznacza najczęściej miarę przybliżoną 'około', jak o tym świadczą inne języki słowiańskie, a jak to widać w dzisiaj jeszcze używanych konstrukcjach typu *zostanę tam z dziesięć dni, ma z pięćdziesiąt lat, daj mi ze trzy książki*; niekiedy w znaczeniu 'dokładnie tyle, na tyle', ile wskazuje jakiś składnik kontekstu, np. *fraszek mam z potrzebę doma 'wedle potrzeby; tyle, ile potrzeba'; wilcy przeciw owcom boj czynily, owce, nie mając z nie sily, psow na swą pomoc prosily; ganić się należy niedbalość tych, którzy w Polsce mając z to władzy i rozumu, nowym naukom nie zabiegali (w. XVI); posłał im król złota, co rozumiał z potrzebę; mam z to sily (zdołam wedle objaśnie-*

nia Knapakiego); *Rzymianie i sił, i serca a śmiałości z to mają* (w. XVII); *zostawiochy w mieście z potrzebę ludzi zbrojnych z resztą wyoiągnął* (w. XVIII).

W gwarach żywotność tego typu nieco większa, np. *daj mi, Kasiu z jeden wianek, a wyniesę z półgarecównę wódki; porwij rzeźnikom z kawał kielbasy; cy dostałby ja se z tyżeczkę flaków?*

### § 7. Składniowe użycie formy imiesłowu nieodmiennego

Imiesłowu na *-ę* (*-ę*) i *-szy* mają już w dobie staropolskiej najczęściej funkcję przysłówkową i stanowią ośrodek imiesłowowego równowatnika zdania, np. w świętem pisani *czwiorłkim ludziem pobudzaję je mowi bog wszemogący: wstań; pokazuje, iż są grzesznicy czwioracy; ale gdyż ci Maria jest ona była do Betleem przyszła, a to niosąc tako wielką świętość, toć jest swego synka miłego; święty Jan stojąc pod krzyżem jest ci on barzo wielką mękę cirpiał; posłał je ku świętemu Błażeju, każę świętego Błażeja przed się przywieść; sędzia dał je zjimać, chcąc je przymęcić; usłyszew to krol Ezechiasz i wszYTEK lud jego szedł; potępiwszy boga waszego bogom modłę jęście wzdasowali; utrzewszy to ci iści lowcy jeli od nich; wystąpiw święty Błażej, przywitał je, arżkąc im; Błażej poprosiw boga rękę swą dziecięci na głowę włożył; rozgniewaw sie sędzia przykazał ji kijmi bić, a zbiewszy zasię w ciemnicę wsadzić* (w. XIV—XV).

Ale spotykamy też wypadki ze stanowiska późniejszego stanu rzeczy tym osobliwe, że imiesłów nieodmienny pełni funkcję różnych przypadków deklinacji imiesłowu odmiennego. W XIV w. rzadkie, częstsze w XV, w ciągu XVI w. wychodzą one z użycia, np.

M: *przyjomeca jeś moj i powyszając głowę moję* (w. XIV); *będziecie jako bogowie wiedząc dobre i złe; człowiek jest postawy wzrosłe, krasne a wdzięczne, oblicze mając poczoiwę; miły i wesoly, chowajęc waźność, którego nigdy nie widano, by się śmiał* (w. XVI);

D: *ktoryż to był ociec śpiewajęc* (canentium 'śpiewających', (w. XV); *podług dwanaście gwiazd, które Jan święty widział na głowie niewiasty, w słońce obleczonej, mając miesiąc pod nogami swymi a koronę ze dwanaście gwiazd na swej głowie; uczynił się obraz panny, trzymajęc na łonie dzieciątko w koronie; przy brzegu morza północnego bywa wielkie wołanie duchów złych, straszęc ludzi podróżne* (w. XVI);

C: *pokazał się pięćdziesiąt braciej pospołu siedząc; rany, które gwałt czyniąc jemu się dostały; zamęt ciężki dostał się mnie ubogiej żenie widząc rozkrwaswione me myłe narodzenie* (w. XV); *proch z wątroby ususzonej pijąc na wszystkie wnętrzne niemocy pomaga; mozg orłowy a żółć z miodem jarzącym zmieszany jasność wzroku przywraca, oczy pomazując; już nam nie zstawało oczu, wyglądjając cię* (w. XVI);



B: *święte anioły śpiwając słyszeli; najdziecie w jaskłach leżąc dzieciątko młode; tedy więc w jeden czas sąc oni byli swe slugi w drogiem odzieniu chodząc uznali; iżem ci ja był widział wasze anioły płacząc a diabły się śmiejąc* (w. XIV); *wspłódź ziemia ziele czyniąc siemię, a drzewo jabłko niosąc, czyniąc owoce podług swego przyrodzenia; Atala użrzała kroła stojącego a wszytek lud ziemski radują się a trąbiąc; Filistynowie naleźli Saula a syny jego leżąc na gorze Gelboe; tedym widział Jezusa siedząc na osle* (w. XV); *ogłędował się, jeśli by kogo mógł widzieć za sobą idąc; czynić ten głos, jakobyś dziecię płacząc słyszał; zgwałciłś nie-pobożna śmierci oczy moje, zem widział umierając mile dziecię swoje* (w. XVI);

N: *ale ja ustawionym krolem od niego na Sion gorze świętej jego, przepowiadając przykazanie jego* (w. XVI);

Mc: *Rachel pogrzebiona na ścieżce idąc* (quae ducit 'która prowadzi') *do Efratan* (w. XV).

W języku ogólnym znane jest też użycie archaicznego imiesłowu *niechcący* w znaczeniu 'mimo woli' w funkcji okolicznika sposobu, np. *Jakoś w tej walce gorącej zjadło się kurczę niechcący* (w. XVIII); *trącić kogoś niechcący*.

W gwarach konstrukcje imiesłowowe są bardzo rzadkie, z wyjątkiem gwar pomorskich (w Borach Tucholskich i na Kociewiu), np. *jażam go widział stojąc; ostali leżąc; mǎ tam take kǎritko stojąc; ostawił flintę na ziemi leżąc*. Muszą w tym związku przyjść na myśl cytowane wyżej przykłady z Kochanowskiego.

W wielu dialektach istnieje imiesłów nieodmienny na *-ący* lub *-ący* w okolicznikach sposobu, np. *tak mu to wej sło, jako inemu nie przykładajęcy jedzenie; jesce s těj pościele do powały dopluchnem leżęcy; na gnǎtkak siedzęcy; ona sła śpiwajęcy*. Okoliczniki te zastępowane są w gwarach dość często przez wyrażenia przyimkowe na *siedząco, na leżąco, na siedząckę, na leżącę, chylączką, po siedzącku, na klęcącku, na stojącę*.

Imiesłowy na *-szy* w rdzennych gwarach polskich prawie wcale nie są używane. Imiesłowowe konstrukcje zastępowane są w gwarach stosownymi zdaniami (czasowymi, warunkowymi itd.), rozpoczynającymi się głównie od przysłówka *jak*.

#### § 8. Imiesłów bierny na *-ono, -no, -to* w funkcji czynnego orzeczenia zdań bezpodmiotowych

Wiadomo (por. Fleksja § 95), że formy typu *okwalono, zbudowano* ukryto są z pochodzenia mianownikami l. p. imiesłowu biernego przeszłego rodzaju nijakiego. Dziś pełnią one funkcję orzeczenia czasu przeszłego strony czynnej w zdaniach bezpodmiotowych, np. *okwalono bołaterską postawę żołnierzy, zbudowano nowy dom, broń ukryto w lesie*.

Jak się to stało, że biernie znaczenie imiesłowu przeszło w znaczenie czynne; że M imiesłowu zbliżył się funkcyjnie do 3 os. cz. przeszł. (por. *chwalono*, ale w cz. ter. *chwałą* lub *chwali się*); że wreszcie okreśłany przez imiesłów rzeczownik, który miałby być w M występuje w bierniku i pełni funkcję dopełnienia.

Z różnych na ten temat domysłów (Łoś, Szober, Koneczna) najprawdopodobniej przedstawia rzecz hipoteza (Oesterreichera), którą podajemy w zwięzłym skrócie.

Formy typu *chwalono* *zbudowano* *ukryto* rozwinęły się z połączeń wyrazowych typu *chwalono* *zbudowano* *ukryto* — *jest*; były to zatem formy strony biernej złożone ze słowa posiłkowego *jest* w funkcji łącznika i z imiesłowu w funkcji orzecznika; a że się on odnosił do przeszłości, miały pierwotnie to znaczenie, co dzisiejsze formy *chwalone*, *zbudowane*, *ukryte* *było* lub *zostało*.

Łącznik *jest* niekiedy się utrzymywał, np. *owa postawiano jest wszystko przed ołtarzem bożym*; *nie obleczesz się w rucho, jeżto z welny a ze lnu tkano jest*. Ale najczęściej go opuszczano, np. *a popędzono sierce ludzkie ku działaniu* (= *popędzone*, *zostało* *serce* *ludzkie* *ku* *działaniu*); także w rodzaju męskim, np. *i pobit Judas od Izraela* (*został* *pobity*); *a uźrząwszy Syrski, iże pobit od Izraela, posłał posły* (*iz* *został* *pobity*).

Proces opuszczenia łącznika w tych formacjach można rozumieć tak samo, jak się go pojmuje w formach 3 os. l. p. cz. przeszłego złożonego, w których ostatecznie z reguły łącznika *jest* przestano używać, a sama forma starego imiesłowu na *-t* przybrała funkcję osobową: *chodził jest*, *widział jest*, *niosła jest*, *leżało jest* przeszły w *chodził*, *wiedział*, *niosła*, *leżało* itp. (por. Fleksja § 88).

Formy imiesłowu biernego z łącznikiem używano nie tylko w odniesieniu do podmiotu rodzaju nijakiego, jak to było w przykładzie *nie obleczesz się w rucho, jeżto z welny a ze lnu tkano jest*. Występuje ona także bardzo często w zdaniach bezpodmiotowych, np. *jako jest przeproszono Błęda za tę głowę i zapłacono, każdy ssąd złoty darom bożym wyłączono jest* (w. XV). Często dzieje się to zwłaszcza przy użyciu łącznika *było*, np. *a Adamowi było naleziono pomocnika podobnego jemu* (w. XV); *lata Pańskiego był wielki mor w Polsce wszędzie, i drugiego roku także a przyniesiono go było z Węgier*; *bo też w ten dzień Scypiona Afrykańskiego było barzo porażono*; *kiedyby krola o to za dobrego zdrowia było pytano, nie co by był inszego powiedział*; *jako tego dojrzeli, żeby było Gdańszczany, jeśli winni, pokarano, albo jeśli niewinni, żeby ich było nie drażniono, żeby było Wobsera, aźby się był sprawił, nie wypuszczono, żeby portu gdańskiego nie każono*; *jako tego przestrzegali, aby było Wołochów nie drażniono a Pokucia nie wypalono*; *sfukano było Stańczyka naszego, iż był coś plugawego rzekł u stołu przy fraucmerze*; *Cicero miał brata nie wielkiego wzrostu, którego było wymalowano tylko do*

*połowice; znać, że cię było gdzieś w chłowie przywarto, musiałś trzy dni nie jeść* (w. XVI). Użycie strony biernej w zdaniach bezpodmiotowych jest znane od dawna w różnych językach indoeuropejskich, np. w grece i łacinie.

Spróbujmy jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jak objaśnić biernik dopełnienia przy formie strony biernej. Pewne światło na ten proces rzuca obecność w dzisiejszej polszczyźnie równoległych konstrukcji typu

- a) *ta książka bywa czytana z zajęciem;*
- b) *ta książka czyta się z zajęciem;*
- c) *tę książkę czyta się z zajęciem.*

Konstrukcja a) jest bierna i ma podmiot w M; konstrukcja b) jest bierna ze znaczenia, a z formy zwrotna i ma podmiot w M; konstrukcja c) jest czynna ze znaczenia a z formy zwrotna i występuje w zdaniu bezpodmiotowym; podmiot konstrukcji a) i b) obejmuje w niej funkcję dopełnienia ogarniętego czynnością i w związku z tym ma postać biernika. Ten fakt, że przy orzeczeniu biernym w zdaniu bezpodmiotowym występuje B dopełnienia, jest znów znany różnym językom słowiańskim i niesłowiańskim.

Otóż podobnie jak pojawienie się biernika *książkę* w konstrukcji c) zmienia znaczenie formy *czyta się* z biernego w konstrukcji b) na czynne w konstrukcji c), tak samo obecność biernika przy formach na *-ono*, *-no*, *-to* sprawia, że zaczyna się je pojmować jako czynne i przechodnie wbrew ich pierwotnemu charakterowi form biernych.

Zobaczmy to na przykładzie: w zdaniach *Synod, na którym uchwalono było, iż kacyrski krzest nie waży. Na synodzie afryckim przez Cypriana św. i wiele innych ś. a zacnych biskopow naleziono było* — konstrukcje imiesłowowe z *było* mają znaczenie bierne: *było uchwalone, było nalezione*. Kiedy jednak braknie w zdaniu łącznika, może się w świadomości mówiącego zarysować raczej czynny charakter zwrotu, np. *iz sie nic nie godzi przykladać, ani ujmować temu, co raz uchwalono i przyjęto w kościele; a wszakoż nie leda jako ma być odmieniono, cokolwiek raz w kościele postanowiono*; tutaj można pojmować *co uchwalono i przyjęto* albo biernie: *co raz (zostało) uchwalone i przyjęte*, albo czynnie: *co raz uchwalilo się i przyjęło; cokolwiek postanowiono* albo biernie: *cokolwiek (zostało) postanowione*, albo czynnie: *cokolwiek się postanowilo*. Można przypuszczać, że na tle takich właśnie zwrotów dokonywało się zwolna przeobrażenie znaczenia imiesłowu i syntaktycznego charakteru całego wyrażenia.

Formy na *-ono*, *-no*, *-to* nabierają w poczuciu językowym znaczenia czynnego dopiero około połowy XVII w. Sprzyjała temu ta okoliczność, że wobec zupełnego zaniku dawnych form przymiotnikowych i imiesłowowych z odmianą niezłożoną, czyli rzeczownikową (por. Fleksja § 95) formy te, zwłaszcza po opuszczeniu łącznika, przestały być zrozumiałe

w swoim znaczeniu biernym, wypadły z systemu koniugacyjnego jako imiesłowy, a towarzyszący im i zależny od nich składniowo biernik dopełnienia narzucił im funkcję formy czynnej, przechodniej i osobowej, odnoszącej się do osoby nieokreślonej, ale zbliżonej do osoby trzeciej.

Imiesłowy te są gwarom całkowicie obce.

### § 9. Konstrukcja biernika z bezokolicznikiem

W zabytkach doby staropolskiej i średniopolskiej występuje konstrukcja biernika z bezokolicznikiem:

a) po czasownikach oznaczających postrzeganie oraz myślenie, jak *widzieć ujrzeć słyszeć sądzić mniemać wierzyć dowiedzieć się*, np. *ktorzy widzieli są lice Mojżeszowe wychodzącego być rogate*; *kiedy je na imieniu szkodzić widział* (w. XV); *gdy tego potrzebę być widzieli*; *widząc go już być w męskich leciech* (w. XVI); *zaczęte dzieło widząc być chwalebne*; *co monarcom, nie sobie .pożyteczniejszego być widzą* (w. XVIII);

b) po czasownikach oznaczających mówienie, twierdzenie, wskazywanie, jak *mówić opowiadać wspominać sławić pisać opisać* itp., np. *jeśli kto człowieka nie osiadłego być winnego zapowie*; *też ustawiamy i mowimy onego być przezęciwego* (w. XV); *znajduję być najlepszą rzeczpospolitą królestwo nad ine*; *znając ten jej gniew być słuszny*; *a iż go powieda być podobnego synowi człowieczemu*; *z ognia i wody świat być stworzony powiadali*; *zeznasz mnie być piękniejszą*; *wystawiając go być rozmaitej dobroci*; *którą wiezę postanowioną być widział* (w. XVI); *znają cie być stwórcą* (w. XVII);

c) po czasownikach oznaczających chęć, wolę, prośbę, zezwolenie, np. *tedy chcemy jego być karanego*; *tedy jako jest obyczaj, Piotrową przysięgę przykazujemy być przypuszczoną*; *skazaliśmy świadectwo Jakubowe pomocno być Konradowi na wieki* (w. XV);

d) po czasownikach oznaczających czynność, jak *czynić zrządzić*, np. *i błądzić je uczynił* (w. XIV); *a nas z nimi w wiecznej światłości wiesielu zrządzi żyć* (w. XV);

e) po czasownikach oznaczających stan duchowy, np. *cirpiąc sąsiada płot uczynić przez dwie lecie*;

f) po wyrażeniach takich, jak *przydało się, jest rzecz jawna, potrzeba jest*, np. *gdyby którego ślacheica przygodziło się być zranionego* (w. XV); *ale nie podobna jest głupiego i obciążonego osła być podniesionego do nieba* (w. XVI).

Śledząc rozwój konstrukcji biernika z bezokolicznikiem stwierdzamy, że w dobie staropolskiej jest ona stosunkowo rzadka: nie ma jej w *Kazaniach świętokrzyskich*, nie ma w rotach przysięg ogłoszonych przez Lekszyckiego, Piekosińskiego, Pawińskiego, Ulanowskiego, Potkańskiego, Maciejowskiego i Balcera. Nieliczne przykłady w *Psalterzu floriańskim* dowodzą niewolniczej zależności od wzoru łacińskiego, np. *i pomdleć jesz kazał jako*

*pająk duszę moję = et tabescere fecisti sicut araneam animum eius.* Szczególnie pouczające jest w tym względzie zachowanie się tłumacza *Biblii szarospatackiej*, mianowicie biernik z bezokolicznikiem występuje w niej tylko dwa razy, a wszędzie indziej w różny sposób usiłuje on zastąpić tę obcą widocznie polskiemu poczuciu językowemu konstrukcję jakimś rodzimym odpowiednikiem, np. *dumque vidisset Deus terram esse corruptam = a gdyż uźrzał bog iżto ziemia się skaziła; si vidisset adversum se bella consurgere = bylliby widział wstawające boje przeciw sobie; si videris asinum fratris aut bovem cecidisse in via = ujrzyśli wołu albo osła brata twego padwoszy; faciam te crescere vehementissime = i każę tobie wielmi bujno rość; quam ob causam dixit esse sororem tuam = prze którą rzecz mieniłeś ją sobie siostrą.* Śluszny jest tedy wniosek (Kropaczek), że ta konstrukcja biernika z bezokolicznikiem jest wynikiem wpływów łacińskich i niewolniczym naśladowaniem konstrukcji tzw. *accusativus cum infinitivo*. Potwierdza takie przypuszczenie ta okoliczność, że w XVI w. najczęstsze przykłady spotykamy u pisarzy drugiej połowy tego stulecia: u Górnickiego, Marcina Bielskiego, Orzechowskiego, Strykowskiego, Bazylika. Chętnie posługują się tą konstrukcją także pisarze wieku XVII: Starowolski, Joachim Bielski, Radziwiłł, pisarze z czasów rokосу Zebrzydowskiego; znacznie rzadziej Szymonowicz, Potocki, Kochowski, Sobieski, Opaliński, Pasek. Coraz rzadziej występuje ona u pisarzy wieku XVIII; wyjątkowo trafi się u Leszczyńskiego, Konarskiego, Drużbackiej.

Widać tedy, że nasilenie biernika z bezokolicznikiem przypada na okres najsilniejszych wpływów łaciny, a z ich osłabnięciem także ta konstrukcja zanika. A i to jest charakterystyczne, że nawet w tej dobie są poważni pisarze, którzy jej unikają; tak w XVI w. Kochanowski, Skarga, Rej, w XVII w. Zimorowic, Żółkiewski. Trzeba przypuścić, że nie weszła ona do mowy potocznej jako zwrot żywy i używany. W epoce nowopolskiej jest to konstrukcja martwa, którą wyjątkowo spotykamy u Krasickiego, Trembeckiego, Karpińskiego, Książnina, Czartoryskiej, Felińskiego, z późniejszych — u Chodźki i Korzeniowskiego.

Konstrukcja ta nie obca jest gwarom pomorskim, wielkopolskim, śląskim i sąsiadującym z nimi małopolskim, np. *słyszalem go tak mówić, nie widzieli wy tu kogo przechodzić, znaleźli go pijanego w ryństoku na ulicy leżeć, natrafiła ten ogień sie palić, ostawił jich tam siedzieć, będzie miał kolegę iść do domu razem.* Może rację mają ci, co w tego rodzaju zdaniach widzą wpływ niemiecki, na Podhalu zaś — słowacki. Jest to zjawisko w gwarach nowe, a jego szerzeniu się dopomaga zanik konstrukcji imiesłowowych, które pełniły kiedyś tę samą funkcję, np. *widział go stojąc — widział go stać.* Gdzie, jak w części Pomorza, te konstrukcje żyją, tam nie istnieje *accusativus cum infinitivo*.



## II. Z D A N I E Z Ł O Ż O Ń E

### § 10. Zdania współrzędnie złożone

Polszczyzna dziedziczy z doby przedpolskiej te wszystkie typy znaczeniowe zdania współrzędnie złożonego, które wyróżnia składnia opisowa języka współczesnego: łączne, przeciwstawne, rozłączne, wynikowe. Także dwa rodzaje odróżniane ze względu na sposób zespolenia, mianowicie zdania bezspójnikowe i spójnikowe są w użyciu od czasów najdawniejszych. Słowa te można odnieść oczywiście także do gwar.

O zasobie potocznie używanych wskaźników zespolenia (tzn. z pominięciem wypadków rzadkich lub zgoła wyjątkowych) pouczą podane przykłady.

#### 1. Zdanie współrzędne łączne

##### a) Bezspójnikowe

Przykłady: *jimiż każdą duszę zbożną pobudza, ponęca...* (w. XIV); *ta dziewica naczystsza będzie, pocznie, urodzi dzieciątko wielebne; ciało maścią mazali Józef z Nikodemem, w prześcirađło uwili, potem w grob włożyli* (w. XV); *we łbie i na kołnierzu pierza pełno wszędy, boty spuścił do kostek prawie we trzy rzędy; a Rupertino mu też pomagał, potym go płaczem lotrowskim żegnał* (w. XVI); *pan chory i nie ma wskorania, schnie; na stronie kortygarda; za nią niedaleki arsenal; dalej stały kuchnie i apteki* (w. XVII); *ci trzody owiec ženą między wrzosa, te mokre skrzydła otrzepują z rosy; obszerny dziedziniec, płot, z kołów wielkich sporządzony, otaczał; ten zewsząd obsadzony był wybujalemi do góry wierzbami; na środku cztery -lipy rozłożyste stały, pod każdą z darnia siedzenie, w środku stół kamienny* (w. XVIII); *wiatr rozmiatał pierzchliwe języki, podsycał je* (w. XX).

##### b) Spójnikowe

i np. *ci iści łowcy jeli od nich i powiedzieli swemu starzejszemu* (w. XIV);  *pomagali krolowie ziemscy i księżęta zesšli sie w jedno przeciw bogu* (w. XV); *umarł bogacz i pogrzebion jest w piekle; po malej chwili przyszedł lasowi onemu na kraj i uźrzał przed sobą dom wysoki przed lasem* (w. XVI); *pan chory i nie ma wskorania, schnie i dzieci mu często umierają w domu* (w. XVII); *żadnej nie daliśmy i nie dajemy dotąd ciężkiego ludzi ubogich ucisku przy czyny* (w. XVIII); *krzyk straszliwy wstrząsnął powietrzem i walka zawrzała w jednej chwili* (w. XX).

i - i, np. *a syny jego postawiw i poświęcił i oblecze w suknie lniane i opasze pasem i wstawi na nie czapki jako przykazał Pan* (w. XV); *to nas w naszych*

*wszek uciskach i cieszę i podnosi myśli nasze (w. XVI); Weweli z dwoma burkulaby przyszedzy w sekrecie ich i prosi i radzi (w. XVII); i bije i głaszczę; i chce, i nie chce; i śmie, i nie śmie (w. XVIII).*

*a, np. jest ona do Chrystusa była przyszła i przed jego nogami jest ona była padła a swe grzechy jest ona przed nim była powiedała; Mikosz wywiódł się z Brylem z gnieźnińskiego sądu do Rogoźna, a tam mu miał dosyć za jego koń uczynić (w. XIV); popowie ich w mieczu spadli a wdowy ich nie plakany (w. XV); umarł Łazarz a wzięt jest do przybytku Abramowego; przed dawnymi czasy była tu wielka pustynia, a okrutnie gęsty las, a nie daleko odtąd był klasztor zacny (w. XVI); prawą wiarą powstała Polska, a uszanowanie kościoła uczyniło jej znaczną między narody reputacją (w. XVII); pasterz okoliczny nie zaśpi, a ptak wyspiewuje wszelki; wjechał na koniu i stanął przed gankiem staruszek siwy, a za nim dwóch myśliwów z sakwami napelnionymi zwierzyną (w. XVIII); chłopak zwinnie przeskakiwał z kamienia na kamień, a za każdym razem fale oblewały stopy (w. XX).*

W starszej polszczyźnie trafiają się zdania współrzędne połączone spójnikiem *a*, a zawierające w drugim zdaniu zaimek wskazujący *ona* itd.; ze zlania się obu tych wyrazów powstaje wskaźnik zespolenia typu *an ana any* itp., np. *Mikołaj płacił Maciejowi, an od niego nie choiał wziąć zapłacono (w. XIV); a je z mnogą twarzą cudną a będzie mieć rękę brudną, ana też ma k niemu rzecz obludną; uźrzaw Jezus gromady: any czu k niemu idą; widzieli są ciecierzę, any pokryty stany ich (w. XV).* W tych wypadkach stosunek syntaktyczny łączny ma dodatkowy odcień anaforyczny (bliżki względnemu, który się wyraża zaimkiem *który*).

*ani, aniż* np. *abyć oni teże z swymi żonami nie leżeli ani teże z nim: nijednego skutku nieczystego nie mieli; jakom synowi nie kazał jechać ani z mym wiedzeniem nie brano Wancowych kmieci ani ich użytku imam; jakem nie gonil Tomisława aniż ji złymi słowy gabał (w. XIV); głowę jego i z nogami i z drobny zeźrzecie, a kości jego nie slluczecie ani jego co ostawicie aż do jutra; weszli byli w morze, aniż zaiste ostał z nich nijeden (w. XV); idźcie, bom się już zstarzała, ani się godzę do związku małżeńskiego (w. XVI); pan nam panujący krzywody żadnej i uszczerbku Rzpltej nie chce, ani o nim nie myśli (w. XVIII); nie czuł zmęczenia, ani się przeciw niemu nie buntował (w. XX).*

*ani - ani*, np. *ani uczynił bliźniemu swemu złego, ani przekorzyzny wziął jest przeciw bliźnim swoim (w. XIV); ani uczynił bliźniemu swemu złe, ani przekorzyzny wziął przeciw bliźnim swoim (w. XV); w ten czas, ojczę, ani już bogom swym nie dufaj, ani się poświęconych oltarzow łapaj (w. XVI); ani też piekła widziemy, ani o nim pamiętamy; było tego z kwadrans dobry, że ani ten temu, ani ten temu piędzią nie ustąpił (w. XVII); rzeczy, których w drogę potrzebował, tak były umiarkowane i ułożone, iż ani wiele zabierały*

**miejscu, ani mogły zbyt ciężać. Jak przykłady pouczają, obecność spójnika ani dopuszczała zaniechanie przeczenia nie.**

**ni, ni - ni, np. słamię je, ni będą mogli stać; padną pod nogi moje (w. XIV); bo nie wierzyli w Boga i ni nadzieje mieli w zbawienie (w. XV); nikomu nie pożyteczny; ni pachnie, ni śmierdzi.**

W funkcji spójnikowych wskaźników zespolenia występują dwuczłonowe wyrażenia typu **nie tylko - ale**, np. **a nie telko iże sie krolem czyni, ale nasze soboty i dni święte potępia (w. XV), Nimian dziewki swe nie tylko oddać obiecał, ale wszystkie władzę swą nad niemi krolowi podał; on nietylo łaskę pańską wzgardzi, ale i służby odbieczy (w. XVI); gdyśmy zaś do Boga w tych paroksyzmach się obrocili, nie tylko miłościwie nas wysłuchał, ale też nieodwołocznie stał się pomocnikiem naszym (w. XVII); nie tylko nie zezwolił na zapis, ale nawet sprzeciwił dożywoociu ogólnemu; nie tylko uznali, że to jest dobrze, ale i sami zaczęli w domach swoich to czynić, co i ja (w. XVIII).**

W gwarach temu wyrażeniu odpowiada para: **nie dość - to jeszcze** lub **ale jeszcze**, np. **nie dość że mu nie zapłacił, ale (to) jeszcze go zbił.**

Na osobną uwagę zasługują znane starszej polszczyźnie spójniki, które funkcję wyznaczania stosunku współrzednego łącznego kojarzą z funkcją wskazującą, iż akcja, o której mówi zdanie wprowadzone przez taki spójnik, właśnie się dzieje, w sam raz się dzieje współcześnie z akcją zdania poprzedzającego; wartość znaczeniowa tego współczynnika wskazującego jest mniej więcej równoważna ze współczesną partykułą **oto**, np. **ja wchodzę do pokoju i oto widzę wszystkie rzeczy w nieładzie.** Tak używano spójników:

**ano** (powstał z **a ono**), np. **weszeli na puszcza ano sława boża zjawiała sie jest na puszczy w obloce; a podani będziecie tym, iż to was nienawidzą; pobiegniecie ano was żadny nie goni; uczynili są podpopielny chleb prasny, bo nie mogli ukwasić, ano je nekali Egipscy, aby precz wyszli (w. XV); szli tedy wespół, ano już stoł przyrządzono; śnać mało o tym ich rozumie, ano to iście potrzebniejsza nasza pociecha (w. XVI).**

**aliż**, np. **poki też był żywo Jojada, Joas krol służył dobrze Panu Bogu, ale jako umarł, aliż on poczał służyć bałwanom, a też się za nim na trepkach szczęście włóczyło (w. XVI).** Na znaczenie **aliż** wskazuje zestawienie tekstu u Hallera: **a oto anieli sie ukazali;** u Wietora: **aliż ci dwa anieli sie ukazali.** Z **aliż** ci powstaje **aliści**, np. **Maria namniejszego pieniążka nie jest ona była niesta, iżbyć ona komorę była sobie najęła, aliści ona swego synka milego w jasły na trochę siana była położyła (w. XIV); załedwie tam weszły, aliści nieprzyjaciele widzieć się dali; patrze, aliści dwoje żywiąt siedzi (w. XVIII); aliści wychodzi w XIX w. z użycia.**

**alió ali** np. **i przydało się, gdy łoże rozbierali, alió ujrzeli w zadniej szubładzie szkałulkę; ledwo iż zgotował, alió idzie Zoldan z pałacu swego;**

*gomola dawno przez leś skoczyła, welna leży w lesie, alić kęsy po chwili leś z nogami niesie (w. XVI); pouczające jest zestawienie tego samego miejsca u Murzynowskiego, Leopoldy i Wujka, np. i mowię temu: bież tam, alić bieży M, tedy bieży L, a bieży W; i drugiemu: chodź sam, alić idzie M, a idzie L, W; słudze także mojemu: uczyn to, alić czyni M, tedy czyni L, a czyni W; — zakazał wiatrom i morzu, alić wnet stało się wielkie uciszenie L: i stała się cichość wielka M, i stało się uciszenie wielkie W; alić wszystko stado wpadło do morza L, a oto M, W; minie dzień i drugi, ali ciało słabe; minie trzeci i czwarty, alić ręce wiszą, alić głowa czeza, nogi mdleją (w. XVI); dopiero triumfował, ali w godzin kilka puścił skrzydła, podobien do zmokłego wilka (w. XVII); zaledwiem wesła, alić przybiegl do mnie; dwa razy tylko była w Warszawie, alić nie może biedna spazmów od siebie oddalić (w. XVIII).*

## 2. Zdanie współrzędne przeciwstawne

### a) Bezspójnikowe

np. *kupisz jej dziś koszulkę, jutro chce rantuszka (w. XVI); dziś się sromasz, jutro się będziesz uśmiechała (w. XVII); ci będą mówić: sprawiedliwą JMć pan N. opozycji dał racją; ci będą mówić arcyniesprawiedliwą Jego Mość daje racją (w. XVIII); imię było niemieckie, dusza litewska została (w. XIX); pani wie swoje, ja wiem swoje; znikneli ludzie, wypadli, została czarna struga plamiąca życie (w. XX).*

### b) Spójnikowe

*ale aleć ależ ali aliż* ewentualnie wzmocnione dodatkowym wskaźnikiem zespolenia, np. *miej się dobrze, dobry sędzia, ale nie mótw; nie umrę, ale żyw będę i prawić będę działa panowa (w. XIV); wesołe bądź jeńmu mótwienie moje, ale ja kochać się będę w bodze; nie wzywajcie mię Noemi, to jest krasna, ale wzywajcie mię Amara, to jest gorzka, bo gorzkości mię napełnił barzo wszechmogący; ta pani przeciw temu nic nie rzekła, ależ po śmierci jego przyszła przed gajny sąd; ruda nie otworzyła się na roli wojta, ali otworzyła się na roli klasztornej; z jutra wesoł nikt nie będzie, aliż gdy za stołem siędzie, toż wszego myślenia zbędzie (w. XV); nie zowcie mię Noemi (to jest piękną), ale mię zowcie Mara (to jest gorzką); ja wiem jest z Cypryjej, aleć nie wiem, gdzie teraz (w. XVI); dalby to był Bog, aby tylko na nieprzyjacioly śmiały był, ale gdy się i na pasterza owca rzuca, słusnie koronę traci; wcześniej się było z nami na to miejsce stawić, aleć tego żalować snadniej niż poprawić (w. XVII); to sejm wszystko ułatwi, ale go nie utrzyma pewnie; nie przywiązuje ja do stroju dzielności jakowej wewnętrznej, ale jednakowo zdaje mi się iżby lepiej było, gdybyśmy się swojego rodowitego trzymali; nie widzisz na tych portretach infuł, bulaw, pieczęci, ale natychmiast z samych twarzy wyczytać możesz, jacy to byli ludzie (w. XVIII); Wladek zamknął oczy, ale wzburzony nie spał (w. XX)*

jącym, np. *chory lubo nie wychodzi, lepiej się atoli mieć zaczyna*. Ale w gwarach jest toli z tym przeciwstawnym znaczeniem 'jednak', co by upoważniało do przypuszczenia, że także w języku ogólnym dawniej, choć zapewne bardzo rzadko, było atoli w użyciu; jako partykuła wskazująca 'oto' jest istotnie zanotowane atoli w XV w., np. *A przyszedzły do niego ten krolik co uczynił? Atoli prosił jego bardzo pokornie*.

*tylko*, np. *wiem, że to dalej nie pojdzie, tylko się obawiam, abym cię nie utracił* (w. XVI); *nie mowi nic, tylko wzrok ku niebu obrocil* (w. XVII); *nie jest nikt szczodry, tylko kto dobrowolnie daje* (w. XVIII); *wieś, leżąca w rozpadlinie, oszroniła się siozłą i fioletem, tylko okna rozbłykiwały różowo* (w. XX).

*jedno(ż) jeno jednak* — oparte na rdzeniu liczebnikowym *jedn-* w funkcji spójnika przeciwstawiającego; podobnie *jedynie*. Z tych *jedno* w ciągu doby staropolskiej wychodzi z użycia; *jeno* z rzadka trafia się dotąd; pospolite w nowopolszczyźnie *jednak*, np. *o tym nikt nie wiedział, jedno żona jego, ta wiedziała od niego; kiedym ja sama oddalona tego daru wielebnego, jen jest dan każdemu człowieku od przyrodzenia, jednoż ja mimo inny lud nieplodna* (w. XV); *sprawię ja to tobie za dwieście złotych, jedno pojedź ze mną na moj zamek; gdyż tedy chory choremu a upadły upadłemu pomoo nie może, nie lza jedno tego była potrzeba, aby sie narodził z żywota panińskiego a bez pierworodnego grzechu; to jest nie inaczej, jedno jako kiedyby kto Polaki wyganiał z ziemie, a Czechy do niej przyjmował* (w. XVI); *przeło nie grzeszy krześcijanin kiedy trzewiki na pomieniony model nosi; jedno tego się każdy wystrzegać powinien, aby trzewikami pychy nie płodził; jak z autora ktorego wiersz zarwę, za swoj go już mam własny, jeno mu dam barwę* (w. XVII); *od nikogo cale nie dependował, jednak nie dał się żadną miarą przekonać; przepisywać w tej mierze reguł nie śmiesm, jedynie to powiem, co sam u siebie czynię* (w. XVIII); *księżyc już wschodził, nie mógł się jednak wyplątać z gałęzi drzew, zwichrzonych na krawędzi gór; o mało nie przyszło do klótni, jednakże napływający tłum rozerwał powośnionych; cale grono wypełniło polecenie, jedynie pani zlekceważyła obowiązki i nakazy przelożonych* (w. XX).

W gwarach jest *jedno jeno* (→ *ino*) ulubionym wskaźnikiem przeciwstawienia, np. *niczego mi nie żal, jeno okieneczka; gruchają gołębie, jeno jeden nie gruchał; dukata nie chciała, ino dzbana płakała; nie mamci ja pola, ino stajeneczko*. Z gwar małopolskich znamy *jacy*, np. *nie ja, jacy ón te paskudę zrobił; wszyscy się rozydą, jacy zypostanie starsy druzba; prozę nie gniewać..., jacy się ze mną zbierajcie; gdzie jarmark? czy w Andrychowcie? Nie, panacku, jacy w mieście (Żywcu)*. Natomiast *tylko* jest rzadsze (i czy nie pod wpływem literackim?), np. *nie jestci to grosek, tylko łopatecki; nje zabawiał kiela chałupy, tylko szmygnął na Wólkę; nockę nie spała, tylko z Jasińkiem powędrowała*. Przeciwstawne *tylo* jest zdaje się właściwością Mazowsza



i sąsiedztwa, np. *toć to nie chłop, tylko cień; owiec nima, tylko lezo wszystkie pozabijane; pan nie chce ich słuchać, tylko kaze ich zamknąć do kozy; nie nauczył się nic dobrego robić, tylko się nauczył po zły woli chodzić.*

Rodzaj przeciwstawienia, wyznaczony wyrazami *tylko jedno jeno jedynie*, jest inny niż ten, który wskazują spójniki *ale a lecz jednak*. Można powiedzieć, że *tylko* i *pod.* są wskaźnikami cząstkowego przeciwstawienia, ponieważ podkreślają z naciskiem jakiś jeden wyraz wypowiedzenia, poprzez który dopiero pośrednio ono całe przeciwstawia się wypowiedzeniu poprzedzającemu. I pierwotnie wyraz *tylko* i *pod.* zapewne nie spełniał roli spójnika, ale łączył się z uwydatnionym przez siebie wyrazem w jedną część zdania; wobec tego dwa zdania współrzędne, z których wtórne zawierało wyraz *tylko* i *pod.*, pierwotnie zespalały się bezspójnikowo. Dopiero z czasem, na tle sprzyjającego kontekstu *tylko* i *pod.* zbliża się funkcyjnie do *ale*, tzn. przeciwstawia całe treści zdań współrzędnych.

Drogę tego procesu może nam pokazać analiza następujących współczesnych przykładów. W zdaniu: *Całe grono wypełniło polecenie, jedynie pani zlekceważyła obowiązki i nakazy przełożonych* — wyraz *jedynie* uwydatnia „jedyność“ pani przeciwstawionej całemu gronu; tę samą treść wyraziłoby bezspójnikowe zdanie współrzędnie złożone: *Całe grono wypełniło polecenie, pani jedna zlekceważyła obowiązki i nakazy przełożonych*. W drugim zdaniu *Dziadkowi pokazałby zęby, jedynie żal mu było matki*. — wyraz *jedynie* nie uwydatnia wyrazu *żał*, któremu przecież nie przeciwstawia się żaden składnik pierwszego zdania; tu *jedynie* jest już spójnikiem, który przeciwstawia całość treści zdania wtórego całości treści zdania pierwszego. I dlatego bez żadnego uszczerbku znaczenia całego zdania złożonego może być wyraz *jedynie* zastąpiony wyrazem *ale*.

~Ze także zdanie wprowadzone przez *jedno* było pierwotnie bezspójnikowo zespolone ze swoim poprzednikiem, a wyraz *jedno* pełnił zrazu tylko funkcję uwydatniającą, nie zaś spójnikową, świadczą przykłady: *któ mnie nagięgo przyodzieje, jedno ty, nadziejo nasza; komu mam tego pożałować, jedno tobie, Panno Maria; czym się innym młody człowiek napędziej ozdobić ma, jedno nadobną sprawą około siebie; cóż inego jest wzgardzić Bogiem, jedno nie wzgardzić prawdą* (w. XVI).

Skąd się wzięła przeciwstawna funkcja wyrazu *jednak*, pokazują przykłady z gwary: *chłop bogaty, a jednak ni miał co jeść; choć nie stanie nas na wina..., jest jednak dobry trunek... u prominatora* (tzn. propinatora). Czujemy tu jeszcze znaczenie 'jednakowo, na równi'. Przeciwstawność wynikająca z treści zdań i w pierwszym przykładzie podkreślona spójnikiem *a*, łatwo się mogła stopniowo przesunąć na wyraz *jednak*.

*wszakże wszakoż* — zaimki przysłówkowe zbudowane na rdzeniu *wsz-* występują w funkcji wskaźników zespolenia w zdaniach współrzęd-

dnie złożonych typu *Jezus targał ziele rozmaite któreż ludziem nie było w obyczajnaju aby je jedli wszakże bożą mocą bywalo osłodzono* (w. XV); *co sie tedy tycze mierzania lanu, jam miernika w Polsce nigdy nie widział; słyszałem o jednym na Podgórzu, ale i ten już był umarł, wszakże z tych, którzy przy nim bywali wyrozumiałem, jako lan ma być mierzon* (w. XVI). Gwarom te wyrazy nie są znane.

I tutaj należy przypuścić pierwotne bezspójnikowe połączenie zdań współrzędnych, gdy *wszak wszakoż wszakże wszelako wszelakoż* itp. należały tylko do wtórego zdania i pełniły w nim funkcję okolicznika miary, zastępującego skupioną zawartość treściową zdania wstępnego, mimo której akcja zdania wstępnego się rozgrywa; i stąd właśnie stosunek przeciwstawienia, stąd zarazem przejście przez wyraz *wszak* i pod. funkcji spójnika przeciwstawiającego. Bardzo wyraźnie taki rozwój ilustruje zdanie typu: *Stan, w którym nasi poddani byli dotąd, zarywać, prawda, zda się nieco na niecolą; z tym wszystkim prawa określiły jej ostrość* (Kras), gdzie wyrażenie *z tym wszystkim* pełni tę samą funkcję, co *wszak* i pod. W tejże roli można było użyć wyrażenia przyimkowego *owszem*, np. *król tego po sobie najmniej nie pokaże, owszem wołać Frydryka wskok sobie rozkaże* (w. XVII); *nigdy mi za karę nauki nie naznaczał, owszem żeby dał mi uczuć, iż nauka jest najprzystojniejszą prawego człowieka zabawą, gdym co wykroczył, za pokutę brał mi książki, a w nagrodę aplikacji nowych dodawał* (w. XVIII); *nie miałem myśli obrażenia stanu lekarskiego, owszem pragnąłem go uczyć* (w. XX).

*zaś zasię* — o tej oboczności pisze Mączyński: „niektórzy piszą *zasię*, ale to wątpliwe mówienie się być widzi, jakby rzekł *za się*, np. *czyń to nie za mnie, ale za się*“. To wyrażenie przyimkowe *za się* ma podstawowe znaczenie kierunkowe: 'za siebie', a więc 'nazad, z powrotem', np. *Szczygiel wyleciawszy z klatki, zaś do niej nie chciał. Pieniądze, któreśmy wam dali na zboże, zasięśmy do domu z worami przywieźli. Witold ziemię smudzką, którą był Krzyżakom postąpił, zaś opanował. Podał katom język i ręce mówiąc: dla praw bożych gardzę niemi, nadzieję mając, że je od Boga zasię mieć będę* (w. XVI). Dotąd też żyje to znaczenie w gwarach, np. *wrócę do domu zaś*.

Na tle tego konkretnego znaczenia kierunkowego wytwarza się odcień oderwanego znaczenia 'odwrotnie, na odwrót', co widzimy w takim tekście: *Gdy się zmiesza koń z oslicą, albo zasię, tedy też inny rodzaj z tego pochodzi* (w. XVI); tu jeszcze *zasię* jest osobną częścią zdania z funkcją okolicznika. Wreszcie na tle odpowiedniego kontekstu dwu zdań współrzędnych treścią sobie przeciwstawnych *zaś zasię* przyjmuje funkcję spójnika wyznaczającego to przeciwieństwo, np. *jedni słyszą krzyk i narzekanie, drudzy zaś nie słyszą nie takowego; niechaj mię ratuje a stąd wybawi, ja mu zasię wszystko we trojnasob wrocę* (w. XVI); *pojechał pan Re-*

*miszowski do Olszówki pod Wodzisław do siostry swojej, ja zaś do wuja mego, pana Wojciecha Chocimskiego (w. XVII); w rzeczy samej najnieskuteczniejsza i najnikczemniejsza oraz do sejmów utrzymywania rada, mnie zaś zarosze jest śmieszna (w. XVIII); Podbięta przyjął sygnet i poklonił się księciu, ten zaś wziął go obu rękoma za skronie i trzymał czas jakiś (w. XIX).*

W gwarach ma zaś *zasik zasiok* znaczenia 'z powrotem, potem' i — jak w literackim — 'znów'.

*przecie(ż) przecię(ś)* — z wyrażenia *przed się(ż)* ma zapewne pierwotne znaczenie 'oczywiście, naturalnie; wysuwając się przed innymi na pierwszy plan', jak jeszcze w dzisiejszych wypowiedziach typu *Przecież nie ja temu winienem. Przecie jutro się zobaczymy. To przecie nieprawda. Dostałeś mój list? Przecie.* Spełnia ten wyraz funkcję dodatkowego składnika nadającego całemu wypowiedzeniu charakter oczywistości, pewności. Jeśli się znalazł w zdaniu nadrzędnym przy podrzędnym przyzwalającym, np. *Chociaż mi to opowiadano, przecież nie uwierzyłem* — uwydatniał treść przeciwną oczekiwaniom i tak nasiąkał funkcją wskaźnika stosunku przeciwstawnego. W tym charakterze pojawia się wreszcie w zdaniu złożonym współrzędnie, którego zdania składowe swoją treścią przeciwstawiają się sobie, a *przecie(ż)* już w funkcji spójnika to przeciwieństwo, tę niezgodność szczególnie uwydatnia, np. *nasza Korona Polska tak wielkie szerokie krolestwo ... przecie przyszła ku tak wielkiemu a szkodliwemu zamieszaniu i nierządowi, jako to wszyscy widzimy (w. XVI); żaden nie chce się piwokiem i domowymi potrawami kontentować, wszyscy przecię wina, korzenia i przysmakow potrzebujemy (w. XVII); prawda, że za ich wieku świat nie był tak powszechnie, jak teraz, oświecony; przecież i na ów czas kwitnęły nauki w Egipcie (w. XVIII).*

### 3. Zdanie współrzędne rozłączne

#### a) Bezspójnikowe

Są to wypadki, w których partykuła pytajna *li* czy ewentualnie ich zestawienie czyli wprowadza jedno z współrzędnych zdań rozłącznych albo też oba. Na tle bezspójnikowego zespolenia dwu zdań pytających rozwija się wtórnie ich stosunek rozłączny, a partykuły *czyli* *czyli* nabierają funkcji wskaźnika tego stosunku syntaktycznego.

Przykłady: *chcesz się bogom naszym modlić czyli nie chcesz (w. XIV); cóż rozumiesz, kto tu był większy, kto tu był zacniejszy? ten li nędzny król, który marnie! zginął, ten li tak uwielbiony święty, który został w wiecznym błogosławieństwie?; nie wiem, co lepiej: czy w smutku jawnie żałować, czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować; pilnie sobie uważaj, bądźli to z twoim pożytkiem, czyli nie; jakie pisanie mamy bardziej chwalić: owo li prawie łatwo, czyli to, które jest troszkę zębate (w. XVI); ukradłże co czy zabił*

(w. XVII); czy nie pojmujemy, czy pojąć nie chcemy Dembickiego; czy ty chcesz, czy nie chcesz, musisz być moją; czyś człowiek, jak ja, czy niebo osiadasz, powiedz, czym jesteś (w. XVIII).

Innego rodzaju wprowadzeniem zdań rozłącznych bezspójnikowo zespolonych jest użycie wyrazu  *bądź* , np.  *byś Homerem był, bądź Maronem, albo wymownym rzymskim Cynceronem (bądź Maronem — równoważnik zdania; w. XVI)*. W drugim zdaniu może być odpowiednik spójnikowy, np.  *tego dla ustawiamy, iż gdy nasza krolewska wielmożność w ziemię kaliską alibo poznańską wjeździ, sędzia natemieście lubo kaliski lubo poznański bądź ma przyjechać a wnieć na nasz dwor a sędzić poznawając o wszystkich rzeczach też dziedzicznych, ale przy naszej obliczności alibo też procz nas z naszego osobnego przykazania (w. XV)*. Podobną funkcję wprowadzenia dwu zdań rozłącznych spełnia  *to - to* , np.  *chory to leżeć, to chodzić, to siedzieć poczyna, pokoju szuka, to z tą poduszką, to z ową, to na tym łóżku, to na owym, a przecię boli (cztery ostatnie zwroty z  *to*  są równoważnikami zdania; w. XVI); świat czyni z ludzi odmienne igrzyska, to w górę wznosi, to ich na dół ciska (w. XVIII); to strach zatrzymywał go na miejscu, to jakaś niewidzialna chęć pchała go naprzód (w. XIX)*.

#### b) Spójnikowe

*abo*  — wskaźnik zespolenia, który się składa z parataktycznego spójnika  *a*  i partykuły (pierwotnie wzmacniającej)  *bo* , np.  *będziecie z krolew dokąd pojdzie abo wnidzie; nie wiem, będzie li żyw abo umrze (w. XV); i to mi sie też nie źle podoba, kiedy stworzy sobie nowe słowo, ale na polskim gruncie, abo ze dwu polskich jedno uczyni; gdy im dobrego co czynim, abo dla nich co cierpiem (w. XVI); jedz abo pij (w. XVII); abo daj, aboć wydrę (w. XVIII)*. Rzadki w XV w., dość częsty w XVI, potem coraz rzadziej używany, ustępuje spójnikowi  *albo* . Co innego w gwarach, gdzie do dziś pospolity.

*alibo*  — wskaźnik zespolenia, który się składa ze spójnika  *a* , partykuły pytającej  *li*  i (pierwotnie wzmacniającej) partykuły  *bo* , np.  *a tego dla ustawiamy, aby ci to duchowni zacy naszego krolestwa, ktoregoli by byli stadła, imienie oćczyzne trzymający, z nami id oczwiście mieli na każde wojny podług przerzeczonego imienia dostatku, alibo tato imienia bliższej swej braci laickiej mają spuścić a ich się wyrzec (w. XV)*.

*albo alboć alboż*  — skrócone  *alibo* , ewentualnie rozszerzone o partykułę  *-ż, -ó* , np.  *gospodnie, kto będzie przebywać w przebytcie twojem, albo kto będzie stać na gorze świętej twojej? modlcie sie naszym bogom, alboć was każę wszystkie ścinać; aza spowiadać się będzie tobie proch, alboż zjawi prawdę twoję? (w. XIV); gospodnie, kto będzie mieszkać w przebytcie twojem, albo kto będzie stać na gorze świętej twojej? (w. XV); lepiej było nigdy tych bisiorow albo tych słodkich potraw nie znać, albo sie ich było wiecznie odrzec (w. XVI); niech z daleka stoją, niechaj się mi dziwują, kiedy się bić boją,*

*albo, żeby się moi, bo się często myli fortuna, tchórzem od nich nie zapowie-  
trzyli; ktoś chciał jego pannę osławić, albo mu to niechętny ktoś z zazdrości  
wyrządził; kiedyśmy wszystkich nieprzyjaciół startych przed sobą widzieli,  
albo którzy wojowali nas, o przymierze prosili (w. XVII); kto tych czasow  
w tej nie ćwiczon szkole, niech pasie bydło albo kopie role (w. XVIII); pewną  
część roku spędza lis w jamach; wygrzebuje je sam albo też zajmuje opuszczone  
nory borsuczo (w. XX).*

Występuje ten spójnik także w postaci podwojonej, wprowadzając oba zdania rozłączne, np. *ale mistrz tego nic nie rozumiał, co dziecko mówiło i odpowiedział mu tako rzekąc: alboś anioł, albo duch, albo Bóg opłoiony, alboś w człowiece diabłem uczynion (w. XV); i deszcz pomierny tedy zawždy piękniej ziola ożywia i zazieleniewa, niżli ow gwałtowny; bo gwałtowny albo potłucze, albo z błotem pomiesza (w. XVI); tylko tego czekać, żeby litery wziąwszy dusze, albo skakały jeszcze po arkuszu, albo z tym w tykwy poszły, co je czyta (w. XVII); albo tedy ta jest niektórych republikantów prawda, że „dwór“ nie stara się, jak trzeba o dochodzenie sejmów, albo ta jest druga prawda, że „dwór stara się pilnie“ o dochodzenie sejmów (w. XVIII); albo nastanie długoitwała pogoda, albo przyjdą dni ciepłe a dżdżyste (w. XX).*

*alboli* — poprzedni wskaźnik rozszerzony o *-li*, np. *bywają i tacy, którzy raczej nas, ile od nich zawisło, utrzymują alboli utrzymywać będą całemi swej polityki silami w tym zamieszaniu i nierządzie szkaradnym (w. XVIII).*

*lub lubo* — wyraz *lubo* jest niezłożoną formą rodzaju nijakiego przy-  
miotnika *lub(y)* i wprowadza oba zdania rozłączne (por. scs. *ljubo-ljubo*,  
np. *ljubo vo wtora ją, ljubo vs tretija strażą*). Pierwotne zespolenie takich  
zdań miało charakter bezspójnikowy, a dopiero na tle ich przeciwstawno-  
rozłącznej treści przybrało *lubo-lubo* funkcję spójnika; dalszy rozwój  
polegał na tym, że jedno *lub(o)* międzyzdaniowe wystarcza jako wskaźnik  
zespolenia; w postaci skróconej *lub*. Przykłady: *lubeśmy zgrzeszyli, lubeśmy  
co dobrze uczynili, zawždy korzmy sami siebie; lub by to była wygrała, lubo  
przegrała Litwa, koniecznie jednak obecności Zygmuntovej potrzeba być  
zdala się; czynić musim, co rozkazał, lub by się nam zdalo, lub nie zdalo  
(w. XVI); pió musimy, bo karczmarz musi oddać mu pieniądze lub wypijem,  
lubo nie; lubo siwe czabany za granicę pędzi, lubo też piwo robi i browary  
smędzi, albo idzie do dworu i tak, świni ucha nie uciąwszy, senator z onego  
piecucha; luboś już wstała, luboś jeszcze z mchowej pościółki lubej nie pod-  
niosła głowy (w. XVII); a tymczasem sejmy dla tych samych interesów po-  
trzebne my sami rwijmy lub do ostatniego różnemi pretekstami wycienczajmy  
momentu! nie obzierając się więc na to; co inni lub mówią, lub czynią  
(w. XVIII).*

W gwarach wyraz to ogromnie rzadki: *dam laskę lubo koštur* (Sandomierskie); *a lub ci bieda lub nędza, idzie dziewczyna od księdza* (Kieleckie).



#### 4. Zdzanie współrzędne wynikowe

##### a) Bezspójnikowe

Przykłady: *toć się wrocila rodziczka twa k ludu swemu i k swym bogom, idzi z nią* (w. XV); *oddajże tedy Panu Bogu twoję przysięgę; dał ci miecz na obronę kościoła swego, używajże go roztropnie a nie dopuszczaj się szerzyć kacerstwom; pogryż jeno biszkoktu trockę, będziesz inszą piosnkę śpiewał* (w. XVI); *weźmieć konia nieprzyjaciel, starajże się ty, żebyś mu odebrał dwóch* (w. XVII); *weź WPan terażniejsze nasze pisma, znajdziesz po większej części, że ten myśl swoją francuską po polsku przetłumaczył; chwali rzadko niewielu; niechże się w tej licznie dawca nadgrody nie pomieści, zapewne natenczas nadgroda nie przyjdzie* (w. XVIII); *parno: będzie burza; nie uważasz, będę cię musiała w kącie postawić; nie dawałam sobie życia, nie mam prawa brać* (w. XX).

Osobny rodzaj bezspójnikowego zespolenia stanowią wypadki, w których właściwe zdanie współrzędne wynikowe, tj. z kolei drugie zawiera w funkcji wskaźnika zespolenia wyrażenie składające się z przyimka (właściwego lub niewłaściwego) i przypadku zaimka wskazującego, np. *dlatego przeto zatem wskutek tego wobec tego* lub zaimka przysłówkowego, np. *stąd*. Ten zaimek ma charakter wskazująco-anaforyczny, zastępuje bowiem całą treść zdania poprzedzającego, z której właśnie wynika treść zdania następnego. Wydaje się, że taka funkcja tego zaimka jest wtórna: początkowo pełnił on rolę okolicznika przyczyny lub skutku w obrębie zdania drugiego, które zespolano się spójnikiem w stosunek łączny. Wskazywałyby na to takie przykłady, jak *dziewica Maria aż pieluszek dobrych nie imiała, a togodla ji we złe chustki ogarnęła* (w. XIV); *ty jeś bog moj, ty jeś stworzyciel moj, ty jeś zbawiciel moj, a przetoż ja dzisia tobie chwale jako bogu daję* (w. XIV); *Jezus cirtim jest koronowan, a przeto jest wzgardzon* (w. XV); *odpowiedział krol: że mi sie robota foremna widzi, a dla tego mi sie podoba* (w. XVI); *peccatum originale nierządu naszego, że Rzeczpospolita tak wyzuta z wszelkiej władzy swojej, że każdy z poddanych tej władzy chciałby ją sobie przywłaszczyć i nad nią panować; a zatym nie trzeba się spodziewać, żeby nam wojsko bezpieczeństwo warowało* (w. XVIII). Ale po opuszczeniu spójnika zaimek przejmuje dodatkową funkcję wskaźnika zespolenia, a jego dawna funkcja okolicznikowa może się całkiem zatrzeć i ulotnić, np. *nie w smak to biskupowi, dla tego wyprawil, prosząc, żeby tytułu starosta poprawil* (w. XVII); *palestra suknią i ojarnięciem nie różniła się od osób innego rozmaitego stanu; dlatego w tej mierze nie mam co o nich zostawić potomności* (w. XVIII); *Adam mie w jebtce ukusił, przeto przez mię umrzeć musil; inszy wielcy chwatając kwapili, aby tego dnia dano nań osądzenie, bo wtorego dnia było wielkie święto, żydowskie, przetoż sie bali, by nie oddalono* (w. XV); *Litwa z Tatory, ludzie niezbrojni, naprzod*

się z nimi potkała, przeto je jako bydło bito (w. XVI); z poprzedzających rozmów postrzegłem, iż myśliwstwo WPana nie bawi — rzekł Pan Podstoli — przeto nie chciałem WPana darmo trudzić (w. XVIII); jeśli niewyśliwie w swój język kładł słowa oudzoziemskie, a miasto słów wyborych polskich stawiał czeskie, dobrze niż nasze podlejsze; zatym to idzie, iż tych nowych Cycezonów mało rozumiemy (w. XVI); nastalo zaś pismo czeskie z łacińskich liter, już coś polerowanego, stąd podobno, iż Czechowie są w sąsiedztwie z narodem niesprosnem (w. XVI); wszystkie ta rzecz przeniosła w Chodkiewiczach smętki, stąd śmierć starzec i koniec wróży sobie prędki (w. XVII).

Także pierwotne okoliczniki czasowe mogą wystąpić w funkcji wskaźnika stosunku wynikowego, np. *niech mnie kto nauczy, iż inaczej niż przedtem uprawiając ziemię, zamiast jednego, dwa będzie żniwa, naówczas ja stary zwyczaj porzucę; i na te (potrzeby) zdobywać się trzeba, które umysł wznoszą, wiadomości mnożą, przystojną zabawą słodzą obyczaj, a zatem wydobywają z dzikości (takich wypadków użycia zatem jeszcze w znaczeniu czasowego potem jest dużo u Krasickiego; w. XVIII). Tu należy zwłaszcza wymienić tedy, np. *toż czyn na każdy rok, tedy cię Pan Bog przy tym mieszku zashowa* (w. XVI); i tak było wiele razy na owego chłopca; tak tedy zagnali się za owym chłopcem aż w las (w. XVII). Szczególnie pouczający jest przykład *aleś Salome jest ona temu była nie wierzyła i chciała się jest ona swyma rękama dotknąć tego miasta była, tedy więc natychmiast ręce są byle uschle* (w. XIV), w którym rolę spójnika pełni więc, a tedy jest jeszcze wyraźnie okolicznikiem czasu.*

#### b) Spójnikowe

*więc* — z pochodzenia przysłówek stopnia wyższego, jak dzisiejsze *więcej*, z pierwotną funkcją łączenia dwu zdań, których akcja jest w czasie zbliżona, podobnie jak to czynią spójniki *i a*. W takim użyciu spotykamy nieraz *więc* w staro- i średniopolszczyźnie, np. *rano wstawszy, więc liczy, ano już gomoła dawno przez płot skoczyła; naprzód wiosna, więc lato, potem jesień, więc zima; ale najdziesz drugiego takiego niedbalca, co mu się to bardzo trudno widzi, i powie więc: oj, wolałbych ja tu gnoju nawozić* (w. XVI); *Klorynda go wprzód witała, więc drudzy panowie, więc dwór i królewscy ludzie* (w. XVII). Żyje to użycie i dzisiaj w potocznym, mniej starannym, nieporadnym języku, zwłaszcza w uczniowskich odpowiedziach szkolnych.

Z czasem staje się *więc* spójnikiem o specyficznej funkcji wyznaczenia logicznego stosunku racji do następstwa, np. *masz się grzeszny człowiecze, na to rozpamiętać, iż jeś ty z ziemi stworzon, a gdyż więc ty umrzesz, tedy się więc ty zaś w ziemię obrooisz* (w. XIV); *był wysokiego rodu, nie miał po sobie żadnego płodu; więc ci jeśli Boga prosić, aby je tym darował, aby im jedno plemię dał* (w. XV); *w gumnie też słomy mało i plew już nie staje więc chociaż mu nikt nie krzyw, przedsię wszystkim laje* (w. XVI); o Cyce-

*ronach nie słyszałam sławnych, więc kto tych czasow w tej nie ówiczon szkole, niech pasie bydło albo kopie role (w. XVIII); Rzym oto płonie, po co więc mają tu zostawać wobec klęski i rozrukanej ludności? (w. XIX).*

*i — spójnik łączności; odcień wynikowy rysuje się na tle specyficznej treści zdań połączonych, która każe dopatrywać się między nimi stosunku poprzednika i następnika logicznego, np. żywota prosił od ciebie i daleś jemu długość dni na wieki na wiek wiekom (w. XV); już był ksiądz pleban w kościele, gdy mu dano znać o mnie, i przyszedł (w. XVIII); modliłem się trzy nocy i Bóg mnie wysłuchał; wziął Tomciu kłaść mu w głowę mądrości i teraz mu się odechciało roboty (w. XIX); jestem człowiek żywy i muszę się bronić (w. XX).*

*a — spójnik łączności z wtórnym odcieniem wskaźnika wynikowości w tych samych warunkach, co i, np. ześli, miły Panie, Ducha twego świętego, a będzie wszystko stworzono, a odnowisz prawie wszystkie obliczność ziemie; wstań, który śpisz, a oświeci cię Chrystus (w. XVI); bądź poszanowania godnym, a będziesz szanowany (w. XVIII); słuchaj mnie, a nie pożałujesz tego (w. XX).*

*to — nieodmienna forma nijaka zaimka wskazującego ma między innymi funkcję wyznaczania sąsiedztwa, łączności czasowej lub przestrzennej treści myślowych, co widać z takich przykładów użycia: jesień poczynala: to deszcz, to słońce; ogląda się to na tę, to na ową stronę; to wzgórze wznosi, to ich na dół ciska; wyliczyłem wszystkich wojewodów, którychem się tylko mógł doczytać to w metryce koronnej, to po różnych przywilejach, to po księgach grodzkich, to po konstytucjach, to z nagrobków, to po historykach. Podobnie jak spójniki i a, nabiera to funkcję wskaźnika wynikowości, np. chłopiec zaś na rączym bachmacie siedział, to uciekał, wyprowadziwszy ich daleko od kupy (w. XVII); trzeba by samych aniołów i świętych z nieba, to by sejmy takie, w jakiej rad formie są nasze, mogły dopiero dochodzić (w. XVIII); nie ma pasterza, to i owce głodne; szedłem tamtędy, tom się uzałił Panu Jezusowi (w. XX). Niekiedy to łączy się z a w podwojony wskaźnik zespolenia a to, np. abowiem, iż wszytcy byli przekłęci i wydani na śmierć, a to Pan Bog naprawiciela tej rzeczy dał nam Chrystusa (w. XVI).*

U niektórych opowiadaczy ludowych to wynikowe lub nawiązujące — nie zawsze te dwie funkcje jasno się dadzą oddzielić — zdarza się co krok, np. *urwała mu (węzowi) tén ogón..., to potym bardzo buł pikny cłowiek, a ón musiał tą w tym stawie pokutować, to buł wążą (węzem) a potym sie stał cłowiekię bardzo piékne, to te dwie siostry... to jój (jej) gu bardzo nie zycyły, to sie potym obie obiesiły, no to ta potym miała bardzo wielgie bogactwo..., to óna potym ś nim piknis zyła. Albo chlyb sie piecze, to sie musi mónka usioć, to sie osiywo przez sitko; bryndze my robili: to sie rence cysto umyło, a to mlyko sie ocedziło..., a my to klagali. W tej samej roli występuje nieraz tedy i tak ale nie więc.*

### § 11. Zdanie złożone z podrzędnym podmiotowym

Trzy znane współczesnej polszczyźnie typy sposobu zespolenia: względne, spójnikowe i bezspójnikowe, występują też w przeszłości.

a) Względne. W funkcji wskaźnika zespolenia występują zaimki:  
α) używane wspólnie

*kto co który czyj ktokolwiek cokolwiek*, np. *kto ima chwałę bożą, będzie się wiesielić; mnie się tako wdzzi, by kto mógł gościa zbyć laty, kto nie ma dziedzictwa w ziemi* (w. XIV); *nie będzie kto by was przestraszył; gdy kto komu przygani, to jest włodyka włodyce, tegdy on, komu przyganiiono, o swoje włodyctwo ma dowieść* (w. XV); *miał być każdy przeklęty, kto by ji był namniej w czym obruszył; kto weń uwierzy a w nim prawą nadzieję położy, już prażen tego przeklęctwa* (w. XVI); *kto ma rozum, przyzna, że ledwie nie na schyłku już nasza ojczyzna* (w. XVII); *więc kto całą sejmów rwaną winę zwala na samych panów, krzywdę im czyni; wykracza ten przeciw prawu wdzięczności, kto darów ojczystych nie używa* (w. XVIII); *co jest chwalebna kędy indzie enotą, tam jest występkiem* (w. XVIII) — *idźcie i ofierujcie Panu Bogu waszemu i ci, którzy mają z wami ić; gdy kto komu przygani, tegdy on, który przyganil, pięć grzywien... dać ma* (w. XV); *każdy, który zabijać was będzie, będzie mnimal, aby wielką posługę Bogu uczynil* (w. XVI). — *ma też i ten tego dojrzeć, czyja rzecz jest* (w. XVI); *ktokolwiek albo tym obojem, albo z tych dwu jednym Rzeczpospolitej służy, godnym być zwany może; każdy, ktokolwiek z tego świata schodzi, był powinien testamentem do skarbu pospolitego cokolwiek, to jest, co by wola jego była, legować i ukazać* (w. XVI); *ktokolwiek by rzecz wysoką i chwale pospolitej służącą, tępo i nie żywym stylem podjął się traktować, nie czyniłby zaprawdę dosyć swej intencyjej; myli się bardzo ktokolwiek tak o niej rozumie* (w. XVIII); *wszytko pojdzie a będzie obrocono na wielką pociechę waszą, cokolwiek się jedno stanie i złego i dobrego nad wami* (w. XVI).

β) wychodzące z użycia od doby średniopolskiej

Przykłady: *a któż po dwu dniu jadłby ją, wyobcowan będzie a bez miłości winien* (w. XV); *jenże czyni ty skutki, nie będzie ruszon na wieki* (w. XV); *kogokole para zaleciała od tego świętego ciała, którykole chorobe miał, natemieście zdrow ostal* (w. XV); *cokole mi chcesz kazać, po twej woli ma się to stać* (w. XV); *wszystko, cokoli uczyni, zdarzy się* (w. XV).

b) Spójnikowe

Przykłady: *toćto i jeść prawda, iże idzie tobie krol zbawiciel* (XIV); *lepiej mi jest, abych się dostał w ręce boże; nam nie jest podobno abychmy kogo ubili* (w. XV); *bo choćby królowie najwięcej dawali, oczywista rzecz jest, iż dawać nie mogą tyle, ileby brać chciano* (w. XVIII); *nie ma ga-*

*niebne ani dziwne mnimano być, acz podług mienienia czasow obyczaje a dzieje ludzkie się odmieniają (w. XV); mnie się tako widzi, by kto mógł gościa zbyć; przepowiedziano jest, aby trojca w jedności, a jedność we trojcy czczona była (w. XIV); na woli mężowej będzie, aby uczyniła albo nie uczyniła (w. XV); od wieka polskiego to się nigdy nie najdzie, ażebym kiedy Polska zdracę przeciwko królowi swemu polskiemu urodziła (w. XVI); rzecze kto na to, że nie podobna, aby zazdrość zwyczajna między potencyjami dopuściła im zgodzić się przeciwko nam (w. XVIII).*

W gwarach najczęściej spotykamy *że*, rzadziej (na Śląsku często) *ize*, np. *nie kunszt, iześ przyjechał; królowi się nie zdało, ize tako pryncesą ma dąć za gupiego; zdało się, że umdli; możliwe też co, np. ale jej przysło do ducha ('na myśl'), co jeno po jedny nitce na kozde wrzecieńno owijała.*

### c) Bezspójnikowe

Przykłady: *i stało się jest o północy, zabił pan wszystko pirworodzone w ziemi egipskiej (w. XV); pisze się nam w świętem piśmie o rozmaitych świętych, kakoć są oni wielką męką cirpieli (w. XIV); Fortunat dla czego zbieżał od grabie, pana swego, już wyżej jasnie się okazało (w. XVI); zły to znak; kiedy nauką moda rządzi (w. XVIII).*

## § 12. Zdanie złożone z podrzędnym dopełnieniowym

Występuje w trzech znanych współcześnie postaciach zespolenia:

### a) Względne

W funkcji wskaźnika zespolenia są w użyciu zaimki, np. *kto co cóż cokoli cożkoli czyj-*

Przykłady: *gdy kto komu przygani, tegdy on, który przyganił, pięć grzywien onemu, komu przyganił, a pięć grzywien księdzu dać ma (w. XV); kto weń uwierzy, już nad nim żadny sąd ani żadna srogość nie zawiśnie (w. XVI); kto z nami nie chce chleba, my z nim i kolaczy (w. XVII); nie dość jest porządek w dom wprowadzić, kto go ustawiczną czułością utrzymać zaniedba; nie dość służących napominać, kto w ich sprawy nie wejrzy; nie dość postawić na swoim miejscu urzędnika, kto na tego urzędnika nie będzie miał oka (w. XVIII, ciekawa konstrukcja ze stale opuszczonym w zdaniu nadrzędnym odpowiednikiem temu); czego im doić, nie pamiętają; a przetoć oni to, co od Boga pożądają, tegoć oni sobie nie otrzymają; tako mi pomoży Bog i święci, eż Włodek poczał na Warcisława ... a to, co uczynił, to uczynił bronie się od swego żywota (w. XIV); aby nie owszem nie zaginęło z tego, co przysłucha k synom izraelskim; i uczynił co dobre jest przed Bogiem po wszystkie dni Jojady kapłana (w. XV); abowiem wiele narodow, co temu nie rozumieją, co to jest Chrystus, jedno my, krześcijani*



(w. XVI); obciążał się temu, coż jest wrzemiennego (w. XIV); i uźrzał Bog wszystko, coż był stworzył; policzyłem wszystko, cokolwiek uczynił Amálech izraelskiemu ludu; wszystko cokolwiek uczyni, zdarzy się (w. XV); o lubieżna młodzi, colikolwiek świat ma gwoli człowieku, zatywaj roztropnie (w. XVII); bo ktokolik by jadł kwaszony chleb, dusza jego zginie z Izraela; a cożkolic by zostało, do trzeciego dnia w ogniu zeżżecie (w. XV); winę temu zapłacić, w czyjem imieniu wyciął był (w. XV); tak więc kota grawają małe dzieci właśnie, i tego karzą, w czyich ręku słomka zgaśnie (w. XVII); łatwo widać, czyi są przyjaciele ci, którzy trudnią w izbie poselskiej; inwentarz tylko temu miły, czyj jest (w. XVIII).

#### b) Spójnikowe

*iz(e)* — połączenie parataktycznego spójnika *i* z pierwotną partykulą *ze*, którą to jej funkcję zaświadczały dzisiejsze formy typu: *tenże tamże chodzi*; wyrażano przypuszczenie, że *ize* to skostniała forma zaimka względnego *jsze*, która przejęła funkcje spójnika, jak to się widzi i dziś w gwarowym użyciu *co* w roli *ze*; *iz(e)by* (*i + z(e) + by*), np. *wszystki krole zmija... a to w tem, iż jeść mocniejszy, iż jeść szczerzejszy; jakob jest był Judasz uczynił, iżec on rozpaczywszy w swem zbawieniu i jest się on był sam obiesił* (w. XIV); *uźrzą mądrzy tego świata, iż dobra boska odpłata; wiedźcie, iż dziwno uczynił gospodzin świętego swego; i widział bog, iże jest dobrze* (w. XV); *wyznać muszę, iże ta praca z wielką mi ciężkością i obciążeniem moim przyszła; nie inaczej o nim dzierzeli i własni przyjaciele jego, iże postanowiwoszy się w stadle miał z niego stateczny a pilny gospodarz być; ja ciebie proszę, iże by ty nie raczyła; a oni jemu odpowiedzieli, iże w Betlejem; wiem, iże między ludźmi nauka jest barzo znamienita* (w. XVI); *a tego nie upatrujemy, iż i na wielu wioskach siedząc, wiele się ludzi źle mają; słusznie Polską go wini, iże nie mężnymi czyni* (w. XVII); *poczęchą się modlić, iżby je Bog zbawił od mocy krola pogańskiego* (w. XIV); *a wszako widzisz, iżeby zaginął Egipt; proszę cię, iżby prosiła za mną i raczyłaby mnie wysłuchać...* (w. XV); *Eneas Silwius pisał, iżby Litwa z Tatary, ludzie niezbrojni naprzod się z nimi potkała; dalcibym znać, iżebyś zaś przyjechał* (w. XVI); *mówili panu hetmanowi, iżby rzeczy pospolitej w wojnę długą nie zawodził* (w. XVII); *nie można było rozumieć, iżby ściany miały być takowe z przyrodzenia* (w. XVIII).

*ze*, np. *i uźrzał Bog, że to jest dobrze; jako ja tak ujednał, że Mikołaj wypełnić miał Zdieszkwowi trzecią część* (w. XV); *a powiem wam, że się tem świat słodzi, gdy kolejną statek i żart chodzi; ja mni mam, że tymiż rzeczami człowiek zachować sobie łaskę może; ogniste gwiazdy rozsiane po niebie świadkiem, że nic miłszego nie mam okrom ciebie* (w. XVI); *kto ma rozum, przyzna, że ledwie nie na sohyłku już nasza ojczyzna; rozumiem, że Bog Polski za nico nie karze więcej, jak za poddanych srogą oppresyją* (w. XVII); *jużem to powiedział antecederter, że cztery materyje w każdego*

państwa rządzie są pryncypalne (w. XVIII); domyśla się, że to stońce (w. XIX); po opadnięciu wielkich wód wydarzeń Abel poczuł, że zjada go tęsknota (w. XX).

*by aby żeby ażeby iżby*; *by* to stara forma 3 os. l. p. aorystu od najdawniejszych czasów używana niemal wyłącznie w funkcji partykuły trybu przypuszczającego (por. § 19); zatem pierwotne zespolenie tego typu zdania dopełnieniowego było bezspójnikowe, ale partykuła *by* na tle takiego stosunku syntaktycznego rozluźnia swój związek z formą staroimiestowu czynnego na *-l, -la, -lo, -li, -ły*, której towarzyszy jako drugi człon enklityczny, wysuwa się na początek zdania i tam zaczyna pełnić funkcję spójnika. Może też spłynąć ze spójnikiem *a(że), i(że)* w jeden upodrzedniający spójnik *aby ażeby iżby*; pierwotny czasownikowo-osobowy charakter późniejszego spójnika *by (aby ażeby)* przejawia się w tym, że końcówki osobowe są z nim nierozzerwalnie połączone *bym widział, byś czytała, byśmy poszli, byście chcieli, a(że)bym mógł, iżbyś zrobiła* itp. Ten proces dokonuje się zwolna; w XV w. obok spójnika *aby* występują pełne formy trybu przypuszczającego, np. *kto nie umie pisać, ten mnima, aby mała by była robota* (r. 1436); *chce, aby jego synowie tęto wiarę stale wyznawali, aby po tejto ścieżce święcie chodząc po żywocie niniejsze nędze dostąpiliby wiecznego błogosławieństwa* (r. 1484).

Przykłady: *a toć my mamy przykładem święte Maryje Magdaleny uczynić, iżbychom się w naszych grzeszech ocucili, abychom teże w rozpacz nie wstąpili* (w. XIV); *nie mółw, by waszy bałwanowie bogowie byli; przeto boję się, by mi się też nie przygodziło; sędzia dał je sjiąć, chcąc je przymęcić, aby sie ich bałwanom modlity; czemu wam Bog zapowiedział, abyście nie jedli wszego owocu rajskiego; poproście pana, aby przestali gromowie boży a gradowie; uczyni mie dostojną, żebych pożywała ciała twego naświetszego* (w. XV); *každy będzie mnimal, aby wielką postugę Bogu uczynił; mnima, by szedł gościncem; bojąc się, by nie Herodowa czeladz jechała ku zabiciu dzieciątka; prosila, by nie szła za żadnego innego męża; nie mogłem się wstrzymać, bych w tym wdzięczności nie ukazał; patrzaj, by ty pirowój w misę nie siegał; nie wiem, by gryfowie byli gdzie na świecie; mnimają oni, by to był najwietszy rozum; proszę cie, panie, aby mię raczył wysluchać; nie dopuszczaj, abych odlaczon od ciebie; umysłilem w sercu mem, aby wina nie pożywało ciało moje, abych rozum mój obrócił ku mądrości; uczniom przykazował, aby w źwierciadła patrzyli; historycy starzy powiadali, aby w onych krainach zawsze widać pierze; mnimając Świętopłuk, aby to byli oracze; przykazał groźnie, aby wszytey ony obrazy chwalili; drudzy pirzchali do Litwy a pomowili, żeby krol polski i z Witoltem i ze wszytkimi był porażon; mnimal, żeby nie umiał; barzo bych to rad uczynił, żebych był sam praesens; nieszczęśliwy ja człowiek, którym lata swoje na tym strawił, żebych był ujrzał progi twoje; aby kto nie mniemał, żeby różni byli* (w. XVI);

*przestrzega, żeby nikt się nie ubezpieczał pogodnemi niebami; namawiał mię, żeby jechać w Krakowskie (w. XVII); przywieźli go dobrymi sposobami do tego, aby się królowi jego mości pokłonił, nie masz teraz do tego pory, ażeby dostatecznie przyczyny tego mojego postępku opowiedział (w. XVIII); chodziło im już tylko o to, by ich nie rozdzielił (w. XIX); my uczymy tego, aby ze swojej wsi świat zobaczył; nie chcę, żeby kto na świecie cierpiał (w. XX).*

*jako jakoby* — pierwotna forma nijaka zaimka względnego, od przedpolskiej doby w funkcji spójnika, np. *jako to świadcze, jako Staszek szedł precz, nie uczynio ksieniej uprawizny (w. XIV); a ten Wallko radzca, ten niewierny zdradzca, z Greglawem się radzili, jakoby ji zabić mieli; kmiecie onej wsi albo miasta mają przysiąc, jako nie mogli jąc winowacca a jako nie byli przyczynce śmierci zabitego (w. XV); rozumieją też tak drudzy, jakoby to nowej wiary dopuszczenie nie miało być szkodliwe; strzeżcie się, jakoby dział żaden między wami nie był; psalm prorokuje, jako lud żydowski i Herod mieli się sprzysiąc; o tym radzili, jakoby lud wszytek nie zginął (w. XVI); czy nie patrzemyż na to, jako na każdym prawie sejmie król panów do siebie wokuje (w. XVIII); nie sądzę, jakoby on kłamał (w. XX).*

*aż(e)* — połączenie parataktycznego spójnika *a* z partykułą *że* (por. *i-że*), trafiające się też w postaci z protezą: *haże*: np. *jakom ja imiał z Piotrkim liczbę, aże nie miał na mię siedm kop żalować; jako ja wiem, aże Paweł nie rozbił prawa chełmińskiego; jako ja to wiem, ha że Piotr z Stanisławem rzjednan (w. XV).*

*eż(e)* — spójnik niejasnego pochodzenia, (próbowano go objaśnić jako wynik przejścia *aże* w *eże*; może raczej oboczna postać dla *je-że* przy założeniu, że owo *je* jest formą zaimka anaforycznego, co by nawiązywało do hipotezy, że *iż(e)* rozwinęło się z *ja-że*); w średniowieczu używany na obszarze gwar małopolskich i mazowieckich, wcześniej i gwałtownie ustępuje wielkopolskiemu *iż(e)*, np. *iż bychą wiedzieli, pogani, eż ludzie są; tako mi Bog pomaży i święci, eż byleśm przy tem i widział, eż Włodek poczał na Warcisława i rany dał; piszeć się nam o tem tako w starem zakonie, eże gdyżci synowie izraelscy sąc oni z Egipta byli wyszli (w. XIV); powiedają, eże wieliką moc ziola mają; wiedzże takie, eżec niżadny człowiek k nim przyć nie może; jako ja to wiem, eż Pasek Adama samowtor nie bił; jakom ja przy tem był, eż Pasek wyrzekł się z rękojemstwa (w. XV).*

*acz*, np. *jakożechmy pirwej pisali, acz przysięznicy mają ine przysiężniki wybierać, to jest nam dobrze pamiętno (w. XV); pospolny poseł może dobrze rzecznikiem być, gdy się ostrzeże, acz nie zamieszka tego w rzeczy, czego się podjął (w. XV).*

Jako rzadką osobliwość można wymienić użycie spójnika *a* w funkcji wskaźnika wprowadzającego podrzędne zdanie dopełnieniowe, np. *wiecie, a samem od siebie nie przyszedł Rprzem, (w. XV).*

c) Bezspójnikowe

Można tu wyróżnić trzy rodzaje.

Pierwszy — to zespolenie dwu zdań oznajmujących, np. *stało się, mówił Jonatas dobre rzeczy ku ojcu swemu; świadcze, to jest spełna zapłacono; taki ziemianin, przerzeczono przyjęcie się tako działo, poświadczy; jako ja to wiem Gostas Przejki nie zbil przyde na jej dom; ja to wiem, Ondrzej nie zabil Janowi konia; czcienie o tem, slali Jezusa po ogień Maria i Jozef (w. XV); prawe Sapieha trzyma z mężnym Rudominą, czekając, rychło ku nim poganie się chyną (w. XVII).*

Drugi, to zespolenie zdania oznajmującego z podrzędnym rozkazującym, które wprowadza partykuła *ac niech niechaj*, np. *odpuścicież nam, ac je do wody doniesiemy i zmyjemy; puść lud moj, ac mi ofieruje; proście Pana Boga waszego, ac odejmie ode mnie tęto śmierć; otemkni mu kościół boży, ac na tym mrozie nie leży (w. XV); proś go ode mnie, niechaj mię ratuje a stąd wybawi (w. XVI).*

Trzeci, to zespolenie zdania nadrzędnego oznajmującego z podrzędnym, które zawiera pytanie zależne i zaczyna się od zaimka rzeczownego, przymiotnego i przysłownego lub też partykuły pytającej, np. *ę przez to mamy się rozpamiętać i to wiedzieć, czemu to święcimy (w. XIV); pocznie pytać, czemu by był tako barzo smęcien; miła śmierci, racz mi wzjewić, przecz chcesz ludzi żywota zbawić (w. XV); a tak obacz, co są za pociechy tego nikczemnego świata; nie wiem, czemu by inaksze pisanie być miało niż mowa (w. XVI); a tośmy teraz doznali rzeczą samą, co zbytek umie i jako ludzi wniwecz obraca (w. XVII); i to uznaje, w jakie wrzemie zgrzeszył (w. XIV); i to uznaje, którymi grzechy tworca swego na gniew powabił (w. XIV); powiedz mi, którą moc lekarstwa ty rzeoczy mają (w. XV); jescie byli słyszeli, kakoć on w dzień sądny na sąd przydzie (w. XIV); poczną powiedać, kako się stało (w. XV); pomniż też na Jopa świętego, jako Pan stałości jego pokuszać raczył (w. XVI); opowiem W Panu, jakem mój ogród zalozył i jak go zarządzam (w. XVIII); i to uznaje, kiedy zgrzeszył (w. XIV); a sam nie wzwiesz, kiedyś to wszystko marnie zginie, jeśli nie będzie straż a opieka nad tobą pana twego (w. XVI); nie imiał, gdzieby swoje głowę podkłonił (w. XIV); jenze nie nalazł, gdzie by odpoczynęła noga jego (w. XV); i to uznaje kilkokroć zgrzeszył (w. XIV); cesarz Augustus chciał ci jest on to był przewiedzieć, wieleć jest on ziem, miast, grodow, wsi i teże ludzi pod sobą miał był (w. XIV); abych jego pokusił, będzie li chodzić w zakonie mem czyli nie (w. XV); czekając rychło li obiad dowre; myśli, jeśli ('czy') w Karybdym kędy nie zapłynie, albo jeśli też drogą szczęściem Scille minie; wtore Pan Bog pytał, jesliby ('czyby') Bog miał niewiastę stworzyć; oględował sie, jesliby kogo mógł widzieć; rozmyślał, jesliby miał przestać; badając sie, jesliby Pan Bog wolą swą raczył objawić (w. XVI); nie wiemto, jeśli sie*

w nich na suszy wiszcza (w. XVII); *w Rzymian sądzili wprzod, jeżeli wojna sprawiedliwa, nim ją wypowiedziano; król jegomość stanąwszy w Krakowie, zaraz pytał, jeżeli żyje profesor* (w. XVIII).

Stosunki gwarowe odbiegają od ogólnopolskich tylko w drobnych szczegółach; różnica polega jedynie na braku pewnych spójników, którymi się posługuje język ogólny, lub na wprowadzeniu nowych, wreszcie tu i ówdzie utrzymało się w gwarach coś, czego nie ma już dziś w języku ogólnym. Tak na przykład większą żywotność (przynajmniej na Śląsku) okazuje *ize ize y*, np. *powiedziałeś, Józiu, ize mas palace; prosila, izeby na bal przyjechał; chce, izeby tam królówna nigdy nie chodziła*. Bardzo pospolite są zdania wprowadzane przez *że* i *żeby* (cytowanie przykładów zbędne), stosunkowo zaś rzadkie jest *aby ażeby*; wprawdzie spotyka się w tekstach gwarowych przykłady ich użycia, ale trzeba się tu liczyć z wpływem języka literackiego. Istnieją zdania rozpoczynane od *jako, jakoby*, których użycie w nowszej epoce języka ogólnego osłabło, np. *wydał się..., jako ón zapłacił za przewóz; posed zameldować panu, jako mu ktoś konia zabił; powiedziała, że jako jes cieśla u niej*. Nowotworem gwarowym, rzadko tylko przenikającym w staropolszczyźnie do języka literackiego, jest *co coby* w znaczeniu *że żeby*, np. *posłańcowi jek pedził, co jes dutki wsute popod wante; odpowiedził, co chce tysiąc talarów; matuśka myślała, co córeczka spała; pedził mu, coby tego konia nie brł; proś Boga, dziewcyno, coby ja cie dostał; dziaduś nakazowali, coby paniczowi jeno na ogóle gadał, co pani pomarli; kieby Pan Bóg dał, cobyk ja sie wrócił*.

W kategorii zdań bezspójnikowych możemy znaleźć odpowiedniki dla wszystkich bez mała cytowanych wyżej przykładów ze staropolszczyzny. Dawno wygasłe konstrukcje z *ac* znajdziemy na Śląsku Cieszyńskim bez wątpienia pod wpływem czeskim, np. *dej pozór, ac ci kto nie wypichnie oko; skrzikni na niego, ac tam nie jidzie; pożeńżez ... niewiasteczkę, ac doi ty krowy; dāwām chłéb żebrākom..., ac się na rok wydām*. Na podkreślenie zasługują też zdania pytajne, rozpoczynane od *jeśli* i jego wariantów: *powiedz mi, jeśliś dobry; powiǳ, jeśli będziesz moją; wyzdraǳę gazdāszek, jesi pięknie rośnie; on jeji się z daleka przyglāda, jeżeli mu się w tym czēpeczku uda; spytaj ... jeśli on chce czego; nie wiem, eli skończymy na czas; słuchali, zeli kto nie jidzie; wyglāda, zeli ta kogo nie wiezā; porachuj, zeli nie wiēcy*. Cecha to gwar małopolskich, śląskich, wielkopolskich i południowo-pomorskich.

Funkcja dopełnienia, wynikająca tylko ze stosunku treści zdań formalnie współrzędnych, widoczna w następujących przykładach gwarowych: *ludzie myśleli, nocniec tam chodzóm; tela wiym, do kościoła chodzili do Bystrzyce*.



### § 13. Zdanie złożone z podrzędnym przydawkowym

Ze względu na sposób zespolenia można rozróżnić, jak i dziś, dwa rodzaje: względne i spójnikowe.

#### a) Względne

*jen* i *jenże* — to dwa najstarszytniejsze wskaźniki zespolenia wprowadzające zdanie przydawkowe. Zaimek *jen* miał funkcję anaforyczną, tzn. wskazywał jakiś przedmiot i zarazem podkreślał, iż o nim co dopiero była mowa; zbliżał się on do funkcji zaimka wskazującego w takich archaicznych zwrotach, jak np. *list miał wrocić, tego mi nie wrocił* (Zsąd. z r. 1397); *bo ja mam począć dziewczkę, taż pocznie krola niebieskiego Boga syna Bożego; jedno młode dziecię było, to im więc wzjawilo* (w. XV). Używano też w takiej funkcji zaimka *on* wprowadzonego spójnikiem *a*, np. *jako to świadczymy, kiedy żądał Jarosław prawa na Pawła, a on w ten czas jego czlekiem nie był* (w. XIV); *a zatym uźrzeli wilka, a on wieprza zasię niesie* (w. XIV); *Anna plaki uźrała, a ony gniazda niosą* (w. XV); *o miły synku, a kakoby ji już mogli krześić a on już dawno umarł, jedno sam Bog* (w. XV).

Zaimek *jen* jest rzadziej używany, np. *blogosławiony gospodzin, jen nie dał jest nas w łapanie zębom ich; pomoc nasza w imieniu panowem, jen uczynił niebo i ziemię* (w. XIV); *zapłacić ma panu, jego kmieć był; blogosławiony mąż, jen nie szedł po radzie niemilosciwych* (w. XV).

Rozszerzony partykulą *że* powstaje zaimek *jenże jaże jeże*, z funkcją względną relatywną; upodrzędnia on treść jednego zdania względem jakiegoś składnika zdania drugiego. Właśnie jego, poszerzonego niekiedy jeszcze o partykulę *to*: *jenżeto jeżto* itp., używa się w średniowieczu najczęściej, np. *posłał im na pomoc anjela swego świętego, jenże anjel cny z nieba śleciw i zstąpiw; z Maryją jażci była brzemienna; dziecię jeżci dziecię dziewica porodzi; słowa smowiona oćcem świętym, jemuż biesze imię Symeon; a takoc więc oni szlić są do jednego domu pospolnego byli, jenżec dom jest ci on był między dwiema domoma uczynion, pod jimżec domem skot i oslowie sąc oni byli pod nim stajali; bo ogarnęła sąc mnie zła, jimże nie czysła; i smowił syn Boży słowa wielmi znamienita, jimiż każda duszę zbożną pobudza; a tacy dobrze się przez onogo niemocnego paralityka, trudną niemocą urażonego, znamionują, o jemże pisze święty Łukasz; gdzie jeść teć, jenże się narodził krol żydowski; a przetoć jakoć tento krol izraelski, jemużci było to imię Achab dziano; sąc diabli, jiz ze wszemi ... wiecznemu ogniu przysądzeni będą; gospodnie wszemogący, jenżes nas wywioldł z ciemności przezwiarstwa... przyjmi dzisia nasze dusze* (w. XIV); *przeto przecz mię zowiecie Noemi, jaż Pan ponizil i zamącił wszzechmogący* (w. XV)

W wieku XV ustępuje zaimek *jenże* innym wskaźnikom zespolenia. Jedną z przyczyn tego procesu było zapewne to, że wskutek przeobrażeń

fonetycznych i morfologicznych międzyrodzajowych wyrównań zatarła się wyraźna przedtem różnica form przypadkowych, wskutek czego ta sama forma mogła mieć różne funkcje syntaktyczne, czyli stawała się wieloznaczna. Tak na przykład w *Biblii szarospatackiej* formy *jiż jeż* *jeżto* są w użyciu bez względu na rodzaj i liczbę rzeczownika, do którego się odnoszą, czyli przestały być rozumiane jako właśnie M lub B l. p., np. *uczynił Bog robactwo, jżto się płazi po ziemi; ztracili potok, jeż ciekł; jest jena żona, jeż ma wieszczbę; drudzy synowie byli, jeżto są; dawam ci pole i z tą jaskinią, jeżto w niem.* W niektórych wypadkach wieloznaczność mogła pochodzić z podobieństwa do spójników *iz(e) ez(e)* oraz *ez* w znaczeniu *aż*.

Z tych i innych powodów, wśród których także krótkość wyrazu mogła zaważyć, stary zaimek względny *jenże jaże jeże* wychodzi z obiegu, ostatecznie z początkiem XVI w., a w jego funkcji pojawiają się inne.

*co(ż)* — to zaimek pytajny, który pierwszy zaczyna służyć do wprowadzania zdania przydawkowego, np. *ten to cesarz rzymski, coż mu jest było to imię Oktawijanus dziano; jakoś ten to krol izraelski... na prośbę swe krolewe, cożci jest je było Jezabel dziano, kazal ci jest; jacieśm wasz bog, coż jeśm ci ja was z teto ziemie Egipta wywiold; jako ten skot, co mi ręczył Prędota, ten stal za sześć grzywien; są diabli, jż ze wszemi z tymi, coż się modlą i nie wierzą wiecznemu ogniu przysądzeni będą; gospodnie wszemogący, ... cożeś nasza ciela kazal sobie żywo ofierować, przyjmi dzisia nasze dusze; Gabryjel anjol chwalić on świętego Jana przez jego wielikie skutki dobre, cożci jest on byl na temto świecie stroił (w. XIV); wy, co jej nizacz nie macie, przy skonaniu ją poznacie; jutroć się bierzę od ciebie służyć temu, coż ci jest w niebie (w. XV).* W *Kazaniach gnieźnieńskich* *co(ż)* stoi na równi z *jenże*. W *Rotach mazowieckich* ustępuje *co* liczebnie zaimkowi *który*, ale na innych obszarach jest poważnie używanym wskaźnikiem stosunku przydawkowego. W tej nowej funkcji zaimek *co* jest nieodmienny, natomiast jego pozycję syntaktyczną wskazuje wyraźniej odnośna forma przypadkowa zaimkowa *jego, jemu, mu, jej* itp., która spełnia funkcję anaforyzującą, np. *mamy na to jeden przykład o temto zwierzęciu, cożci mu to imię jednorożec dzieją (w. XIV); jakom ja nie zaoral Ondrzejowi rolej, ale Nastczyną, co ją dzirzę w zastawie (w. XV)* i w szeregu przytoczonych poprzednio przykładów.

Zaimek *co* utrzymuje się dotąd jako wskaźnik zespolenia przez cały ciąg dziejów polszczyzny, np. *abowiem wiele narodow, co temu nie rozumieją, co to jest Chrystus, jedno my, chrześcijani; nie szła za innego męża, jedno coby się Boga bał; nie masz też tam żadnych gryfow, coby złoto wykopywali; aby im takowego dał, co by je dobrze sprawował; kanię, co myszy je, znajdzie (w. XVI); do Oliwetu przeto ciągnął góry, co od oliwy dostala przewiska, góry na świecie sławnej, co na mury micjaekie od wschodu słońca*

patrzy; tedy sobie tych kilku psów cenicie drożej, niżli przyjaśń turecką, co królestwa mnoży; tego co od rozumu odejdzie, choć skacze, tańcuje, śpiewa, przecię go nie rozumiemy być dobrej myśli (w. XVII); jednego znalazem człowieka, co mógł takim popisać się strzałem; Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie, ty, co gród zamkowy nowogródzki osłaniasz z jego wiernym ludem (w. XIX); ludzie, co tedy przechodzili, patrzą (w. XX). Ale nie tylko w funkcji M jak w powyższych przykładach, jest co w użyciu; występuje także w przypadkach zależnych z tym, że uzupełnia je wtedy odnośna forma zaimka wskazującego *jego*, *jej* itp., np. *ale kto by wyliczył ty wszystkie przysmaki, co ich ma pełne kąty zawoźdy nędznik taki Rej*. A chociaż z biegiem czasu zdobywa pierwszeństwo zaimek *który*, przecież konstrukcja z *co*, zwłaszcza w języku potocznym, mówionym trwa, a w dobie nowopolskiej jest przez gramatyków uznana i zalecana. Czyni to już Kopczyński w *Gramatyce* (str. 82); „Zaimek *co* używany bywa za *który*, *która*, *które* z dodatkiem zaimków *go*, *ją*, *je* według rodzaju każdego poprzedzającego wyrazu, np. *kościół, co go widzisz, wieża, co ją mierzysz, niebo, co w nie spoglądasz*“. Za tą formacją oświadcza się Jakubowicz (1825), Muczkowski (1836, 1849), Gruszczyński (1861), Łazowski (1864), Suchecki (1873), a Małecki uważa *co* i *który* za równorzędne. U niektórych z tych gramatyków znajdujemy pełny wzór odmiany konstrukcji *co* z zaimkiem wskazującym w funkcji anaforyzującej. W ostatniej ćwierci XIX w. nastąpił jednak w języku literackim częściowy odwrót od tej formacji na korzyść zaimka *który*. Rzadko go używa Sienkiewicz, wyjątkowo Prus. Dał temu wyraz i Szober w *Słowniku ortoeicznym* z r. 1937 przytaczając wprawdzie takie zdania, jak *Całą drogę, co szli wzdłuż grabin, mówili o Feli Iwasz; Tej nie kochał, co od niej był kochany Słwar, ale z uwagą, że „zwroty takie uchodzą dzisiaj za mniej poprawne*“. Jest to stanowisko niesłuszne, a szereg pisarzy drugiej połowy XIX i XX w. używa takiej struktury w prozie artystycznej i w poezji. Natomiast niewątpliwie rzadkością jest ona w prozie naukowej.

W gwarach ten typ zdan trwa z całą siłą, przykładów można by podać mnóstwo, jak np. *szczęśliwy ten wojak, co on do dom przyjdzie; naraje ja tobie do młodej macierzy, co ona ci jeść da; wywią chustecką, co ja mu ją dała; syny i córka przyjechali, co ich bez tyle lat nie widziała; mają dzieweczkę, co ja sobie namawiają; czapka... co to jeździł w niej na łowy; mosteczek bardzo połamany, co ja po nim chodzował; oto jest miluchna, coch u niej przebywał; oprowadziła go po wszystkich piwnicach, co ('w których') ino pińiądze były; chusteckę, com ('którą-m') cie otarła; nadesła chalupę, co tam byli zbójnicy; zašli do jedny chalupy, co ('w której') im gazda dał baranka; nieszczęśliwy ten ganeczek, com ('na którym-em') straciła swój wianeczek*. Jak widzimy, *co* może w gwarach pełnić funkcje przypadków zależnych bez pomocy zaimka anaforycznego, albo też posługując się przysłówkiem

(np. *tam*); z drugiej jednak strony, zaimek anaforyczny może towarzyszyć zaimkowi *co* nawet wtedy, gdy występuje w funkcji M (pierwszy przykład).

*który* — stał się na przełomie średniowiecza i jest dotąd najpospolitszym zastępstwem dawnego *jenže*. Występuje już w Pfl, ale tylko w trzech miejscach, np. *zagładzi gospodzin wszystka usta łciwa i język wielkie rzeczy motwiący, ktorzy są motwili: język nasz będzie wielbić, wargi nasze od nas są, kto nasz gospodzin jest*. Dość liczne są przykłady z *który* w Kgn, np. *ize ktorý człowiek wierzy, ten ci będzie wezwan*. W zabytkach połowy XV w. jest już dość pospolity, np. *i stało się jest o północy, zabił pan wszystko pirworodzone w ziemi egipskiej od pirworodzonego faronowa, który na stolecu jego siedział, aż do pirworodzonego jego jętej, która siedziała w ciemnicy Baz, tyś syna bożego w kościele ofiarowała, któregoś w cieie oglądała i obeźrzała KaNaw, podźmy do Belleem, uźrzemy to dziecie, któreż nam anioł powiedział* Bprzem. Nie tylko wypiera *jenže*, ale też ogranicza *co* do pozycji przede wszystkim mianownikowej. Zdaje się była w języku jakiś czas tendencja do wprowadzenia bezrodzajowego, nieodmiennego wskaźnika podrzędnego stosunku względności i jej objawem było wszechstronne zastosowanie w takiej funkcji zaimka *co*. Ale ostatecznie zwyciężyła dążność przeciwna: ścisłego uwydatnienia formalnego różnicy przypadków, liczb i rodzajów. Podtrzymywała ją zapewne łacina i właśnie w tych okolicznościach upowszechnia się zaimek pytajny *który* w funkcji zaimka względnego, np. *a gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja poślę wam od ojca, ducha prawdy, który od ojca pochodzi, ten wam da świadectwo o mnie* (w. XVI); *pijanice, który wstyd i rozum opilstwem utracił, nie rozwinimy za takiego...*; *serce się lęka wspomniawszy na tę niewolę, która cięższa niż pogańska* (w. XVII); *powiadają o jednym holenderskim ogrodniku, który mniemał; ojcowie czynili to na wzór owych narodów, które się walecznością wślawiły; łatwo widać, czyi są przyjaciele ci, którzy trudnią w izbie poselskiej; nie najdziemy osobnego lekarstwa poty, poki tego nie uleczy my jednego, z którego wszystko inoze, ile ich jest, śmiertelne pochodzą choroby; jest tu miejsce nad doliną, na którym kwiaty w różliczne kolory kwitną; ten, który by nas chciał ratować, nie zacznie wojny dla nas* (w. XVIII); *w każdym razie ważne to wieści, nad którymi naradzić się wypadnie* (w. XIX); *powietrze drgało dźwiękami, których nikt nie słyszał* (w. XX).

Zaimek względny mógł też odnosić się do przedmiotu wymienionego w rdzeniu przymiotnika dzierżawczego, np. *pomoc nasza w imieniu panowem, jen uczynił niebo i ziemię* (w. XIV); *da otcu dziewczęcemu, którażto jest gańbił* (w. XV).

Czasem zaimek *który* przybierał partykułę wzmacniającą *że* lub *to* albo obie, np. *ktoryż który to któryż to*. Zamiast pytajnego *który* trafiał się też nieokreślony *którykoli*, np. *wszyscy pogani ktorekoli jeś uczynił, przydą* (w. XIV); *bom ja nie chciał nigdy uszkodzić męża, którykoli chciałby*

służyć królowi (w. XV). Także *ktokoli*, np. *bo ktokoli by jadł kwaszony chleb, dusza jego zginie z Izraela* (w. XV).

Wobec wielkiej popularności zaimka *co* w znaczeniu *który*, natrafiamy w gwarach znacznie rzadziej na konstrukcje z *który* niż w języku ogólnym, co nie znaczy, aby one były w gwarach czymś z zewnątrz przyniesionym. Fakt częstego używania *co* z zaimkiem anaforycznym sprawił, że zaimek anaforyczny może się ukazać i obok *który*, np. *złapał za kij, który go miał zawieszony przy kiesini; weź mój kij, który ja go nosze ze sobą; ból króleski zamek, w którym tam w nim nicht wymieszkać ni móg; mdsz, królu, te córki, które ja ci-eh wybawił; wyszły na łękę trzy konie, które one były przemienione*. Zauważmy jeszcze, że południowy Śląsk zamiast *który* mówi *kiery*, np. *nosieczka je baba, kiero niesie dziecko do krztu*.

Z innych zaimków pytajnych w funkcji względnego wymienić można:

*jaki(ż)*, np. *toć puszcze w tę godzinę za jutra przesilny a wielki grad, jakiz nigdy nie byl w Egipcie* (w. XV); *jakom ja przy tem byl, eze Mikołaj nie ręczył Janowi takiego lista wyprawić, jaki Michał miał* (w. XV); *tedy w każdym sądzie będą mieli takowe wolne prawne postępy, jakie należą wedle prawa każdego; jakim ty sam będziesz, takież i sąsiady pewnie sobie sposobisz do każdej biesiady* (w. XVI); *jakie zrobisz, takiego napijesz się piwa; a to idzie wedle upodobania i przyrodzenia dowcipu każdego człowieka, jaki ma geniusz albo humor, taki i styl lubi* (w. XVII); *z jaką niechęcią nie masz nikogo ku sobie, taką przyczytasz bratu swemu; dla tak sprawiedliwych względów, jakim wyraził, sakryfikować cokolwiek własnego zysku, obowiązek jest to przystojnego człowieka; obmyślamy im wygodę takową, jakiej tylko ich stan wyciągnąć może; dom taki, jakiegom dawno pragnął* (w. XVIII); *jakie siarno sieją, taki plon będą zbierali; takiej niemawości, jaką we mnie wzbudzała ta zasuszona enota wiernego sługi, nigdy już w życiu nie zaznałem; wiadomości, jakie o budowie języka możemy zaczerpnąć z najdawniejszych zabytków, mają podstawowe znaczenie dla dziejów polszczyzny; ostre, zacięte blaski, jakie zauważyła w ów wieczór, wystarczyły za cios siekiery* (w. XX).

*cokolwiek*, np. *gotów jestem nawet przydać jeszcze z mojej strony wszystko to, cokolwiek do ohydzenia szkaradnej tej pasji służyć może; cokolwiek w państwie naszym jest złego, do poprawy niepodobnego po dziś dzień, wszystko to idzie z jednego zarażonego źródła: ze zlej rad formy* (w. XVIII).

*ile*, np. *ma Polska tyle ksiąg swoim językiem, ile sie ich pirwej nigdy nie najdowało* (w. XVI) *bo choćby królowie najwięcej dawali, oczywista rzecz jest, iż dawać nie mogą tyle, ile by brać chciano* (w. XVIII). Rzadkie ilko, np. *ilko ty wilzisz z księstwa ludzi, tylko widzisz niewolników; a ilko widzisz Polaków, tylko widzisz swobodnych panów* (w. XVI). Podobnie jak przy nieodmiennym *co*, także przy *ile* może się pojawić przypadek zależny zaimka wskazującego *on* w funkcji anaforyzującej, np. *autorowie*



*ekonomiczni, ile mi się ich czytać zdalo, starają się po większej części osobliwością najbardziej zabawić albo raczej ludzić (w. XVIII).*

W gwarach rolę zaimka *ile* może objąć *co kila kiela, siła wiele*, np. *tobym cię (r)oztrzął na tyła sztuków, co drzewa stojącego na świecie jesta; tobym cię trząs na tyła sztuczków, co liścia na drzewie; tyle pieniędzy, co ino sam zechcesz; kielo kazes, to tyle potrawy stanie; robiła kielej mogła; dół tyle siana, ilabym ja uniós; dał mu tyła towarów, co tyło on chciał.*

Od najdawniejszych czasów w funkcji wskaźnika wprowadzającego zdanie względne przydawkowe może też wystąpić przysłówkowy zaimek czasu i miejsca, jeśli określony w zdaniu nadrzędnym rzeczownik nazywa czas lub miejsce, np. *gdy(ż) kiedy: Jezu Chryst narodził się jest on by w tento czas, gdyżci stare lato schodzi a nowe przychodzi (w. XIV); noc tato gospodnowa ma chowana być, gdy wywiodł je z ziemie egipskiej; proszę cię, iżby prosiła za mną i raczyłaby wysłuchać w onę godzinę drżącą, kiedy dusza moja wynidzie z ciała mego (w. XV); o dniu tym, gdy ja przyć mam, żadny o tym wiedzieć nie może (w. XVI); sławny on był rok, kiedy Osman, cesarz turecki, ze wszytką trzech części świata potęgą pod Chocim postąpił (w. XVII); upatrzyłem czas, gdy gospodarz się odwrócił, i wymknąłem się z izby; odwiedzamy go niekiedy, bo wiemy czas, kiedy go odwiedzić można (w. XVIII); pamiętam te czasy, kiedy do ojczyzny pierwszy raz zawitała moda francuszczyzny; wspomniał na dawne lata, gdy z pozwami chodził (w. XIX).*

*gdzie(ż)*, np. *każde stworzenie szuka sobie przebytku, gdzieżbyć ono w niem odpoczyneło (w. XIV); gwiazda szła na ten dom, gdzie się Krystus narodził (w. XV); a wszako i w. ziemi Jessen, gdzie to byli synowie izraelscy, grad nie padał; wnet je naśladuje potępienie wieczne, gdzie tam oni z czartem i z jego sługami będą wiecznie wiekom dręczeni bez końca; ptaki uźrała a ony gniazda noszą, gdzie by swe działki mieli (w. XVI); obom narodom granice przyznają, gdzie się w dziczy z ordami naszymy uganiają (w. XVII); gdzież to tak święty senat, gdzieby sami Arystydesowie, Epaminondowie, Kamillowie, Fabrycjuszowie, Katonowie, Attykowie, na walnych zasiadali kongresach (w. XVIII); cudny musi być wasz kraj ligijski, gdzie takie się rodzą dziewczyny (w. XIX).*

*skąd(że)*, np. *zmowiwszy to anioł i odstąpił od niej i wstąpił na niebiosy, skądże był przyszedł (w. XV); sta kuchtow rola koło ogniska burzy, skąd się dym jak z Etny kurzy (w. XVII).*

*kędy*, np. *pomni, co się działo nieraz w Krakowie, pierwszym mieście twoim, kędy nie przecz inszego więcej, jedno dla wiury, choć pod pokrywką, bardzo się często uganiiali żacy (w. XVI).*

*którędy*, np. *przeminęły te wszystkie rzeczy jako łódź, która płynie po wodzie, a po sobie znaku nie zostawuje, którędy biegła (w. XVI).*

W gwarach znajdziemy oczywiście identyczne przykłady, co prawda, zamiast *gdzie* spotkamy w nich najczęściej *co* z anaforycznym *tam* (zob.

wyżej). Co do innych wskaźników zespolenia, por. np. *ażech kabot ... zapumniol w lawce, kaj-ech siedziol; do palacow, kany papiż bywa; nieszczęśliwe te łózcodka, kędych zjadła jabłuszczka; nie mas ty ohalupy, kajby ja siedziata; do sopy, ka (dziewka) légala. Gdzie jest w gwarach małopolskich rzadkie; normalnym zjawiskiem jest na północnym Śląsku i w Wielkopolsce; por. np. dostólzém sie do Dráska, gdzie mie w Drásku mile przyjęli.*

Uwagi o zespoleniu zdania podrzędnego ze zdaniem nadrzędnym przy pomocy zaimka względnego należy uzupełnić wzmianką o swoistych strukturach staro- i średniopolskich, które polegają na jego użyciu w funkcji wskaźnika nawiązującego. Taka struktura składa się z dwu członów. Każdy z nich stanowi zamkniętą całość zdania pojedynczego. Człon drugi, chociaż zaczyna się od zaimków *jenże który* i swoją treścią odnosi się do jakiegoś składnika, przecież nie zespala się z nim w jedno zdanie podrzędnie złożone, ale stanowi odrębne wypowiedzenie. Stosunek dwu zdań tego typu jest raczej anaforyczny niż niewspółrzędnie-względny; zaimek *jenże który* użyty w takiej funkcji jest właśnie wskaźnikiem nawiązania, a nie niewspółrzędnie-względnego zespolenia.

W nowszej polszczyźnie taka struktura nie jest w zasadzie używana, a jej treść wyraża się w jednym zdaniu złożonym, np. *To było ciekawe zdarzenie, o którym nigdy nie zapomnę*, albo też w dwu samodzielnych zdaniach, z których drugie nawiązuje do pierwszego za pośrednictwem zaimka wskazującego: *To było ciekawe zdarzenie. Nigdy o nim nie zapomnę.*

Oto przykłady tej z czasem zamierającej struktury: *krol twój idzie tobie, iżby ty z nim na wieki wiekom králewał. Jegoż krolestwa dowiedzi nas Bog wszemogący. — A tacy dobrze sie przez inego niemocnego paralityka trudną niemocą urażonego znamionują. O jemże pisze święty Łukasz — by on raczył nas wrogow naszych widomych i niewidomych uchować. O nichże pisze Jeremiasz. — Chwalcie gospodna... Jenże uzdrawia skruszone siercem, a związuje skruszenia ich. Jenże liczy mnóstwo gwiazd, wszem im imienia wzywa. Jenże pokrywa niebo obłoki i gotuje ziemi deszcz. Jenże daje dobytku karmę ich, a dzieciom gawronowym wzywającym ji (w. XIV). Potem wypuścił gołębia. Jenże nie znalazł, gdzie by odpoczynęła noga jego, i wrocil zasię k niemu w korab (w. XV).*

W epoce średniopolskiej pojawia się w tej funkcji rozpowszechniający się zaimek *który*; obok niego używa się tak też zaimka *co*, np. *pani szlachetna Eufraksyja rzekła mężowi swemu, Antygonowi: a coż raczysz, miły panie, iżebyśmy działali. Której odpowiedział Antygon: jedną córkę ... To gdym jest sobie rozmyślał, wpadły mi na myśl Ecclesiastes, księgi małuskie Salomonowe... Które gdym pilnie przeczytał, i też po łacinie wybijał, tak mi sie bardzo spodobały .... — A tako go matuchnie żywego dał. Ktorzy przy tym stali, zumiawszy się, chwałę Bogu dali. ... weselić sie będzie Pan w uczynkoch swoich. Który patrzy na ziemię i każe jej drzeć; jenże dotyka się gor*

ł kurzą się. — ... między Wuhry stały się niezgody ... Z których Juhrow trzy tysiące odłączywszy się, zostali w Zalesiu, to jest w ziemi siedmigródzkiej. — Cesarz przestępcę onego naczął karać. Któremu on przestępca rzekł ... — Przez wtóry obraz możemy rozumieć bogate ludzkie tego świata ... Przeciw którym niektórzy ludzie ... — Już się nic nie staraj, choćby cie od inych bożnie odłączono, jużes w społeczności miłośników pańskich. W którym kościele, a w której społeczności daj Panie Boże, abychmy stale przy tobie trwali; — ... do wiary św. przysła i matkę do tego wkrótce przywiodła, potem i ojca starego. Który gdy się rozmyślając, słowa mądre córki swej o próżności bogów czynionych i niemych uważał, w nocy widzenie dziwne, anielskie miał; po którym się już nie rozmyślając, z żoną i córką do biskupa poszedł, nauki i chrztu św. prosząc; któremu gdy słowa córki swej i widzenie ono oznajmił, nie odwołując nic biskup, krzyż św. na nie włożył i do tajemnic je świętych przyprowadzając, ochrzcił. — ... i tam potem na tym miejscu, gdzie śwedliwe i siarczyste wody wytryskają, za nogi uwiązany a głową w oną siarczystą i gorącą wodę wpuszczony przez trzy godziny był męczony. Co gdy przez trzy dni czyniono, sławnie ukoronowany poszedł do Pana ... — ... jedni twórcą swoim gardzić i jemu równi być chcieli. Za co je Pan Bóg do piekła na wieczne potępienie sprawiedliwie stracił. — ... ale w nim żadnej szkody nie uczuli i jako w ciepłej wodzie Boga chwalili. Co widząc niejaki Atanazy, kapłan bałwochwalcki, rzekł ... — ... czynić im ofiary bogom kazal. Czego gdy uczynić nie chcieli, pierwej je długo i okrutnie męczyć, potem związanych pospołu wrzucić w głębokość morską kazal (wszystkie przykłady z XVI w., wybrane z *Żywota Eufrazji*, *Ecclesiastes*, *Żywota Pana Jezu Krysta*, *Miechowity*, *Historii rzymskich*, Reja, Orzechowskiego, Skargi).

Wolno mniemać, że taka konstrukcja syntaktyczna nie jest rodzima, ale powstaje pod wpływem łaciny. Właśnie tam zaimek lub przysłówek względny otwiera całkiem nowe zdanie, np. *Cimon decem annorum exsilio multatus est. Cuius facti celerius Athenienses quam ipsum paenituit.* — *Consules tunc Romae erant P. Cornelius Scipio et Ti. Sempronius Longus. Qui cum legatis in senatum introductis de republica retulissent...* W takich wypadkach polszczyzna posłużyłaby się zaimkiem wskazującym, ewentualnie poprzedzonym jakimś spójnikiem parataktycznym i *a*. To, że konstrukcję tego typu znajdujemy w zasadzie w tekstach średniowiecznych, stanowiących tłumaczenie, oraz u pisarzy XVI w. pozostających pod silniejszym wpływem składni klasycznych autorów, uzasadnia właśnie przypuszczenie o jej nierodzimości.

#### b) Spójnikowe

Zdanie przydawkowe może być też wprowadzone przez różne spójniki: *iz(e) że*, np. *a gdyż więc ten to czas jest się był przybliżył, iżec Maria swego synka jest porodzić była miała* (w. XIV); *a to wam z tej przyczyny czynić*

*będa, iż nie poznali Ojca ani mnie; i ujrzał Bóg światłość, że była dobra* (w. XVI);

*żeby, np. nie masz tego wieśniaka, żeby swej chaty nie ogrodził dla bezpieczeństwa swego* (w. XVIII);

*aby, np. zachowałaś duszę swą, iżes taką radę znalazła, aby szła ku panu naszemu* (w. XV); *dwoje przedniejszych rozkazania Pan Jezus zostawić raczył. Jedno, abysmy się spólnie miłowali; drugie, abysmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali* (w. XVI); *pijanice nie rozumiemy za takiego, aby miał być dobrej myśli* (w. XVII). Są to formacje i dziś znane, np. *Zestawienie Hani z oficjalistą wydało mi się takim bluźnierstwem wobec świata moich marzeń i nadziei, że nie mogłem powstrzymać krzyku oburzenia*. Natomiast wyszła z użycia struktura, której zdanie przydawkowe rozpoczyna spójnik *jeżeli* w funkcji partykuły pytajnej czy typu *bywała ta między pobożnie mądrymi kwestyja, jeżeli też śmierć na świecie krzywdę czyni, gdy ludzie w wieku i sławie kwitnące, ojczyźnie i prywatnym potrzebne zbiera* (w. XVII).

*by, np. Mikołaj z Waworzyńcem nie umawiał nijednej umowy, by mieli puścić na przyjaciele* (w. XIV); *odpowiedź wzięwszy we śnie, by się nie wracali do Heroda* (w. XV).

*jakoby, np. potkał się potym z nim uł polski z takim grzmołem, jakoby się wielka wieża obaliła* (w. XVI).

#### § 14. Zdanie złożone z podrzędnym orzecznikowym

Występuje od najdawniejszych czasów w postaci zespolenia względnego i spójnikowego.

Zespolenie względne, np. *ty jeś jenże wrocisz dziedzinę moję mnie* (w. XIV); *ty jeś jen wrocisz dziedzinę moję mnie* (w. XV); *jaka rola, takie i nasienie, jakie kwiatki, takie i barwy, jaki robotnik, taka i robota, jaki oracz, takie i oranie; jaki jest u drzewa korzeń, taki owoc na nim roście; taki jest porządek w państwie każdym, jaki jest w domu któregokolwiek gospodarza; będzie on taki, jakim był jego ociec* (w. XVI); *takim bądź, za jakiego chcesz być mianym* (w. XVII); *kraj polski żyznością swoją był względem Europy, co niegdyś Sycylia i Egipt za czasów rzymskich względem Włoch; co w oiele dusza, to są w Rzpltej sejmy, co ciało bez duszy, to Rzplta bez sejmów; ile włosów na głowie, tyle utrapienia; ile głów, tyle sposobów myślenia* (w. XVIII); *ty może dzisiaj nie jesteś już taki, jakim bywałeś, pamiętasz, przed laty; język ojczysty jest dla nas tym, czym ręce, nogi, oczy i uszy* (w. XIX).

Zespolenie spójnikowe, np. *Niczo było, by jemu nie było jawno* (w. XV). *jego wola była, iże bych ja ten pierścień wziął* (w. XVI); *położenie moje było takie, że niepodobna mi było piśmiennie się zgłosić; żart taki być powi-*

*nien, ażeby mógł szczerze rozmieszyć* (w. XVIII); *wiatr był taki, że aż chojary ugiwały się do ziemi* (w. XIX).

W gwarach zamiast *ile może wystąpić wiela kiela, siła zamiast że — co, np. taki sie mróz zrobił, co ni mogli wytrwać; wiela pęliczek, tyła cielicek; wiela na niebie gwiazdeczek, tyła na polu kopcetek; siła je kędziarów na bioly owiece, tyła jest poćciwości w każdziutki panience.*

### § 15. Zdanie złożone z podrzędnym czasowym

Występuje w postaci spójnikowego lub względnego. Wskaźniki zespolenia są stosunkowo bardzo liczne.

#### a) Spójnikowe

*gdy* (z przedpolskiego \**kdy*) wprowadza zdanie czasowe podrzędne o akcji równoczesnej z akcją zdania nadrzędnego, np. *ani otworcił jest oblicza swego ode mnie; a gdy jeźm wołał, wystuszał jest mnie* (w. XIV); *gdy sie rozze wrychle gniew jego, błogosławieni wszyscy, którzy w niem pwoją* (w. XV); *wszytko wdzięczno, wszytko miło zdać sie wam będzie, gdy będziecie prawie dufać mnie* (w. XVI); *miło jej i ozdobnie zawosze z tym było, gdy na tak wielu zacnych osobach głowę swoje wspierała, żalósnie teraz i szpetnie z tym jej być musi, gdy na gorzką pamiątkę tak wysokich domow tylko nomina u siebie widzi* (w. XVII); *gdy jednych uwiedzie ckeiwobść do jakiej awulsji naszego kraju, drugich interes własny przymusi do obrony naszej* (w. XVIII); *świt często już bielil dachy domów, gdy on wołał jeszcze w głębi rozżalonego serca* (w. XIX); *gdy Mirabeau wstąpił na mównicę, rozszalala się burza wściekłości u jego przeciwników* (w. XX).

*gdyż* (por. *gdy*) — poprzedni spójnik rozszerzony o partykułę -ż, wprowadza równoczesne zdanie czasowe; używany w średniowieczu i jeszcze w XVI w., po czym utrzymuje się już tylko w funkcji spójnika stosunku przyczynowego, np. *a gdyż w miasto przyniesion święty Błażej, teda sędzia tego miasta przykazał ji w ciemnicę przez noc wsadzić; masz się grzeszny człowiecze na to rozpamiętać, iż jeś ty z ziemie stworzon, a gdyż więc ty umrzesz, tedy się więc ty zasię w ziemie obrocisz; ale ja, gdyż mi żalósniwi byli, obłoczyl jeźm pytel* (w. XIV); *anić będzie na was plaga żadna, gdyż pobije ziemie egipską* (w. XV); *a gdyżem się obrocil ku wszem uczynkom, które uczynily ręce moje, użrzałem we wszech rzeczach marność; o boży i mój synaczku, gdyż idziesz od nas, racz mie wziąć z sobą; gdyżem poczul tak wielką żądę tych twoich slug, nie mogłem sie wstrzymać; gdyż lepak jednego czasu od jednego uderzon w policzek, dziwował sie* (w. XVI).

*gdaż* (przedpolskie \**kda* i partykuła -ż) — używane rzadko w średniowieczu w tej samej funkcji równoczesności, np. *a gdaż, prawi, anjoł smowit ta wszytko słowa, zaplakachą; tećto, prawi, gdaż przydzie, zbawi lud swoj;*



gdań się, prawi, uśmierzyło tako mocne bostwo, w czym może bujać nasze mdle człowiecstwo (w. XIV).

aż(e) — połączenie spójnika *a* z partykułą *że*, występuje w funkcji wskaźnika bezpośredniej następczości akcji zdania czasowego, np. *a i w cień skrzydłu twoju pwać będę, aże pominie lichota* (w. XIV); *aby z sobą na drogę wziął, co by jima mogło starczyć na drogę, ażby przyszła do Rages, miasta mędzkiego* (w. XV); *tu przestał Żorawiński i poczeka, aże albo sam co przemowi, albo komu każe; tamże niemal całą godzinę leżał jak umarty, aż ludzie z kościoła wyszedszy, do domu go zaprowadzili; nie chciej sieść za stołem, aż otrzymasz, co pragniesz* (w. XVII); *jak ten, co stanąwszy nad rzeką, której mu się nie chciało przepłynąć, założywszy ręce czekał, aż wszystka upłynie; cały prawie czas poobiedni na tym strawił i nie prędzej odszedł, aż wszystkie kopersztychy, które tylko były, oglądał* (w. XVIII); *nie spoczne, aż najwielebniejszemu ojcu generalnemu radosną nowinę zaniosę* (w. XIX).

Spójnik bywa w różny sposób wzmacniany przez połączenie z innymi spójnikami lub przysłówkami, jak *aż gdy*, *aż póki*, *aż kiedy*, *aż wprzód*, *nie pierwszej aż*, np. *to się nie stanie, aż gdy na jutrznię zadzwonią* (w. XVI); *byleśmy potem nie czekali zaciągać wojsko, jako czyniemy, aż kiedy nas już za gardło nieprzyjaciel trzyma; dyskurs trwał wciąż, aż póki wprzód nas, ją na koniec nieznacznie sen nie zmorzył; nie pierwszej otworzyłem oczy, aż słońce blaskiem swoim przerazić je zaczęło* (w. XVIII); *o zasługach zaś w żadną nie wchodzę kontrowersyją, aż wprzód od WMMPaniej usłyszę, jaką ta moja do przysługi WMMPaniej opowiedziana ochota, przyjęta będzie wdzięcznością* (w. XVII).

*aliż ależ aliżci* wskazuje na bezpośrednią następczość zdania czasowego, np. *rzekł jest gospodzin gospodnu memu: siądz na prawicy mojej, aliż położę nieprzyjaciele twoje podnozek nog twoich; izci go łowcy inako ulowić nie mogą, aliżci oni -do' niego czystą dziewicę przywiodą* (w. XIV); *w potu swego oblicza będziesz sobie chleba dobywać, aliż się w ziemię nawrocisz z jejżeś uczynion; bo piwwej ociec skarbu synowi swego nie ukáže, aliż użrzy po nim, eze ostał rzeczy dziecinnych a patrzyć niestatku; siroty nie mogą przycisnąć, aby odpowiadały komu przed prawem, ależ im będzie dwanaście lat; nikomu nie powiedajcie tego widzenia, aliżci syn boży wstanie z martwych* (w. XV); *in summa nie mógł się ten zamęt ustać, aliż rozkazał znowu Gracyjan* (w. XVI); około połowy XVI w. wychodzi ten spójnik z użycia. Czasem wzmacniano go drugim spójnikiem, np. *aliż gdy*: *z jutra wiesioł nikt nie będzie, aliż gdy za stołem siędzie* (w. XV).

*niż* wyznacza ogólnikową następczość; w zdaniu nadrzędnym znajduje się bardzo często jakiś przysłówek lub zaimek przysłówkowy okoliczności czasu, która stanowi podstawę porównawczego określenia czasu akcji zdania podrzędnego. W tej samej funkcji występuje ten spójnik rozszerzony o partykułę *li*: *niżli*. Konstrukcja z *niż* *niżli* wychodzi

do wieku XVIII z użycia, np. jako *Sędziwoj Więceńcowi* zastawił kobyły trzy lata przed tym, niż *Hankę* pojął; przed tym wiele lat, niżlić się jest był narodził; *Przybysław* oddzielił *Grzymka* pirzw, niż ten lud powiesił; są oni wielką mękę cirpieli drzewiej byli, niżlić są oni do krolestwa się dostali (w. XIV); drzewiej niż są gory uczyniony, albo stworzona ziemia i świat, od wieka ty jeś *Bog*; bo niż twoe słowo przejdzie, naprzod niebo i ziemia przemienia się; tego dnia, gdyż *Bog* udzielał niebo i ziemię i wszelką chroślinę polską pirzwiej, niż wyszła na ziemię, i wszelkie ziele po krainach, drzewiej, niżli jest płód niosał; drzewiej będziała babie, niżli swadźby z nimi doczekaoie; tedy lud wziąwszy mąki kropionej, drzewiej niżliby kwaszona była, a nawiązawszy w płaszcz, wkładli ją na swoje plecy (w. XV); a niż onych tłuczeńców z kosmatym odprawisz, wierz mi, iż prozną folgę pod mieszek podprawisz; przydź teraz, prze miły *Bog*, miły kapłanie, niżli mi sie mój żywot złamie; dosprzaj mi świętej spowiedzi przod niżli mam umrzeć; przykazuje wam, iżby ty chwały nowe były opuszczone przed tym, niżli was dam kłąć; niżli syn dorost ośminaście lat, już w domu nie było prawie nic; proszę was o jeden dar, przed tym niżli umrę (w. XVI); krol sam przesiadł się na koń z tronu co rok wprawując młode do słońca oblicze, żeby im twardy szyszak głowę pierwszej głodał, niżli włożą koronę, pierwszej im miecz podał niżli sceptrum do ręk, żeby, niż do stołu, wprzod trąbę słyszał; może na tak dalekie podróże, wprzod niżli mu wiecznemi zmysły zajdą mroki, świętą duszę trwałemi opatrzył obroki (w. XVII); pomyśli dwór, niż go (sc. sejm) da, i panowie, niż go radzić będą; musiałem mieć awantur wiele i rozmaitych, niżlim przyszedł do tego stanu; rano, niżelim się jeszcze obudził, przyniesiono; matka na czas mię zastanowiła, niżeli ją utulić mogli; a niżli się posłowie zgodzili, tymczasem pładrował; zerwą sejm wprzody, niż pozwolą na dalszą limitę (w. XVIII); bogdajby ściany tego domu zaważyły się na głowę twoją pierwszej, niż ów wąż wpełznął do twojej piersi (w. XIX).

*nim* — pochodzenia jeszcze nie objaśnionego w sposób bezsporny. Można przypuścić, że jest to stare (*j*)*im*, narzędnik zaimek \**j*, rozszerzony o przydane w nagłosie *ń*. Forma (*j*)*im* żyje dotąd w porównawczym zestawieniu *im* — *tym*; natomiast w narzędniku l. p. wszystkich rodzajów od XVI w. zawsze jest owo *ń* nagłosowe bez względu na to, czy forma tego przypadku łączy się z przyimkiem lub nie. W funkcji spójnika trafia się *nim* rzadko już w wieku XVI, ale rozpowszechnia dopiero w XVIII w. Na podtrzymanie, a może nawet wprowadzenie *ń* mogła wpłynąć głoskowa bliskość spójnika *niż*, którego rolę obejmuje właśnie *nim* w XVIII w. Wedle innego przypuszczenia *nim* jest rezultatem skrzyżowania, kontaminacji *niż* i *czym*. Wyznacza ogólnikową następcość, np. *dobrze, żeby nasze poselstwa insze ziemie dość mogły, nim by w co roznego od nas na tych sejmikach wdali sie; przed tym nimem do ciebie przyszedł, nie wieleś miał* (w. XVI); *zeszła woda, młyn stanie, a da-*

lej i spadnie, jeżeli czuły młynarz wprzód, nim do ostatka staw jego spuszczy, dziur w grobli nie zatka (w. XVII); Bóg myśli nasze z daleka rozumie ... wysłuchywa modlitwy nasze, nim zabrzmią, poziera na potrzeby nasze, nim przyjdą; minęły bowiem te wieki, których Feciales u Rzymian sądzili wprzód, jeżeli wojna sprawiedliwa, nim ją wypowiedziano (w. XVIII).

zanim (nim poprzedzone przyimkiem za) w tej samej funkcji, co *nim*, wchodzi w użycie dopiero w XVIII w., a w XIX w. już panuje w języku ogólnym, np. *zanim innego dostanę, będę go cierpiała* (w. XVIII); *kawęczał dwa lata w łóżku, zanim umarł* (w. XIX); *długo się mozolił, zanim zapalił* (w. XX).

*skoro* — przysłówek w funkcji spójnika wyznaczającego współczesność, np. *bo dom, dzieci a żona nie natkane piekło, już tam odkroj, skoro się by namniej przypiekło; więc się Jasiek urodzi, gotujże mu mamkę, a skoro pocnie chodzić, wnet piastunkę Hankę* (w. XVI); *skoro noc przeminęła, dzień nastąpił biały, taż szarga, taż zawartka, taż wiatry, taż wały* (w. XVII); *ci, skoro postrzegli z daleka strój mój, ruszyli się wszyscy ku mnie* (w. XVIII); *skoro mi szczęśliw wrócisz, ma harfę nastroję* (w. XIX).

*ledwo ledwie zaledwie* — pierwotnie przysłówek ze znaczeniem z trudnością; w sam raz; dokładnie tyle, ile konieczne' itp., wskazuje też bezpośrednią uprzedniość czynności zdania podrzędnego, np. *ledwo tych słów domówił, alić się uźrzał w onym klasztorze* (w. XVI); *ledwo na łokieć popłynię, okrutna go nawalność i z tarcicą minie; ledwie na wiatr bystre mi z drzewa ruszy piory, pokryje się plugastwo pomienione w dziory* (w. XVII); *dopieroż po obiedzie ledwo trzy godziny zeszło, jużci się skupiono na podwieczorek* (w. XVIII); *ledwie sędzia zoczył papier i ołówki, poznał rysownika* (w. XIX); *ledwo nagryzmolił początek, rozległy się stąpania* (w. XX).

*jedno* — również przysłówek ze znaczeniem 'tylko, właśnie, zaledwie', uwydatnia bezpośrednią uprzedniość, używany w średniowieczu i wieku XVI, np. *bo jedno się Jezus narodził z dziewice Maryjej, natychmiast się pokazała gwiazda nowa* (w. XV); *przed grzechem. Adam z Ewą w wielkim pokoju mieszkali; jedno zgrzeszyli, wnet nastala wojna; — Chrystus hned jedno umarł, tak do piekła zstąpił* (w. XVI); w zdaniu nadrzędnym trafia się wtedy spójnik *aż*, np. *anioł rzekąc je tako, iżby się ona je dzieciątka dotknęła, a jednoc ona jest to była uczyniła, ażec natychmiast jest ona zdrowa była; aleć my przykładem tego to zbojce mamy uczynić, jenżec jest u milego Krysta na prawicy wisiał był, a tenci jest swe wszystkie dni drapieżcą był, a jednoc się jest on swych grzechow był spowiedał a w swem sercu jest ich on był żalował, ażec się Kryst jest nad nim smilował* (w. XIV).

*jesli jeżeli* występuje niekiedy z zanikiem funkcji wskaźnika stosunku warunkowego i uwydatnia raczej tylko następstwo czasowe dwu czynności, np. *a jesli mu rzeczesz, żeby swym językiem mowił, to powieda, iż*

*zapomniał; jakoż tam w tej gromadzie bez burdy będzie mogło być, jeśli każda strona swoje przyjaciół zwoidzie i poczną się o swem prawie dysputować (w. XVI); nie wiłsiałeś forę, piór, kit, jakimi więc proso oganiają, jeżeli spasać się w nie wróble (w. XVII).*

Na to, że okoliczność czasu przeważa nad okolicznością warunku wskazuje wyraźnie zaimek przysłówkowy czasu w funkcji odpowiednika w zdaniu nadrzędnym w przykładzie *jeśli tobie executia rękę zawarła, a jeszcze kłemu duchowieństwo zepsujesz, tedy przywiedziesz twoje rycerstwo ad materiam primam; to u ciebie najczęściej widam, miły mistrzu, iż jeśli mówisz, albo śpiewasz, tedy najczęściej to zmartwychstanie wspominasz (w. XVI).*

Można jeszcze nadmienić, że wyjątkowo spójnik parataktyczny *a* służy zespoleniu dwu zdań, z których jedno określa w sposób właściwy podrzędnemu zdanie drugie, zachowujące funkcję nadrzędnego, np. *co wam pomoże taka wielika tłuszcza, a wy leżycie porażeni (w. XV).*

W gwarach stosunki ułożyły się dość odmiennie. Spójnik *gdy* jest raczej rzadko używany, i to chyba pod wpływem języka literackiego. Może to zastrzeżenie najmniej jest słuszne wobec gwar śląskich i wielkopolskich.

*Gdyż* poświadczone jest wyjątkowo z pieśni śląskich, gdzie się przedostało z pieśni morawskich (bo chyba nie jest rodzimym archaizmem), np. *gdyż mię ma maciozka chowała, miłośnie mi się uśmiechała ... gdyż mię po wodziczkach wodziła, każdą godzinę za mną chodziła.* Przeżytkowe *gdyż* spotykamy w okolicach Rymanowa, np. *i tak tyn syn jedzie i jedzie, gdyż już ujrzał swój dom; gdyż szli bez las bez wielgi... ojciec przeszoł spokojnie; gdyż przychodziła ku bramie, to zaczoł sie jej ciężki robić ten szkielet.*

Aż jest ogromnie pospolite, kto wie, czy nie więcej niż w dzisiejszym języku literackim, np. *dali mi czekać tak dugo, aż miemiecki uoficer przysed; nie będę ja na Jasiénka dobra, jaz dopókąd nie spadnie choinecka' drobna; pótyśwa się krążyli, aśwa ('aż-śwa') skończyli; chowatał cie ... jaze mi cie wzieni; (kani) nie wolno pić wody, jaz dęsc leje; siadać nie będziemy, aze rozsiejemy; nie pójdę do domu, jaz się wytańcuje.*

Nie brak w gwarach przykładów na *niż* *niżeli*, np. *niż ona miała wychodzić z palacu, tak ona prosila o książkę; niżeli sie wobróciól, niżeli co...; wszystkie groby objechdł, niż na jej grób nadjehdł; niż rano słoneczko zędzie ('wzejdzie'), to mi do dom każ; niż dochtór prziszol, chory umar.*

*Nim* i *zanim* należą w gwarach do rzadkości, są w nich chyba wynikiem najnowszego wpływu języka literackiego. Ich miejsce zajmują w gwarach spójniki *czym* (w Wielkopolsce) *zaczym* *niezym* *pokiel(a)* (w Małopolsce) *podwiel(a)* (na Śląsku), np. *trzy razy smętdarz objachdł, czem na i jej grób trafil; czém ... Jasio przyszed do domu, to już tam ból inkszy; czym doktor przyszed, kobiéta umarla; däl mu fure drzewa, zeby ón to drzewo zróm-*

*ból, zacem ón dwa wołów upiece; zacem pośnidddł, wszystko zrobiła; pogwarzamy, zakiel ta jesce niespór będzie; nicym my wyjechali, to już była noc.* Na Podhalu istniało rzadkie kim, np. *kim ta zapisali, kim sie ta kościelny obul, ksiądz odził; ten jus na węgle spłł twardy jak senk.* Istnieje też mało znane *zaty*, np. *zaty* garki *pomyjes, będzie dwundsta.*

*Skoro* najczęściej ma znaczenie pierwotniejsze 'prędko, zaraz', w funkcji wskaźnika zespolenia mało znane, np. *skoro umierał, powiedział; skoro potem tak zrobił, tak go król kazł zamurować; skorno się powrócił, ona mu się skryła; skorno z łóżka wstanie, we zwierciadle stoi.* Można w tych przykładach podejrzewać wpływ języka literackiego.

Obok *ledwie* używają gwary, i to bodaj częściej, spójnika *jeno (ino)*, np. *będziecie mieli wieczerzą..., ino tu moi synowie przydą; a ino pójdę za Bachorzą, same my się nóżki wożą; bucuku nasz, ino se rozwiniesz, to nas ty przykryjesz; poszła obaczyć: jeno co drzwi uchyliła, aż tu jantuszek buch na ziemię; ze ino wyśli zać, a ju dęsc przysed.* Na Mazowszu i w sąsiedztwie tę samą funkcję pełni też *tylo*, np. *tylo wyjechali, zaraz sie pytała; tyloś ty pojechał, siedmiu przyjechało; jak tylo ksiądz na Wielganoc zaśpiwa aleluja, to ten łańcuch nazad sie zrasła.* Tylko w Małopolsce: *Pudem do lasu, jacy skońcem polepe na izbie.*

#### b) Zaimkowe

*kiedy(ż)* — dla oznaczenia równoczesności, np. *kiedy sie powysza zły, zażega sie ubogi; jako Jan dawał Grzywce iścinię wtenczas, kiedy lichwa odpuszczona (w. XIV); nigdy nie opuści, kiedy w nim mają nadzieję; rozmaita cuda i znamiona są po wszemu światu widziany, kiedyż sie miły Jezus narodził (w. XV); już nie tedy jedz, kiedy chcesz, nie tedy śpi, kiedy czas (w. XVI); ma szlachcic ubogi zastonę, kiedy widzi, że przedniejszy grzeszą (w. XVII); przypomina targi o nasze prowincyje ... pod czas ostatniej wojny szwedzkiej, kiedy trzy narody belligerantes przez tyle lat wojowały z sobą (w. XVIII); kiedy tak za szarakiem goniono, tymczasem ukazał się pan Hrabia pod zamkowym lasem (w. XIX).*

*kiedykoli* — w tej funkcji w polszczyźnie średniowiecznej, np. *ich nie wysłuchał, kiedykoli ji wzywają (w. XV).*

*gdzie* trafia się w dobie staro- i średniopolskiej, np. *jakośm przy tem był, gdzie Jakusz ręczył trzy grzywny Michalkowi Giebołtowskiemu (w. XIV); komuż do wesela przyść może, gdzie milego nie masz przyjaciela (w. XVII); nie masz większej przeciwności, jak ta, która się pospolicie zwłaszcza w czasie odpustów trafia, gdzie w domu chwale Bożej, a zatem cnocie poświęconym, skromność się zaleca, a po nauce o wstrzeźliwości idą słuchacze czynić to, o czym dopiero słyszeli, iż czynić się nie godzi (w. XVIII).*

*poki póki* — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uproszczone wyrażenie *po ki miasty* z funkcją względną zrazu miejscową, później przeniesioną w zakres czasowy, jak i w dziś używanym przysłówku *natych-*



*miast*. Odpowiednikiem wskazującym w zdaniu nadrzędnym było wyrażenie *po ty miasty*, które po uproszczeniu daje późniejsze *poty póty*.

Zaświadcza to na przykład zapiska z r. 1400: *jako wiemy i świadczymy, eż po ki miasty jesmy ujechali, po ty miasty jest Czyrnochowickie*; w zapisce z r. 1411 występuje uproszczone już wyrażenie: *a pothy zaiachuli im, po ki toieczka droga po krzisch lezi*. Wskaźnik *poki* rozpowszechnia się od wieku XVI, np. *pożywają mistrzostwa swego, poki nie tu czasu mego*; *a poki jest wola boża, poty człowiek praw niezboża* (w. XV); *chodźcież tedy teraz, poki jest czas* (w. XVI); *poki w niej niedźwiedz chodzi, nie przedawaj skory* (w. XVII); *ani się chcemy wprzod super aequalitatem wynosić, poki jej w swej mierze nie postawimy* (w. XVIII); *wyznawcy Chrystusa szli dobrowolnie na śmierć lub nawet jej szukali, póki ich nie powstrzymały surowe rozkazy zwierzchników* (w. XIX); *póki jesteście na obczyźnie, póty dostarczacie im legitymacji politycznej i moralnej* (w. XX). Stosunek czasu akcji dwu zdań zespolonych wskaźnikiem *póki* jest dwojaki: jeśli orzeczenie zdania czasowego jest wyrażone czasownikiem niedokonanym, jego akcja rozwija się równocześnie z akcją zdania nadrzędnego; jeśli zaś to orzeczenie wyrażone jest czasownikiem dokonanym i zaprzeczonym, jego akcja następuje bezpośrednio po akcji zdania nadrzędnego.

*dopóki* jest tworem znacznie późniejszym, który na wzór *dopąd* i przedtem już rozszerzonego *dopóty* rozszerza stare *póki* o przedrostek *do*; jego funkcja jest ta sama, co wskaźnika *póki*, np. *dopóki nie zobacze, nie uwierze; naród żyje, dopóki jego język żyje* (w. XIX).

*poko* — zapewne połączenie przyimka *po* z *ko*; owo *ko* to chyba rezultat formalnego upodobnienia do wskazującego odpowiednika *po to* z funkcją ogólnego oznaczenia okoliczności miejscowo-kresowej, a po przeniesieniu w zakres czasowy — czasowo-kresowej. Istnienie takiego *po to* poświadczają również stare zapiski (z r. 1400), np. *eż po ki miasty jesmy ujechali, po ty miasty jest Czyrnochowickie, a po to Kokotowskie; świadczymy, eż po to, poki było widzenie, po ty jest w dziedzinie popowskiej w zarębiu, po ty miasty jest popowskie*.

Przykłady: *cokolwiek z imienia swej żony, poko była żywa, k sobie wziął, to ma mieć; jemu to wymawiano, poko był żyw; tako długo, poko on siedzi, wina ośmdziesiąt szelągów jest* (w. XV); *pan mój, którego W Moś Pan deklarował zabić, nie życząc WPana turbacyji, szukając go po świecie na zabicie, póko bardziej nie schudnie, przyjechał tu i daje znać o sobie; takowy, poko się w tym nie czuje, iż pobłądził, dotąd przyjacielem wprowadzie nie jest; co masz czynić, dziś uczyn, pokoć jest na woli* (w. XVII). Szczegółowe funkcje uwydatnienia stosunku czasowego, jak w *póki dopóki*. Poza wiek XVII *poko póko* w zasadzie nie wychodzi

*dokąd* — rzadkie już w XVI w., ale trafia się i później, np. *dokąd mi tedy mego żywota dostanie, głos' mój panu i lutnia śpiewać nie przestanie* (w. XVI); *dokąd żyć będę, nie zapomnę* (w. XIX). Wyznacza równoczesność.

*dopokąd* — w użyciu w wieku XVIII, np. *partykularne dobra mogą się zwiększać tylko dopokąd dobru powszechnemu nie szkodzą; dopokąd w obywatelu życie, wszystko ojczyźnie powinien; dopokąd duch w ciele, wieczna przyjaźń; mniej nam się dała czuć potrzeba rękodziel, dopokąd tyle nie znałiśmy potrzeb; umiejętności dopokąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni dopokąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu... dopokąd ich umiejętność nie nadaje fabrykom rękodzielom — oświecenia, ułatwień, kierunku postępu* (w. XVIII). Jak widać, wskaźnik ten uwydatnia równoczesność akcji zdania czasowego i nadrzędnego.

*dojąd* — archaiczne, w użyciu tylko do połowy wieku XV, np. *piąd będę gospodnu w żywocie mem, śpiewać będę Bogu memu, dojąd jeśm* (w. XIV); *wypuścił gawrona, jenże sie nie wrocil k niemu zasię, dojąd wody nie oschły na złomi* (w. XV). Oznacza równoczesność.

*pojądze* — archaiczne, np. *piąd będę Bogu w żywocie mem, śpiewać będę Bogu memu, pojądze jeśm* (w. XV).

*odkąd* — używane w dobie nowopolskiej dla wyrażenia równoczesności, np. *Kamoens nieszczęśliwy był w ojczyźnie, odkąd zaczął pisać poezje* (w. XVIII); *odkąd zniknęła, jak sen jaki złoty, usycham z żalu* (w. XIX).

*odpóki* — bardzo rzadkie, np. *odpókim cię stracił, dopóty nie miałem momentu bez żalości* (w. XVIII).

*jako(ż)* oznacza równoczesność, znane staro- i średniopolszczyźnie, np. *natychmiast jako Jezus to słowo rzekł, nagle ono dziecię ożyło; — a grad i ogień nosili się są. A tako wielkie, że nigdy drzewiej nie zjawiały się tako wielkie w ziemi Egipskie, jakoż jest ta włość stworzona* (w. XV); *bo jakoś szczep sprochnieje, wnet owoc czyrwoty* (w. XVI); *tedy jako się słońce nad ziemią rozszerzy, co żywo do modlitwy, wszyscy do pacierzy* (w. XVII).

*jakokoli* — znane w średniowieczu, oznacza równoczesność, np. *a jakokoli to grzeszny człowiek uczyni, tako nagle serce jemu doradzi* (w. XV).

Wskaźnik *jako* z dodaniem przysłówków *rychło* *skoro* uwydatnia bezpośrednio uprzedniość czynności zdania czasowego, np. *jako rychło w dom twój wnidziesz, natychmiast się pomodlisz Panu Bogu twemu* (w. XV); *jakom często sięgnął w ten mieszek, nigdy mi nie ohybiło, abym z niogo nie miał wyjąć t'ziesiąci sztuk złota* (w. XVI); *i przyszliemy pod panowanie obcych, jako skoro się piastowego koła przeznaczony obrot odprawił* (w. XVII).

*jak z tą samą funkcją, co jako, wchodzi w użycie w miarę jego ustępowania, np. jak z autora którego wiersz zarog, za swój go już mam własny (w. XVII); jak ranna zorza swój rumieniec śliczny pokaze, rosa perłowo kropelki pozbiera, już ci pasterz okoliczny nie zaśpi, a ptak wyśpicwuje wszelki (w. XVIII); jak sąsiada Papkin zdusi, jak na bigos go poszeka, któż natenczas sprawcą śmierci? (w. XIX). Jak z dodaniem tylko uwydatnia bezpośrednią uprzedniość, jak tylko ściemniło się, byliśmy na miejscu (w. XIX).*

*kilkokroć ilekroć ile razy wiele razy wprowadzają zdanie czasowe współczesne z odcieniem wielokrotności, np. kilkokroć ('ileż razy') rozszurkali ji na puszczy, w gniewu pobudzali ji w przewodziu (w. XIV i XV); a tak i ty, ilekroć oi przydą na pamięć ty słowa pozdrowienia anielskiego, dziękuj sprawiedliwemu a prawdziwemu Bogu, iż nas tak w tym upadku nie porzucił; mają tę ugode trzymać tyle, ilekroć by była potrzeba (w. XVI); sami aniolowie, ile razy Bóg kazał swym iść ku pomocy, zawsze takie posługi odprawiali w nocy; ilekroć się na świat ukaza, tylekroć się w czym nakażą (w. XVII); ilekroć, czyli do niego, czyli do nas chłop przychodzi lub żona i dzieci jego, wchodzimy z niemi w takowe rozmowy, z których by mogli korzystać; dobrze zaś to być nie może nigdy, ile razy przez protestacją psuje się rada, zgoda, dobro i interes ojczyzny, ile razy wycieńcza się i marnuje czas sejmu zbawienny, ile razy sejm się zrywa i kazi; taż sama parada żołnierska działa się dla krzyża prezydenckiego i laski marszałkowskiej, wiele razy te insignia na ratusz niesione lub z niego znoszone były (w. XVIII).*

*co - to uwydatnia dokładną równoczesność i równoległość czasową dwu czynności: zdania czasowego i nadrzędnego, np. ptaszka za nogę uwiązawszy, co ptaszek wzlecieć chce, to ono pacholę do siebie potargnie (w. XVI); co się porwie z pościeli, to go on żal zmoże, że się znowu porzuci szalony na łożę; co przedtem szedł magnis itineribus, już potem nie tak, bo co uszedł trzy mile, to odpoczywał trzy dni (w. XVII); co - to sobald als nur - so (Linde, w. XVIII); co Francuzi strzelą, to Moskale pulkami jak trawa się ścielą (w. XIX); co się kto z kim spotkał, to tylko o tym małżeństwie mówili (w. XX).*

Z wymienionych wyżej zaimkowych wskaźników niektóre nie są w gwarch znane (przeżytki staropolskie, jak *dojad* itp.), część ma lokalnie ograniczony zasięg. Do drugiej grupy należy *póki*. Dziś można je usłyszeć wszędzie pod wpływem języka ogólnego, są jednak fakty świadczące o tym, że kiedyś nie znała go Małopolska i Śląsk, może nawet także Wielkopolska. Ojczyzną jego było Mazowsze i pogranicze ukraińskie. Posiada ono szereg odmianek, jak *póko pókoj póchy póchyl*. W Małopolsce jego miejsce było zajęte przez *pokiela(a)*, na Śląsku zaś przez *podwiela(a)*. Przykłady: *dobrze Janickowi, pokiela jest młody; gryż, pokiela nie zgryeisz;*

*pokiela sie nie pobrali, nie midl kto o mnie dbać; podwiela ojcowie żyjóm, możóm sie wszycy do kupy zejść.*

Są wreszcie takie zaimki, z którymi możemy się zetknąć w całej Polsce. Należy do nich *kiedy*, z odmianką *kiej kie* oraz *jak*. Rozpoczynają one zdania z czynnością wcześniejszą lub współczesną, np. *widziałem cię, kiejś psenicę zéna; cóz wy mnie zrobicie, kiej mie ozenie; kiejch przyszła do karczmy, toś był przy mnie piérwszy; wróćcie mu popiół do butów, kie będzie spół; jak sed, tak zetkál fóрманów; jak sie z twojej chustecki krew poleje, to mie sukđj; jak se upiék, tak mówi do stracha: terđ leć.* Wyjątkowo jako, np. *jako żóna odumrzyła, tak mówi do cery.*

Co rozpoczynające zdanie czasowe z czynnością powtarzającą się jest w gwarach bardzo pospolite, np. *co na niego spojrzy, zaleje sie łzami; co ją (skórę) raz, przewrócił, to ją pocalował; polecili po wodą: co weznom, to jém sie wyleje; co weźnie lyzko, to jej da; co ten pan ciśnie statkiem, to statek sie nie stłuce; co zrobi krok, to siedęm mil ujdzie; co krokną — to mila, co skocą — to dwie.* Częste też *kiele* (wiele) razy, np. *kiele go razy ścisnął, to dukłł śniego wyskóczył.* Złożenia z *-kroć* gwarom obce.

#### c) Bezspójnikowe

Rzadko spotyka się zdania dwukrotnie złożone, których treść w dzisiejszej polszczyźnie ujęłoby się w czasowy stosunek podrzędny, wyznaczony jakimś spójnikiem lub zaimkiem względnym, np. *Staszek wyszedł, nie uczynił opiekadlniku ni jedne prawizny; Adamowa jest za swoim mężem, nigdy nie odjednana jej rzecz z Gryżyńskim (w. XV); przyjedzie gość, już go w większej ceremonijej chować musi; on tego jeszcze domawia, przyszedł Judasz (w. XVI).*

### § 16. Zdanie złożone z podrzędnym miejscowym

Są to zdania względne. Wskaźnikiem zespolenia jest najczęściej zaimek przysłówkowy:

*gdzie(ż)*, np. *tam są drzeli strachem, gdzie to nie był strach; tu są drzeli bojaźnią, gdzież nie było bojaźni (w. XIV); nie tam idź, gdzie chcesz, jedno gdzie musisz, abo tam, gdzie cie twa potrzeba albo powinowactwo twe zaniesie (w. XVI); gdzie bywało dwadzieścia kmieci abo więcej, tam ich ósm abo dziesięć (w. XVII); nie umiem sprowadzić wody tam, gdzie było sucho (w. XVIII); tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga (w. XIX); gdzie spojrzala, niebo witalo ją błękitem (w. XX).*

*gdzie(ż)koli gdziekolwiek*, np. *gotow ci jeśm z wami jechać, gdziekoli chcecie (w. XIV); każesz li, pojde na pole a będę klosy zbirać, jż padają z ręku żeńców, gdziekoli najde przyjaźń miłościwego gospodarza (w. XV); gdzie się kolwiek obrócisz, pojde, a gdzie będziesz mieszkać i ja pospołu mieszkać*

*będę* (w. XVI); *gdziekolwiek się rozpostarli, nigdzie się ich użyteczność nie skazała* (w. XVIII); *gdzie się kolwiek człek obrócił, las widział* (w. XIX).

*dokąd dokądkoli*, np. *będziecie z krolem, dokąd pojedzie albo wnidzie; dokądkoli się obrocisz, pojedę z tobą, a gdzie ty bydlić będziesz, i ja społu bydlić będę z tobą* (w. XV); *dokąd ja idę, nie możesz ze mną iść* (w. XVI); *udał się tam; dokąd go wezwano* (w. XIX).

*skąd(że) odkąd(że)*, np. *owa skąd ją poczniemy, nie po szou się porze* (w. XVI); *powodzenie wyżej go jeszcze podniosło, aby tam koniecznie stanął, skąd by pewniej na zlaną zleciał* (w. XVII); *idź mi zaraz, skądś przyszedł* (w. XVIII); *skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą, tam pojedę* (w. XIX); — *ale Anna matka jego na każdy dzień wyglądała a siadała na wirzchu jenej gory podle drogi, odkądże mogłaby swego syna zażyć idącego* (w. XV); *odkąd wychodzi z użycia z początkiem doby średniopolskiej.*

*kędy kędykolwiek*, np. *kędy droga ta poprowadzi, zaraz miej się tędy* (w. XVI); *teraz suknia buczna nie dopuści samemu iść bez pachółkow, kędy potrzeba* (w. XVII); *kędykolwiek idziesz, pojedę ja z tobą* (w. XVIII); *hrabia wracał tamtędy, kędy przyszedł* (w. XIX).

*którędy*, np. *wdzierają się, którędy mogą* (w. XIX).

*poki* — pierwotnie wyrażenia przyimkowe, którego zaimek pełni funkcję przydawki względem opuszczonego później *miasty*, np. *po ki miasty jesmy ujechali, po ty miasty jest Czyrnochowickie* (w. XIV); przeniesione w zakres czasowy trwa, natomiast we właściwym sobie pierwotnie lokalnym wychodzi wcześniej z użycia.

Te same zdania istnieją oczywiście w gwarach. Różnica polega znowuż tylko na tym, że innym zaimkom dają gwary pierwszeństwo i że rozróżnienie między kierunkiem czynności i miejscem czynności mniej dokładnie bywa oznaczane. Ogólnopolskiemu *gdzie* i *dokąd* odpowiadają gwarowe *ka kaj kady kady kany kyny kieni*, np. *nie sypiają tam, ka i ojcowie; ka cie radzi widzą, tam nie często bywają; tam już zaświtało, kaj zajaśnieć miało; ka-m z Jasiem gadała, da traweczka wyginęła; kaj drzewo rąbiomy, tam wióry padajom; kaj ('dokądkolwiek') ja się obróce, zaleję się łzami; szoł za nią tam, kan ona; niedźwiedz siedział tam, kany siaduje lokaj; kany dziura, to tam wlezie; kany bardzo wrony wrzeszczom, tam cosi musi być; kan-és nie ddł grosza, tam nie wtykej nosa; pojedziema, keń chcesz; keń będę stąpala, tam będę brząkała; ziemio, zapadnij sie, keń będzie stała; niechaj ona plynie, keni se pomysle; ka won wostał, tako won rzek; kandy wrony wrzeszczą, to tam dycki coś widzą; zaprowadź nas, kady gorzałka; tam sie pochmu-rzało, kady twitać miało; pochowali Maćka, keni nie potrzeba; za tę brzezkię, hań tędy, jak te ściezki. Keni jest właściwością Kujaw, ziemi dobrzyń-skiej, Łęczyckiego, części Mazowsza; ka kany jest cechą Śląska, Mało-polski, przynajmniej w części Mazowsza. Łowickie ma kyny i odpowiednie tyny tamtyny chtëorny. Gdzie jest najpospolitsze bodaj w Wielkopolsce.*



### § 17. Zdanie złożone z podrzędnym sposobowym

Najczęściej zdanie sposobowe jest względne; stosunkowo rzadko — spójnikowe.

#### a) Względne

*jako jakóż jak*, np. *jest się ludziom tak było widziało, jakoby się niebo na nie obalić było chciało; abyhom tate w rozpacz nie wstąpili, jakóć jest był Judasz uczynił; mać on ją takież w pokucie naśladować, jakóć jest ją ona była stroiła; bądźtoie tako mądrzy, jakóć są węcowie mądrzy; jakóć śmierć i tete męka świętego Piotra jest się ona była męce miłego Krysta przyrownala, takież ci by wszystkie pralaci mielibychą oni stroić by dobre uczynki; jako jesteśmy słyszeli, tako jesteśmy widzieli w mieście gospodnowom czci, w mieście boga naszego (w. XIV); jako jesteśmy słyszeli, tako jesteśmy widzieli w mieście boga mocy; i uczynili setnicy podle waszego, jakóż im rozkazał kapłan Jojada (w. XV); abowiem jako jest miłosierny, tak też jest i sprawiedliwy; jako nogi wszystko ciału noszą, tak ci ubodzy poddani żywią ciebie; niech mi jako kto chce, laje (w. XVI); zamykam, jakom zaczął; jako każda rzecz, tak i styl powinien mieć swoją zwięzłość; o Wołochy tak stoim, jak ptak o trzecie skrzydło, pies o piątą nogę (w. XVII); później raczej już *jak*, np. *inisi wielką upatrują potrzebę, żeby prawa, których tak wiele i zregulowania, i odnowy, i egzekucyi, potrzebują, jak należy zordynować; za rozrywkami, jak dziecię za motylem, uganiają się (w. XVIII); jak ojce tyły w raju, tak dziś tyją wnuki (w. XIX); młode, rozchukane tyocie omijało ją, jak wzburzony potok omija zawadzający głaz (w. XX).**

Wakaźnik *jak* może być rozszerzony o spójniki *by gdyby żeby* dla wyrażenia sposobu pojętego jako coś możliwego, przypuszczalnego lub zgoła nierealnego, np. *z tego iste gory jest barzo wielki dym szedł był tako, jakoby z pieca gorącego ogień (w. XIV); a mnogi idzie za stoł, siądzie za nim jako woł, jakoby w ziemią wetknął koł (w. XV); pojrzał na posłów, jakoby ich przeproszał, że się uniósł afektem (w. XVII); wstyd wspomnieć sobie na wszystko, co się działo sub favore tej opieki, jakbyśmy albo nie chcieli, albo nie umieli się bronić sami; mówi po polsku, jak gdyby nie był Polakiem; największą w starostwach uczyniły szkodę krajowi rozdawniczej zwierzchności królów względy sbył szosodre na właścicieliów królewskich, jak żeby małżeństwo nadaowało żonom współczesność zasług mętowskich (w. XVIII); i rzeczywicie esli tak zgodnie, jakby codziennie długo dzielili się myślami; chwilkami szelest ustawał, jak gdyby zwierz zatrzymywał się przy drzewach; tyje w niepewności i męce, jakoby był w ciemności; to sprawiło, że od pierwszej chwili byliśmy tak, jak żebyśmy się od stu lat znali (w. XIX); pierwsze krople sadziły na srybach, jakby ktoś gwałtownie uderzył setką palców (w. XX).*

*kako* — rzadkie, w najstarszych zabytkach, np. *kako słutawa sie albo smilawa sie ootec nad syny, tako sie slutowal gospodzin nad bojacyimi siebie* (w. XIV).

W gwarach jest *jak* pospolitym wskaźnikiem zespolenia. W porównaniach warunkowych występuje *jakby, jak kieby*, np. *owca jak kieby we lbie rozum miała, słucha grania; jak kieby z bicza trzasł, upłynęło dziesięć lat; idź... jak kieby posel ode mnie do słońca; błysną mu się konie, jak kieby katy; tyś kolwicek taki, jaki twój ojciec, kiebyś mu z oka wypád; świeci miesiącek, kieby młyńskie koło*. Na Podhalu pojawia się w tej funkcji także *telo(z)by telocoby*, np. *kie ja se zaśpiwóm napośród polany; telozby zagrały w Donajcu organy; kiej ja se zaśpiwóm, telozby zadzwonił; zaboc, suchaj, zaboc, kiej ja zabocyła, teloby(m) ci nigdy frajerką nie była*.

b) Spójnikowe

*by*, np. *owa każdy takowy chodzi jako wilą, a tłucze się po ścianach, by nadęta piła; wełnę, by z barana, drą z pana tatuśka* (w. XVI); *ubierał się tak nędznie, by był najbiedniejszy z ludzi* (w. XIX).

*aże*, np. *a gdy uderzy jeden drugiego kamieniem, tako aż nie umrze, ale aż leże w lożu; są ciągnęli powozem, aż musily ręce około słupa dosiąc* (w. XV).

§ 18. Zdanie złożone z podrzędnym stopnia i miary

Występuje jako względne lub spójnikowe.

a) Względne

W zdaniu podrzędnym wskaźnikiem zespolenia jest zaimek względny, w nadrzędnym bywa odnośny zaimek wskazujący.

*jeliko ilko*, np. *jeliko jest wschod od zapada, daleko uczynił od nas lichoty nasze* (w. XIV); *mówię to, ilko sie osoby tycze królewskiej* (w. XVI).

*ile*, np. *ile rozumiecie, co by się wam podobalo, aby wam ludzie czynili, starajcie się o to, aby także nie inaczej ludzi od was znali* (w. XVI); *więc trzeba, żeby dwór, ile tylko można, każdego kontentować się starał; tyleż to prawo będzie warto, ile teraz warte są inszych tak wiele dawniejszych; wypytywałem się o wszystkim, i ile zamiarkować można było, zdawało mi się, iż ów miły pan opiekun miał wolą przyłączyć sierocińską majątność do swoich* (w. XVIII).

*im*, np. *iżci wielkokroć się to przygadza, imci człowiek jest piękniejszy, tymci jest w sercu gorszy* (w. XIV); *im je* (tj. zwierzęta) *naczęściej ćwiczą a wyprawują, tym też naosobniejsze bywają; ogień im najczęściej dREW przykladają, tym zawsze najjaśniejszy bywa* (w. XVI). Przykłady te i stąd ciekawe, że pokazują użycie stopnia najwyższego, jako stopnia miary porównanej; *a im więcej wołają, tym mniej głosu słyszą* (w. XVII); *im wyżej, tym widoczniej* (w. XVIII); *im niebezpieczniejsze miejsca, tym do-*

*świadożeńsi postawieni wodzowie* (w. XIX); *Kruczek, im bliżej był zabudowań Paszczkuli, tym przezorniej zwalniał kroku* (w. XX).

W gwarach *ile* ustąpiło na ogół miejsca zaimkom *wiele* *wiel* *kielo*, np. *kielá gwiazd na niebie, tédá kocham ciebie; wiela kwiatu kwitnie na kalinie, tyla ... onotki w kaédziutkiej dziewczynie; wiela kto chce, to tyla dać*. Do nich się może upodobnić *ile*, np. *dál tyla siana, ilabym já uniós; tyla ości w tym jęczmiennym snopku, ila wiary i urody w kaédziusienkim chłopku*. Zamiast nim posługują się gwary wyrazem *czym*, np. *dajże mnie, matusiu, czym najdalej możesz; cym wiyncy sed, tym wiyncy go nogi bolaty. Czym zdarza się też w języku ogólnym.*

#### b) Spójnikowe

*niż niżeli niżli* — używane w wypadkach, kiedy względny stopień wyższy treści składnika w zdaniu nadrzędnym jest określony porównaną treścią zdania podrzędnego, np. *dziecię więcsze niżli ty kiegdý będziesz; niżlic jego matuchna, jest on starszy* (w. XIV); *Jezus usłyszał ten głos, a ten jemu więcszą mękę zadał, niżli wszystko bicowanie, które cirpiał wszytkę noc* (w. XV); *lepiej ci, aby ten jeden człowiek zaginął, niżliby wszytek lud miał zaginąć; abych cię lepszego zasię wrócił, niżlim cię wziął; wolą, aby tam wilcy, kozy drapiąc, wyli, niżby się zacni ludzie i państwa mnożyli; azaż lepiej, iż ci łopian pod okny śmierdzi a pokrzywa cie parzy, niżlibyś co inego na to miejsce posadził; przeto jako lekarze lepszý ci są, którzy człowieka zdrowego od choroby we zdrowiu zachowuwają a niżli ci, którzy chorego leczą, tak też daleko znamienitszy są oi ludzie, którzy w pokoju ludzi zachowuwują a niżli ci, którzy je od nieprzyjaciela bronią; boć stanie za limonią i za kapary ona wdzięczna przejażdżka z milym towarzystwem, żeć tem smaczniejsza będzie wędzonka a kasza, niżli gdybyś leżał za piecem* (w. XVI); *wolalby sam paść trupem i sto razy ginąć, niżliby ją (tj. chorągiew) miał Turczyn w meczycie rozwinąć; bardzi dbamy o wołści, a niż o wolności* (w. XVII); *nie psują takie potrawy żoładka, dluzej my, niż pan, żyjem niebożątka* (w. XVIII); *nóż w powietrzu świsnął między głowy i pierwej uderzył, niż błysnął* (w. XIX); *jest o wiele częcsze, niż się pospolicie przypuszcza* (w. XX). Zamiast *niż* używa się także *jak*, np. *rozumiem, że Bog Polski za nico nie karze więcej, jak za poddanych srogą oppresyją* (w. XVII).

Gwary posługują się wszystkimi tymi spójnikami, jednakże *jak* jest bardziej częste nawet przy porównaniu na stopniu nierównym, np. *lepszą studnię mąmy, jak wy; wybierz sobie lepszą, jakés ty mnie miał; dluzsa zapora niżli komora; gorse, duso, pomierzenie, niżli ojca i matkę uderzenie; já se lepszy iżli knieć ('knieć'), bo u kniecia dzieci som, já se chłopiec jino sám; ładniej ij ta między panienkami, ezli miesiąckowi między gwiazdeckami*. Dwa ostatnie przykłady zrozumiałe są na tle ząębień między jeźeli i niżeli, o czym w ustępie o zdaniach warunkowych.

## § 19. Zdanie złożone z podrzędnym celowym

Wskaznikiem zespolenia celowego zdania podrzędnego z nadrzędnym jest morfem *-by-*; występuje on sam lub też jest rozwinięty innym poprzedzającym morfemem, który ma funkcję spójnika współrzędniającego, np. *a-by*, lub upodrzędniającego, np. *że-by*, *cz-by*; jest możliwa i taka struktura, że przed *-by-* stoją dwa spójniki, np. *a-że-by*, *i-ż(e)-by*. Elementem poprzedzającym *-by-* może być wreszcie stary zaimek, np. *jako-by*, *co(ż)-by*.

Morfem *-by-* występuje w różnych formach osobowych, należących w dawniejszej fazie języka do odmiany aorystu: *bych*, *by*, *by*, *bychom*, *byście*; 3 os. l. mn. *bychą* kontynuuje swoim zakończeniem stary imperfekt; od XVI w. *bym*, *byś*, *by*, *bysmy* | *byśmy*, *byście*, *by* wskutek procesów wyrównawczych (szczegóły por. Fleksja § 92).

Przeobrażenie funkcji morfemu *-by-* zasadza się na tym, że pierwotna forma osobowa aorystyczna 1) przejmuje upodrzędniającą funkcję trybu warunkowego ginących już w prasłowiańszczyźnie form *bims*, *bi*, *bi*, *bims*, *biste*, *bq*; 2) sama traci charakter formy osobowej, a staje się spójnikiem i wysuwa na początek zdania, rozluźniając związek z formą starego imiesłowu czynnego na *-l*, *-la*, *-lo*, *-li*, *-ly*, której towarzyszyła jako drugi człon enklityczny w funkcji partykuły trybu przypuszczającego; 3) w związku z tym pierwotnie bezspójnikowe połączenie zdania nadrzędnego z podrzędnym celowym przeobraża się w połączenie spójnikowe (por też § 12).

*by*, np. *idzie tobie krol ubogi, by ty w ubostwie nie styskował; idzie tobie krol śmierny, by ty nie bujał* (w. XIV); *z ust niewinnych i ssących zwirchowałeś chwałę przez nieprzyjaciela twoje, by skazil nieprzyjaciela i pomociciela* (w. XV); *dlatego idę przed obliczność pana mego, bych uczynil wolę jego; bych dalej nie przedłuzył, polecam na koniec WM Panu Bogu; na rękę będą ciebie nosić, by jako nie obrazil o kamień nogi twojej; bo takiemu stanowi wszystko z almanachu przyszłoby zawždy czynić, by byl pražen strachu* (w. XVI); *jedna drugą popchnie w bok, by się wyprzedzić nie dała* (w. XVIII); *do Płuzyn ciemnego boru wjechawszy, pomnij zatrzymać swe konie, byś się przypatrzyl jezioru* (w. XIX). Spójnik *by* jest rzadki w *Kazaniach świętokrzyskich* i *Kazaniach gnieźnieńskich*, natomiast w obu psalterzach pod wpływem czeskiego wzoru występuje w 52—63%.

*aby*, np. *żadny człowiek nie jest wyszedł byl, abyć mu którą cześć byl uczynił; ucho ku ziemi skloni tego dla, abyć on nie słyszał żegnania; a przetoć Kryst nie chciał jest byl człowieka stworzyć z powietrza tego dla, abyć on nie byl pyszny* (w. XIV); *mnie posłał Pan, abych ciebie pomazał, aby byl krolem nad jego ludem izraelskim; sędzi mie podług prawdy twojej, gospodnie boża moj, abyehą sie nie radowali nade mną; bądź serce moje niepokalano w prawotach twoich, abych nie zasroman* (w. XV); *dlatego wam powiedam, aby*

*nigdy na was nie przyszło pogorzenie; powiedzcie mi, abych ja też dał jemu chwałę; powstań Panie Boże i bądźcie powyszona ręka twoja, aby nie zapamiętał ubogich; obrośli się do tego ci, którym dał Bog więcej umięć, aby patryjce swojej użyteczni byli (w. XVI); coć musieli ojcowie twoi oznajmić, toć i ja przypomnę, abys miał co do wiadomości podawać poznym wnuczętom (w. XVII); insi wielką upatrują potrzebę, żeby sposoby skutoczniejszego ich (tj. praw) ezekwowania, aby dla pastwy samych molow pisane nie były, wynaleść (w. XVIII); co chwila któryś wspinał się na palcach, aby zobaczyć śpiewanie wyskakujące z pobożnej czeluści; nauczycielka baczenie uważała, aby wszyscy zachowywali się przyzwoicie (w. XX). Spójnik *aby* rozpowszechnia się prawdopodobnie pod wpływem czeskim, na co wskazywałby uderzający fakt, że w *Kazaniach świętokrzyskich* nie ma go zupełnie, w *Kazaniach gnieźnieńskich* występuje w 39% wypadków, a w *Biblii szarospańskiej* aż w 85%.*

*żeby*, np. *anioł tedy miły Panie mocny niechaj stanie przy mnie, żeby mię strzegł a potem dał mięscie między sprawiedliwymi (w. XV); i postawił je na utwierdzeniu nieba, aby świeciły nad ziemią, żeby rządziły dzień i noc, i dzielily światłość od ciemności; żeby wiedziały, jako języki swoje mają sprawować, a żeby się też język polski szyrzył, prasowałem je (tj. księgi) z pilnością (w. XVI); i Turczyn na Kozaki, i Polak na ordy za pierwszą okazyją wecowali kordy, żeby ich w ichże gniazdark i w własnem popiele jako szkodliwe wyrznąć do korzenia ziele; wy za niemi wodzowie przedniejszy, żeby z was przykład drudzy brali mniejszy (w. XVII); koniecznie potrzeba wojska, które żeby było bitne, trzebą żeby było liczne, płatne, posłuszne; insi wielką upatrują potrzebę, żeby sposoby skutoczniejsze ich (tj. praw) ezekwowania wynaleść (w. XVIII); cierpię, żeby moje dzieci nie cierpiały (w. XX).* Wydaje się, że spójnik *żeby* — zupełnie nieznany *Kazaniom świętokrzyskim*, *gnieźnieńskim* i obu psalterzom, a także zapiskom sądowym wielkopolskim, niezmiernie zaś rzadki w zapiskach sądowych mazowieckich (ok. 1,4%) — wchodzi w użycie w języku literackim późno i pod wpływem czeskim.

*ażęby*, np. *polskie księgi były, ażęby się Polacy w mądrości mnożyli; zawsze swe budowania Bogu poświęcałi, ażęby one miejsca tem ważniejsze były (w. XVI); a żeby nie czuć razów, to wszyscy krzyczą (w. XVII); z pilnością wchodzę w poznanie skłonności jego; rozważam przemoc jednych nad inne, i zaraz staram się obrócić je na cel dobry, ażęby go prowadziły do cnoty (w. XVIII); Czarniecki przeprowił się przez Wisłę, ażęby się z panem Sapięhą o dalszej wojnie naradzić (w. XIX).* Spójnik ten jest rzadziej używany. Powstaje z połączenia *żeby* ze spójnikiem uwspółrzedniającym *a*; na jakiej drodze mogło się to dokonać, mamy pouczający przykład w zestawieniu dwu wersji tłumaczenia tego samego miejsca Biblii, np. *i postawił je na utwierdzeniu nieba, aby świeciły nad ziemią, żeby rządziły dzień i noc i dzie*



**Chy światłość od ciemności** Wujek — i postawił je na utwierdzeniu nieba, **aby świeciły nad ziemią, a żeby były nado dniem i nocą, dzieląc światło od ciemności** Leop.

**iz(e)by**, np. *idzie tobie krol zbawiciel, izby nas ot wieczne śmirci zbawił; takto krol jeść miłościwiejszy, a to w rzeczy trojakiej: w miłem wahieni izbychom pokutę wiernie czynili; pośpieszcie się, izbyście dusze wasze zdręki wrogow waszych zwolnili* (w. XIV); *wiem, że stworzyciela waszego luda porodziła jeś, izby była mnie nędznicy na pomoc w dzień skonania* (w. XV); *dał nam Bóg wiele dobrego, ale izbyśmy to zachowali, napilniej się nam o tym postarać; ja tu snac Pan Bóg zesłał, aby mi z lasa drogę ukazała, izby do ludzi mógł przysć; o fgi tako rozkazał, aby je jego słudze dało: izby je u siebie miał, a panu by je calo schował; przewrócił kolebkę, izby dziecię zabił* (w. XVI); *nie dlatego to oni czynili, izby przeto dumie własnej dogodzić chcieli, ale żeby i wewnętrznym domów utrzymywaniem czynili ojczyźnie przystugę* (w. XVIII). Ten spójnik osiąga najwyższy stopień użycia w zabytkach XIV w.: w *Kazaniach świętokrzyskich* 92%, w *Kazaniach gnieźnieńskich* 47%. Później raczej rzadko używany, może i dlatego, że nie wspierał go wpływ czeszczyzny, której jest w tej postaci obcy; toteż w *Psalterzu floriańskim* zaledwie 6%, a w *Biblii szarospatackiej* 0,7%. Także w nowej polszczyźnie ogólnej i regionalnej mało używany.

**ezby** trafia się wyjątkowo, np. *wołał jeśm ku tobie, zbawiona mie uczyn, ez bych strzegł kaźni twoich* (w. XIV); *zwirzchni chodzenia moja we szdach twoich, ezby sie nie poruszyły śladowie moi* (w. XV).

**co(ż)by** występuje rzadko, ale już w najstarszej polszczyźnie, np. *a tako więc tamo Jozef swemu osłowi i wołkowi jest był jasły uczynił, cożbyć je on był nakarmił* (w. XIV). Także później: *przyszli z naczyniem, izby go zjęli i z maściami, coby ji pomazali* (w. XVI); *daj mi który złoty na strawę, coby się mógł do domu wystrawować; wiedzcie o sobie, cobyście nie nawiedzili Kopenhagen* (w. XVII). Ale są to wypadki odosobnione, ponieważ w języku literackim unika się tego środka zespolenia zdania celowego może właśnie jako struktury mowy ludowej, gdzie osiąga 20% użycia wśród wszystkich połączeń celowych.

**azaby** — rzadkie, np. *będiesz też s nim spać, abychom zachowali siemię ot naszego otca; podźmy rychlej, azabychmy s nim pomarli* (w. XV).

**jakoby** — także rzadkie, np. *stojmy skutki dobre, jakobychom przez nie naszym duszam otrzymali zbawienie* (w. XIV); *umysłilem pracować, jakoby wżdy polskie księgi były; napilniej się nam o tym postarać, jakoby co rychlej Andolon z świata zszedł* (w. XVI).

Szczegółowe badania (Jodłowski) wykazały, że na rozwój zdań celowych w języku literackim doby staropolskiej silnie wpłynęły języki obce: łaciński i czeski. Okazuje się mianowicie, że kiedy w zapiskach sądowych mazowieckich i wielkopolskich wyrażano okoliczność celu podrzędnym

zdaniem celowym w 85—92% wypadków, to w *Psalterzu floriańskim* i *Psalterzu puławskim* liczba ta spada do 34%, ponieważ w reszcie wypadków tłumacz wiernie przejmuje okolicznik celu oryginału. Zasadnicza różnica jest wyraźna, chociaż musimy pamiętać, że nie każdą treść myślową można na równi poprawnie wyrazić już to okolicznikiem celu, już też zdaniem podrzędnym, wobec czego stosunek dwu sposobów wyrażania okoliczności celu należałoby jeszcze z tego stanowiska szczegółowo przebadać.

Orzeczenie zdania celowego jest od najdawniejszych czasów strukturą dwuczłonową: w członie pierwszym znajduje się pełniąca funkcję spójnika partykuła *by*, ewentualnie rozszerzona, np. *aby iżby żeby*, zaopatrzona w końcówki osobowe; w członie drugim imiesłów na *-ł, -ła, -ło, -li, -ły*. Bardzo często oba te człony są rozdzielone innymi wyrazami, np. *dostojno jest, bych spadł; idzie tobie krol ubogi, by ty w ubostwie nie styskował; dani są święci anieli, iżbychom ich towarzystwa dostąpili*.

Jest jednak jeszcze druga możliwość wyrażenia czynności stanowiącej cel innej czynności, mianowicie przez bezokolicznik. Są to i dziś znane konstrukcje typu *idę spać, wyjadę leczyć się, pośpieszam wyjaśnić* — w obrębie zdania pojedynczego. Łoś zwraca uwagę na dwa sposoby wyrażenia tej samej treści myślowej o charakterze celu w różnych miejscach statutów, np.

typ 1. *ulożyliśmy to mieszkanie sądów, by to było złomiono* — w zdaniu złożonym z podrzędnym celowym, wprowadzonym przez *by* i z orzeczeniem w postaci na *-ł*;

typ 2. *ulożyliśmy to mieszkanie sądów być złomione* — w zdaniu pojedynczym, gdzie czynność zamierzona wyraża bezokolicznik (odbicie łacińskiej składni nom. c. inf.). Ten drugi typ jest rzadszy, np. *siana im dał a wody wielbłądom nogi zmyć; gdyż jeś żądał ic k swym* (w. XV).

Z pomieszania obu tych konstrukcji rozwija się nowa forma typu *wszyscy ludzie, by nie umrzeć o to pracują* (w. XVI). W miejsce okolicznika celu wyrażonego bezokolicznikiem w obrębie zdania pojedynczego występuje równoważnik zdania z orzeczeniem wyrażonym przez bezokolicznik, a spójnik *by aby żeby iżby* wprowadza go w nowo powstające na tej drodze zdanie podrzędnie złożone. Ta konstrukcja jest w dobie średnio-polskiej rzadsza, ale sporadycznie u różnych pisarzy się pokazuje; dopiero jednak od połowy XIX w. rozpowszechnia się i staje na równi do wyboru z konstrukcją osobową na *-ł*, ale tylko w wypadkach, gdzie podmiot zdania celowego jest ten sam, co w zdaniu nadrzędnym, np. *poszedłem, żeby cię poznać* lub *poszedłem, żebym cię poznał*, albo gdzie czynność zamierzona jest pomyślana nieosobowo, np. *by rozeznac się wpośród takiej mieszantny, brali różne przydomki*. Przy różnych podmiotach zdania nadrzędnego i podrzędnego celowego konieczne jest użycie konstrukcji imiesłowowo-osobowej, np. *poszedłem, żebyś mnie poznała; poszedłem, żeby mnie poznali*.

W gwarach najmniej jest rozpowszechniony spójnik *aby*, częstsze jest *atoby* *izeby*, najbardziej zaś pospolite — *zeby* i *coby*, np. *świecił miesiączek...*; *izebym drogi nie zmylił*; *dał mi kawólek ziemi, izebym se posiadał*; *tera pobij dzieci, zebyśta wszyscy po mnie plakali*; *na to gazda kumorników dzierzół, coby mu miał gdo siyc*; *dał mu Mateja dukát, coby sie krzesny uociet skrzyścił*; *przyjechał w piątek, coby go umyła*; *uwórz barańka, cobykmy sie pozywili*; *trza lekarstwo w wódke wpuścić, coby chory wypił*; *powydłubowól im ocy, coby juz nika za nim nie chodzili*; *dala pisanie, kieby zanieść*; *obróci ją do dzieci, kieby je uczyła*. Niekiedy orzeczenie ulega wykolejeniom podobnym do tych, które możemy posłyszeć od dzieci inteligentkich, np. *wiechcie świeże powkladałem, zeby ci się podobałem*; *wolałem ciebie, aby przysedeć do domu*.

Osobne zagadnienie przedstawiają konstrukcje z samym *co*, np. *dłusz pozór, co nie usniesz*; *a ty też jutro musis iść, co tes go sobie obducys*; *klękni, co zerwe tę drugą liliją*; *jeno daj mi ryński na czépeczek niski, co się do niego nastroje*. Ponieważ przykłady pochodzą ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza, musimy w nich widzieć przejaw niemieckiego wpływu. Na Śląsku w tej roli występuje też *aż*, np. *poślijcie mi po doktora, aże mię uzdrowi*; *odprowadź mnie...*, *aże będę doma wczas*; *trzeba posłać do siedłoka, aż nóm przidzie gnój zapodorać*.

#### § 20. Zdanie złożone z podrzędnym przyczynowym

Poza nielicznymi wypadkami bezspójnikowego zespolenia zdania przyczynowego z nadrzędnym jest wskaźnikiem ich zespolenia spójnik.

##### a) Spójnikowe

*bo* *boć* *bowiem* *bociem* *abo* *abociem* *abojem* *abowiem* *abowiem*. Spójnik *bo* był niegdyś partykułą o znaczeniu 'oczywiście, zaiste, właśnie tak, nie inaczej, ależ tak', która miała zatem funkcję zapewnienia i uwydatnienia. Toteż pierwotny stosunek dwu zdań zespolonych przez *bo* był stosunkiem współrzędności z odcieniem przyczynowo-wynikowym. Z czasem *bo* zaczyna spełniać rolę upodrzedniającego spójnika, zespalającego zdanie przyczynowe z nadrzędnym.

Wyrazistość *bo* potęguje się przez przybieranie morfemu, który po tym spójniku następuje, albo go poprzedza, albo wreszcie i poprzedza go, i po nim następuje; stąd spora liczba wariantów opierających się jako na swojej podstawie na spójniku *bo*.

I tak *do* może być wzmocnione przez partykułę *-ć* wywodzącą się z celownika zaimka osobowego *ty* z funkcją emfatyczną: *boć*.

Łączy się *bo* z formą 1 os. l. p. *wiem*, której zresztą używa się także jako wskaźnika zespolenia przyczynowego: *bowiem*. — Występuje także rozszerzony wariant *bociem*; jego pochodzenie jest dwojakie: nie-

wątpliwie w niektórych wypadkach stanowi połączenie partykuły *-ć* i ruchomej końcówki czasu przeszłego *-em*, np. *bo ja dał ciem wam ją* (= *bo ja dał c(i)-em*) z wieku XV; kiedy indziej *ciem* to narzędnik zaimka wskazującego dodany do *bo* dla większej jego wyrazistości.

Morfemem poprzedzającym *bo* jest spójnik *a*, stąd *abo*; toż *a* występuje także przed rozszerzonymi wariantami *abowiem abociem*. Jest też rzadkie *abojem abojim*, gdzie elementem rozszerzającym i uwydatniającym jest *jem||jim*, zapewne jak *ciem* forma przypadku zaimka *jen*.

Używa się wreszcie obocznej struktury *albo albowiem*, które można wywieść z *a-li-bo-wiem* lub z *a-le-bo*, *a-le-bo-wiem* (por. gw. *lebo*); i *li*, i *le* mają tu podobną funkcję uwydatniającą, ograniczającą: 'tylko'; spójnik *albo* zacieśnił z czasem swoją funkcję do wyrażania stosunku współrzednego rozłącznego, ale Brückner (w *Słowniku etymologicznym*, str. 3, bez podania miejsca) notuje *albo* w znaczeniu przyczynowego *bo*, np. *albo przeciwie się jest grzech; albo poszłę; alboż żadnej nienawiści nie miał*; to *albo* zastępuje Leopolita przez *bo* lub *że*. Spójnik *albowiem* przetrwał dotąd jako spójnik przyczynowy.

Przykłady: *ślepy, bo na będące dobro nie glądał; i nadziewać będą w tobie ci, co znają imię twoje, bo ty nie został jeś szukających ciebie, gospodnie; jeden jest Pan, abo trzy bogi mówić pospolita wiara zakazuje; uwrozy spadły są mnie w światłych; bowiem dziedzictwo moje światło jest mnie (w. XIV); ja jeśm spał i naspaleśm sie i wstaieśm, bo gospodzin przyjął mnie; a wždy koniec temu będzie, gdy lekarz w mej szkole siędzie, bowiem przeciw śmirtelnej szkodzie nie najdzie ziela na ogrodzie; a będziecie zachowawać prześńce, boć w ten wszystko dzień wywiode wasz zbor z ziemie egipskiej; rzuci to myto w kościół, bociem tym jestem kupion od nich, bo ja dał ciem wam ją; duch moj nie będzie w człowiece na wieku przebywawać, abo jest ciało; aby nie była rozność między mymi a między twymi pystyrzmi, abosmy sobie bracia; uliczka ta zamkniona będzie grzechowi, a nie będzie otworzona, abociem Pan Bog wszedł przez one; Anna święta słusznie jest rzeozona, laską boską obdarzona, abowiem ona w personie swej zrządziła naprawę natury naszej; a ty dziecię prorokiem nawyszszego będziesz wezwan, abojem wprzejdzisz (praeibis) przed obliczym pana gotować drogi jego (w. XV); już cie lakomstwo ogarnie, bo wszystko będziesz myślił, aby dosypował; już sie tam nauczysz pomierneho szafarstwa, boć tego będzie potrzeba, bo tam trudno jako doma, do spiżarniej; także też tam chwastu strzeż, boć ten każdą rzecz zagluszy; trzeciej żądam, abych ją miał, bociem więcej z was pracował; opatrz moje lzy gorące, bowiem ja w wielkiej żalości dla moich ciężkich grzechow; chwalcie Boga; bociem on rzekł a na jego słowo wszystko się stało; pilnie suszy na piecu, bowiem surowego siła zginie w otrbach; a w inym też świadectwo dawać będziecie, abowiem od początku jesteście ze mną; jedna (tj. chorągiew) jest biała, abociem ta znamionuje wszystkie moc cesarską; a tak by mogli z bożą pomocą*

porazić na głowę, abociem między niemi taki niedostatek jest; abociem on zna skrytości serca naszego; aboim sprawiedliwy jest pan bog; bo to w każdej RP jest tak potrzebna (sc. sprawiedliwość), że bez niej, jako ciało bez dusze, trwać długo żadna nigdy nie może, albowiem za sprawiedliwością wszystko dobrze i rząd RP rośnie i mnoży się (w. XVI); a my przecie nie dbamy, bo baczyć nie chcemy, co się z nami po śmierci dzieć będzie; już że tyż, profesorze, poprzestań tetryczny, molestyjej z uczniami twemi ustawiczny, bowiem ta trzoda dawno Siriusz poczuła, i bokow im przypiska dobrze kanikula; długo by Turkom czekać na Polaki; abowiem dłuższego się bojąc oblężenia wszystko to do domuśmy posłali (w. XVII); aleć darmo skarżemy się i na providencyji kresy, bo ta chcącym zawsze pomoc gotowa; zachowajcie dla księży, mój bracie, boć lepiej z karty dobrze powiedzieć, niż co drugi klepie; co do reputacyji naszego narodu ta jest przy łasce Bożej niechybna; znam bowiem naturalne męstwo narodu naszego; utwierdził te moje zdanie wkrótce widok pożądany wsi czyli miasteczka; domy abowiem (u Krasickiego stale albowiem na drugim miejscu) nie zdawały mi się być wspaniałe i wyniosłe, ale obszerne i dobrą symetrią rozłożone (w. XVIII); nie powracam, bom nigdzie nie był; rodzina wnet otoczyła starego wodza, nikt bowiem nie wątpił, że niebezpieczeństwo przede wszystkim nad nim zawisło; Cezarowi jednak podobala się „pływająca uczta“, albowiem była czymś nowym (w. XIX); Józek trzepał go batem, bo chciał być jak najdalej od przeklętego miejsca; wielką wyrozumiałość miała dla ich błędów, boć wiedziała, że korzeniami wrosli w ciemnotę (w. XX).

że spójnik, który rozpoczyna zdania podrzędne różnego znaczenia, występuje też w funkcji wskaźnika zespolenia przyczynowego, ale wtedy najczęściej ma swój zapowiednik w zdaniu nadrzędnym w postaci zaimka wskazującego *prze to, dla tego, stąd*, wprowadzając tak treść zdania podrzędnego, które stanowi właściwie rozwinięcie tego ogólnie wyrażonego okolicznika przyczyny. Bez tego zapowiednika może się oczywiście obejść, zwłaszcza gdy już sam kontekst poucza niedwuznacznie o przyczynowym stosunku zespolenia dwu zdań, np. *dać wam pan mięso jeść a za jutra chleba do sytości przeto że jest słyszał szemranie wasze; przeto żeś to uczynił, będziesz przeklęt* (w. XV);  *iż we mnie nadzieję miał, wybawię go, obronię go, że poznał imię moje; każdy wyrozumieć mógł, jako łan ma być mierzon ten, co ję francuskim podobno stąd, że tu do Polski z Francyjej albo z Frankonijej przyszedł, jako i włókę w Mazowszu chełmieńską włókę zową dla tego, że ta miara z Prus do Mazowsza z Chełmna przyszła; tymże obyczajem w Polsce łan francuskim zową łanem przeto, że tu do nas z Francyjej, jakom rzekł, albo z Frankonijej przyszedł; przeto że we mnie nadzieję miał, wybawię go, zaszczycę go, że poznał imię moje* (w. XVI); a którzy w obozie byli, że się miernie żyć nie nauczyli, zarazem na głód narzekać poczęli, iż nie miłli tak wymyślnych potraw, jako w domu; żeś białogłową z kości stworzył Panie,



niejednemu też kością w gardle stanie (w. XVII); że zaś mi głód zaczynał bardzo dokuczać, prosiłem przez gesta o posiłek; chciał się skąpy obiesić, że talara stracił; dlatego że mój dziad, ojciec, ogrodu nie miał, ja drzew moich nie wytnę (w. XVIII); zwano go kaznodzieją, że zbyt lubił gesta; czyniono to może dlatego, że jej śliczna postać stanowiła prawdziwą ozdobę uczty (w. XIX); dla mnie nagana, że nie chcę być narzędziem (w. XX).

iz(e) zachowuje się podobnie jak że, tzn. najczęściej rozwija okolicznik przyczyny zdania nadrzędnego, wyrażony tam ogólnie zaimkiem wskazującym, np. dla tego, przeto, np. mów, ty Mojżeszu, k nam, a myć ciebie chcemy słyszeć radzi, iże, będzie-lić k nam więce mówił nasz Kryst miły, tedy więc my wszytocy od silnego strachu umrzeć musimy; a wtorec jego dary mamy chować, ale izci jest ich barzo wiele, a przetoć trudno jest je nam osobno wysłowić; a przeto iże nie imiał w swem narodzeni, gdzie by swą głowę podkłonił, tego dla przed wołem a przed osłem w jaskłach...; spowiadać ci się będę na wieki, iże uczynił jeś; Kryst jest ci on poznany był światłością, przeto izci on niebo i ziemię oświeca; wiesielcie się tego dla, izci on już k wam idzie; nie masz ty tego uczynić, tego dla iże któryc człowiek tyto dary jest stracił... (w. XIV); bojalem się, przeto izem nag, i skryleśm się; przetoż len a jęczmien jest zabiti, przeto iże jęczmien się zieleniał, a len już był pąkowie wypuścił; zdrowa bądź, pani, iżeś z twego świętego żywota zasłużyła jeś syna Bożego porodzić; zdrowa bądź, gospodze, iżeś syna bożego doila i jegożeś kęblala (w. XV); iz we mnie nadzieję miał, wybawię go; ale iz rozne są czasy w roku, też są i rozne przypadki i w gospodarstwie; otoż iże w Laufie są foremni barwierze, którzy rozpukliny rzeżą, a ludzi nie psują, zjawił JM pan nasz umysł swój panu kanclerzowi...; oieplioe językiem naszym przeto są nazwane, iz z meatów ziemnych idąc, parę ciepłą w izbie wypuszczają (w. XVI); na głod narzpkac poczeli, iz nie mieli tak wymyślnych potraw (w. XVII); a to z trzech przyczyn... druga: izem nie widziela owych przechwalonych ogrodów; trzecia: iz mi się tak bardziej podoba (w. XVIII); Rębajło klucznikiem wszędzie siebie tytułował, iz ten urząd na zamku przed laty piastował (w. XIX).

eże, rzadki spółnik, znany najstarszym zabytkom, np. osromoceni bądźcie pyszni, eże krzywie lichotę czynili przeciw mnie; to ji jał w zapuście, eż mu rąbił (w. XIV); a eże ludzie koniecznej cyrkwie mieli być silno fałą świecką ujęci, przeto diabeł przywiodł na ty nasze czasy silne omowy (w. XV).

O geograficznym rozmieszczeniu spółników iże eże por. § 12.

ponieważ pojawia się dopiero w XVI w., jako zapożyczenie z języka czeskiego, eo poświadcza Mączyński: „niektórzy z czeskiego mówią ponieważ“. Jak się zdaje, spółnik ten nie był w częstym użyciu, np. toć jest ta wieczna pokuta, którą tam czynią złośliwi, która tam nic nie pomoże, ponieważ przeminął czas pomocy; bo principes sacerdotum, summi sacerdotes, pontifices i summi pontifices, aby kto nie mniemał, żeby różni byli, ponieważ miasto tych czterech jedno słowo w greckim wszędy położono (w. XVI); po-

*nieważ ci tu Pan Bóg skłonił serce, jego to jest święta w tym wola (w. XVII); ponieważ według prawa po obranym marszałku dystrybucja powinna nastąpić wakansów, tym trzeba było nie dopuszczać marszałka elekcji, którzy z rozdania bulaw być nie mogli kontenci (w. XVIII); ponieważ przechodzimy gorączkę, poczuwamy w sobie jakoby wielką moc (w. XX).*

*wiem a wiem — forma 1 os. 1. p. cz. ter. czasownika wiedzieć użyta w funkcji wskaźnika zespolenia przyczynowego, występuje z reguły w pozycji nawiązującej dwa odrębne zdania, między którymi zachodzi stosunek przyczynowo-wynikowy, nie zaś w obrębie tego samego zdania złożonego, np. *odjęty będą sądownie twój od oblicza jego; wszem nieprzyjaciółom swoim będzie panac. Rzecz wiem jest w sercu swoim: nie poruszony będę od pokolenia w pokolenie przezę zła; — a wiem, prawi, rozpaczasz człowiecz; naleźli ji w jaskcach położonego. Toć wiem wielkie ubóstwo krola tak cennego (w. XIV); — Ty wiem w świętym przebywasz, sława Izrael (w. XV).**

*gdyż* wprowadza przede wszystkim zdanie czasowe, ale już w najstarszej formie pełni też funkcję wskaźnika zespolenia przyczynowego, która rozwija się prawdopodobnie na tej podstawie, że fakt poprzedzający jakiś inny w czasie jest niekiedy zarazem tym, który go wywołuje, czyli poprzednictwem chronologicznym jest zarazem poprzednictwem logicznym stosunku przyczynowo-wynikowego. Toteż w licznych przykładach można się dopatrywać funkcji obojaki: czasowo-przyczynowej, np. *gdyż ten, który się z niewiasty narodzić miał, sądzić ma wszystko stworzenie, nie słuszało, aby albo jego matka, albo on sam w grzechu był nalezion; co mi za pociechę dajecie, gdyż ja już mam tako prędko umrzeć; gdyż tedy Panna Maria wysoko nad inne była cnotliwa, przeto nad insze tą koroną jest ukoronowana; gdyż nie może inaczej być, bądźże wola twoja; od tych czasow Wuhrowie Pannoniją posiadli, gdyż Słowianie telko po granicach Pannonijej zostali; tedy proszę wszytkich, gdyż wszytkim wiele na tym zależy, aby słuchali a tak gdyż przyrodzenie językowi stolec położyło w najwyższej części ciała, aza nie dosyć sie okazało nam tego członku dostojenstwo; gdyż już bóg wesół jest wasz pan, niech będzie wszytkim ludziom pokój dan; nie wiem, czemu by inaksze pisanie być miało niż mowa, gdyż pisanie nie innego nie jest, jedno jakiś kształt a wyobrażenie mowy (w. XVI).* Na takim tle wyodrębnia się funkcja czysto przyczynowa użycia *gdyż*, która też w nowszej polszczyźnie pozostaje jedyną, np. *gdyż my wszytocy chcemy do Boga przyć, wiarujmyż się grzechu (w. XIV); gdyż pod jednym książęciom tenże lud rozmaitego alibo rozdnego prawa pożywać nie ma, użyteczno jest pospolitemu dobremu, aby jenym i jednakim prawem tako w Krakowie jako i w Polsce sądzono (w. XV); Jupiter był zacny krol za wieku złotego i dziś na wieczną pamięć sławna gwiazda jego imieniem jest przezwana, gdyż swym przyrodzeniem łaskawie się obchodzi z ludzkim pokoleniem; a gdyż to pewnie wiesz, iż tak możny Pan nad tobą straż dziorzy, coź cie tedy ruszyć ma, coź cie tedy w tej nadsioi wieść ma,*

abyś mu nie miał dufać, gdyż pewnie wiesz, iż cożkolwiek się nad tobą dzieje, a ty iż stałości swej nie odmienisz, wszystko tobie ku dobremu końcu a ku poocięzce twej będzie przywiedziono; ale iż różne są czasy w roku, też są i różne przypadki i w gospodarstwie i w każdej sprawie człowieka pościwego, gdyż rok jest na czworo rozdzielon (w. XVI); trzewiki na klockach nosić nie jest to samo w sobie grzech, gdyż tego Bog w słowie swoim ani rozkazuje, ani zakazuje (w. XVII); rzecz potrzebna *providere securitati* granic przez założenie fortec według miejsc sytuacji, przekonałszy w sobie tę szkodliwą przewencyją, że nam nie po fortecach, gdyż jeżeli nieprzyjaciel znajdzie wrota otwarte do kraju, nie snadno go można wypędzić (w. XVIII); było tam widniej, niż w koryturzu, gdyż prócz kaganków i latarek płonęły pochodnie (w. XIX); Hania będzie królową, gdyż ma długie, jasne włosy (w. XX).

Na tej samej zasadzie, co *gdyż*, występuje w funkcji wskaźnika stosunku przyczynowego, a szerzej: czasowo-przyczynowego także *gdy*, np. *aby niekiedy nie ulapil jako lew dusze moje, gdy nie jest, kto by odkupil ani jenze by zbawiona uczynil* (w. XIV); *gospodnie zbaw mie, aby niekiedy nie ulapil jako lew dusze moje, gdy nie jest, kto by odkupil* (w. XV); *a nam kto przeciw im swiadectwo da, gdysmy tu sa cudzoziemcy?* (w. XVI); *zatem, gdy wszystkich kontentowac jest rzecz nigdy nie mozna, zawsze znajda sie jedni kontenci, drudzy niekontenci z dworu* (w. XVIII); podobnie zaimek przysłówkowy *kiedy*, np. *o wszech najswietsze gwozdzie zlodzić by was trzeba, kiedyście sie nam staly kluczami do nieba* (w. XVII); *ja z mojej strony widzac w tej mierze wszystkie usilowania moje nadaremne, przestalem na tem, ze jej zaluje, kiedy poprawić nie moglem* (w. XVIII); *kiedy tak córka chęć zyczliwą dzieli, już do was, matko, mówić mnie ośmieli* (w. XIX).

*gdaż* — spójnik czasowy, sporadycznie wprowadza zdanie przyczynowe w najstarszej epoce, np. *gdaż się, prawi, uśmierzyło tako mocne bostwo, w czym może bujać nasze mdle człowieczstwo* (w. XIV).

Do rzadszych sposobów zespolenia zdania przyczynowego z nadrzędnym należy użycie wyrazów:

*jako*, np. *Bolesław Krzywousty, jako był miłosierny, rozkazał swoim, aby przestali czynić okrucieństwa* (w. XVI); *jako że*, np. *staroście pił mało, jako że na dworze króla Stanisława trunków nigdy dużo nie bywało* (w. XX);

*ile*, np. *młodzież prędko się z kim zaczęła, a najprędzej z oficerami, którzy także, ile młodzi, nie lubili sedenterii i samotności* (w. XVIII); wzmacnia się ten wskaźnik zespolenia przez połączenie z *że kiedy*, np. *te drzewa nader są pożyteczne, ile że i owoc przynoszą, i liściem swoim jedwabne robaczki karmią*; przykłady tego w okolicach naszych częste, tym bardziej, *ile że w bliskości ani cyrulika, ani doktora dobrego nie mamy; rozumiemy, że Litwa, jak się łączyła z Koroną w wielu okolicznościach politycznych, tak też i w obyczajności wspólną z nią trzymała, ile kiedy te dwa narody jedni od drugich manierę i zwyczaje przyjmowali* (w. XVIII). Ten wskaź-

nik zespolenia wydaje się późny i rzadko właśnie w XVIII w. używany.

Dla wzmocnienia ekspresywności łączą się sporadycznie dwa spójniki przyczynowe *iz* i *ponieważ* i to w dowolnej kolejności, np. *ponieważ iz ja ten las mam w poruczeństwie od J.M.krola brytańskiego, ktobykolwiek z tego lasu wziął procz dozwolenia mego, tedy mam moc dać go obiesić; iz ponieważ brat nasz w potrzebie krolewskiej jeździł, a w tej pojman, niechże go też krol ratuje* (w. XVI).

#### b) Besspójnikowe

Polszczyzna doby nowszej zna także bezspójnikowe zespolenie zdania przyczynowego z nadrzędnym, np. *w środek tarasu zajrzed straszno: tam siedzą gospodarze lasu, dziki, niedzwiedzie, wilki; wzdrygnął się Sędzia: poznał Gerwazego hasło*. Takie konstrukcje znane są i starszej polszczyźnie, np. *poprzedź ich ręką: tobie poprzedzić się godzi* (w. XVI); *świętobliwie utrzymaniami zwyczajami wstawiła się Grecyja, kwiłnął Rzym; nie Gotowie, Hunnowie, Longobardy i Wandali byli przyczyną upadku jego: skażone umysły, serca nieprawe, zbytek go zgubił* (w. XVIII).

W gwarach ogromną przewagę (około 92%) mają zdania przyczynowe wprowadzone przez *bo*, z czego wynika, że rzadko natrafiamy na zdanie przyczynowe, wyprzedzające zdanie nadrzędne. Drobnym odsetkiem stanowią zdania rozpoczynane przez *co*, np. *wszyscy się śmiali ś niego, co się dziwotki przelénknét; dól go ucyć, co chciól ś niego mieć, coby był panu bogu słuzył; uni z tego rade, co je ozdrowiól; już kole sto let czekalimy na to wybawienié, co już ich było moc, co nds chcieli wybawić, a zddén nie dodyrzył; zajęli Jasiénkowi zróbca, co nie kupił młodéj pannie ópca; przed wikarym ... polen stól jedzenia, co mu tak gospodyni dogadzała; król dól wszystko wojsko powołać na swój plac, a co sie chciól dowiedziéć, kto (z żołnierzy) jest mężé ty pryncesy*.

Do rzadkości należą również zdania rozpoczynane przez *ze izé*, np. *my go w nooy z uzka wzięli, że ón nasych braci pozabijól; była rada, iz óhłópcá tak we zdrowiu zástala; knet by była od radości zómdlala, izé piérsy róz jak od swego ojca wysła, ółowiéka ogládała*.

Zdania wyprzedzające nadrzędne zaczynają się od *kiedy kie* itp.; są to jednak odosobnione wypadki, np. *kiedyzes taki mądry, to ty sie najwpirw w to ubierz; kiedyś obicóala trzymać, to musis; kiejs se ogrodnicek, da pilnuj swoich grusek; kie ją odmówili, niech ją mają*. Zdania z tymi zaimkami mogą oczywiście stać także na drugim miejscu, np. *któl mi jabka będzie zrywał, ki się Jasiu mi rozgniwał; wianek nosić muszę, ki-m go przyjął na swą duszę; toś mie... nie zabija, ky sobie wsyjsocy óhwdłá*.

Przykłady związku przyczynowego w zdaniach formalnie współrzędnych: *bydzie padać, zaby regocum; ni może czytać, už je óma; ludzie myśleli, noonice tam óhodsum, tam die taki światelka ukazowały*.

### § 21. Zdanie złożone z podrzędnym warunkowym

Występuje jako spójnikowe; rzadko jako względne.

#### a) Spójnikowe

*li* — partykuła pytajna; pierwotnie zatem zdanie warunkowe przez nią wprowadzone łączy się bezspójnikowo i współrzędnie (por. np. dzisiejsze *Poczekasz z rok — zobaczymy; może się uda*). Stosunek warunkowo-następczy, uwarunkowany samą treścią dwu zespolonych zdań, obarcza z wolna partykułę *li* funkcją spójnika upodrzędniającego (toteż wyraźnie odcina się już *li* w tej funkcji od partykuły pytajnej *li* w takich zdaniach, jak *Znasz li ten kraj?*).

Przykłady: *chcecie li, bychom się im modliły, odpuscicież nam; będziecie k nam więcej mówili nasz Kryst miły, tedy więc my wszyscy od wilnego strachu umrzeć musimy; będziez li lichoty chować, panie, panie, kto ścirzpi!* (w. XIV); *pakli nie będziecie posłuchać mnie a nie napełnicie wszego przykazania mego, zgardzicie li prawy memi i sądy potępicie a nie uczynicie li tego, coż jest ustawiono mną, a ku wzruszeniu przewiedziocie ślub moj, a ja to uczynię pam; my takie, chcem li tamo teże przyć, teźże nauki się dziorteli* (w. XV); *ale chcesz li ty, w jakiejkolwiek jest przygodzie, w sobie dobrą myśl uczynić, wspomniż na to świadectwo; a twoje oziębłe cialo będzie li chciał nieszczęsny ociec pochować, musi je u rozbójcy złotem kupować; pismu sie to nie zydzie, aby trudne być miało, ma li być mowa każdemu ku wyrozumieniu łatwia; idź precz, chcesz li pomsty pana mego nie mieć; ooc sam przykazuję, nie gardźcie, chcecie li mieć laskę naszą; będą lić dobrzy, przyjmą za wdzięczne, a jestli źli, nic o to nie dbajwa* (w. XVI); *orzel siedzi, ruszy li się też, zaraz piora roni; pióro li albo język czyj pięknie co wyrazi, zwykl więc każdy mówić: pięknym to stylem książka* (w. XVII); *praktykowane są sejmówo limity: ma li się zerwać, lepiej na czas limitować go inszy* (w. XVIII); *przyjdzie li śmierć niespodziana, to on ją zabierze* (w. XIX).

*jestli jeśli jeśli jeśliże jeżeli* (także w połączeniu z *by*, o którym por. §§ 12 i 19); w funkcji elementu wprowadzającego treść warunkową występuje pierwotnie całe zdanie pytajne *jest li?* 'czy jest?' W takiej funkcji spotykamy je w XIV w., np. *gospodzin z nieba weźrzał jest na syny ludzkie, by widział, jestli rozumny albo szukający Boga Pfl.* Późniejszy okres warunkowy, zaczynający się od *jestli jeśli* itp. jest pierwotnie trzyczłonowy: człon pierwszy *jest li*; człon drugi to dopełniające treściowo owo *jest li* bezspójnikowe zdanie, późniejszy warunkowy poprzednik; człon trzeci to zdanie, którego treść mówi o akcji uwarunkowanej, późniejszy nadrzędny następnik. Między *jest li* a pierwotnie dopełniającym go zdaniem może wystąpić *że* już to w funkcji spójnika upodrzędniającego: *jest li że...*, już też partykuły wzmacniającej *je-że-li*.



W tej trójdzielnej strukturze *jest li* traci samodzielność zdania i staje się spójnikiem. Dzieje się to nagle: w *Kazaniach świętokrzyskich*, *Psalterzu floriańskim*, *Kazaniach gnieźnieńskich*, *Psalterzu puławskim* zupełnie nie ma *jes(t)li*; w dzisiejszym znaczeniu pojawia się w *Biblii szarospatackiej*. Warianty: *jestli jeśli jeśli* stanowią szereg rozwojowych oboczników fonetycznych na tle upraszczania się grupy *stl*. Býć może, że niekiedy opuszczano *-li-* i samo *jest* z odpowiednią intonacją pełniło funkcję spójnika, np. *Zenonie, każe tobie aby powiedział przed wszem ludem, jest ja ciebie zepchnął albo uczynilem tobie co złego* (w. XV). Do wieku XVI warunkowy poprzednik występuje stale na pierwszym miejscu, później może zająć miejsce drugie, czyli powstaje dzisiejsza dowolność typu *jeśli zechcesz, to zrobisz albo zrobisz, jeśli zechcesz*.

Przykłady: *jestli będziesz pragnęła, idzi ku łagwicom a piji z nick wodę* (w. XV); *jestli sie syn urodził, zabili go, a jestli dziewczka, uczyli ją nie pisać, ani kądziele prząć, ale rycerskim rzeczam; jestli co zostanie, wam sie kolnierzyc dostanie; jestli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel cesarski; wszystko to uczynię, co będziesz prosila, jestli podobno będzie; jestliby kto był lysz, przydź ku mnie; jestliże to, co masz, tobie starczyć nie może, tedy ty skromnie sobie poczynaj; jeśli dobrze czynisz, wiedz, komu czynisz; jeśliście tedy na grzesznych pieniądzech wierni nie byli, a kto wam prawdziwych dóbr zwierzy; jeśli mi na wszystko będziesz odpowiadał, tedy cie wielkimi bogactwy ubogacę; z głupstwa wszystkie nieprawości rosta, jeśli pirowej nie wypurguje człowiek oczu umysłu swego; a sam nie wzwiesz, kiedy to wszystko marnie zginie, jeśli nie będzie straż a opieka nad tobą Pana twego; spalcie go raczej, jeśli sami od niego gorzeć nie chcecie; jeśli bych wołał; nikt tego w tej puszczy nie usłyszy; a tak ty pomniąc na to, wierny każdy krześcijański człowiecze, jeśli na cię jakie niebezpieczeństwa, trudności, niedostatki, uciążki albo jakie prześladowania przypadły, ciesz się nadzieją o Panu swoim; jeśli ocz będziecie prosić ojca w imię moje, dać wam; a jeśli kardynali ci należą do kościoła Pana Krystusowego, ukaż Pismo św.; Jezus Krystus prosił Boga ojca, aby jeśli by to było podobno, raczył oddalić od niego mękę; Panie, jeśliżem znalazł łaskę przed obliczym twoim, odpoczyń malo w tym nędznym przybytku moim* (w. XVI); *jeśli co prawdziwie i mądrze od ludzi uczonych jest powiedziano, tedy to, że ludziom, którzy najwięcej rozkoszy choć na świecie zażyć, trzeba najwięcej miernymi i cnotliwymi być; jeśli chciał ich pan; mógł się dawniej z królem jegomością zesłać; ledwo to na nim trochę przed śmiercią wymożono, aby jeśli by płotna nie przyjął, przynajmniej lżejszą włosienicą ustającym członkom posłgował; Bog Polskę karze najwięcej za poddanych, i karać będzie, jeżeli się, Polaku, nie obaczysz kiedy; jeżeli też począł dłużyć który, do połowy nie skończył; jeżeli nie brał mieczem po szyję, to go pewnie i nie minie mandat; jeżeli się samemu podoba, pewnie cię nie minie; jeżeli by na ookolwiek przygodziłaby się usługa moja W M M Paniej,*

*sam się dobrowolnie z tą odzywam ochotą (w. XVII); jeśli na to zezwalasz, zezwólże i na to; jeśli pomocy nie będzie od lata, zginie kwiat; jeżeli nieprzyjaciel znajdzie wrota otwarte do kraju, nie snadna go można wypędzić; gala u mnie dziś — rzekł wchodząc — a jeżeli monarchowie i panowie wielcy wspaniale rocznicę narodzin obchodzą, czemuż by to nam ziemianom w tym ich naśladować nie wolno było? (w. XVIII); jeśli w chwili śmierci będziesz przy mnie, to ci ją oddam, jeśli będziesz daleko, to ją rozbiję; Rębajto wszędzie tęsknił i czuł się niezdrowym, jeżeli nie oddychał powietrzem zamkowym; chciałem ten sprzęt w dziedzictwie zostawić dla dzieci, jeślibym się ożenił (w. XIX).*

*pakli a pakli paknięli (pakliby) — spójnik, rzadko w średniowieczu używany, prawdopodobnie czeskiego pochodzenia, składa się z partykuły pytajnej *li* wzmocnionej przez *pak*, które ma funkcję partykuły uwydatniającej 'że', np. *pakli nie będziecie posłuchać mnie a nie napełnicie wszęgo przykazania mego, zgardzicie li prawy memi... a ja to uczynie wam; a pakli jest mniejsze czysło liczby, iżęby nie by (!) ich dosyć ku jedzeniu baranka; przymi sąsiada swęgo; a pakliby jeszcze wzgardział a dzierzał ją, toć ma ręką będzie nad twymi polmi i nad końmi; paknięli ni jednego z tego dwojga dbaliby uczynić, tedy przerweczone imienie wszystko przerweczonych żakow skazałiśmy naszemu krolewstiwu wieczystymi czasy przyłączyć (w. XV).**

*· aliz z tymże li poprzedzonym przez spójnik a i rozszerzonym o partykulę -ż ma specjalne znaczenie 'jeśli nie, chyba że', np. ta jest wiara krześcijańska, jaż aliz wszelki wiernie i twardo wierzyć będzie, zbawion być nie może; aliz będzie jego dusza czwiorakim odzienim (= ad regem ullus poterit intrare, nisi sit vestitus in anima quadruplici veste) w. XIV; niżadny człowiek k nim przyć nie może, jeno aliz siedm śmiertnych grzechów zzuje z siebie; a tej podług św. Grzegorza mieć nie może, aliz na świecie nic nie żąda (w. XV); rzadko mowiła, aliz tego barzo była potrzebna (w. XVI). W tej samej funkcji trafia się także *ależ* (wymienność *li* i *le* można zauważyć także w innych spójnikach), np. *ależ gospozdin strzec będzie miasta, we prozność czynią, již strzegą go (w. XIV); żadny nie może żadnej rzeczy dobrze używać, ależby wiedział pirwej moc a przyrodzenie jej (w. XVI).**

*acz — z pochodzenia jest to połączenie spójnika a, prawdopodobnie w jego funkcji przeciwstawnej, oraz partykuły *cze*, którą znają w funkcji warunkowej i przyzwalającej język bułgarski i słoweński. Połączenie *acze* można na podstawie kontyuantów w różnych językach słowiańskich uznać za strukturę już prasłowiańską. Polskie *acz* jest fonetycznym uproszczeniem *acze* z powodu zaniku wygłosowego *e* (por. *-że* → *-ż*). Jako wskaźnik stosunku warunkowego używany w średniowieczu; bywa wzmacniany partykulą *-ti*, *-ci*, *-koli*, np. *a przeto, miłe dziatki, acz my naszym duszam chcemy otrzymać zbawienie a potem krolewstwo niebieskie, ni przez kogo innego nie mamy otrzymać tego, jedno przez dar ducha świętego; acz zaprawdę synowie jego ostali się zakona mego, a w sądziach moich nie chodzili, acz spr-**

wiedności moje pobezczyli, a kaźni moich nie strzegli: nawiedzę w mielle lichoty ich, a w biciach grzechy ich; *gospodnie, boże moj, acz jeśm uczynił to, acz jest lichota w moju rękę, acz jeśm (se)wraoał odplacajacy mnie zła: dostojno jest, bych spadł od moich nieprzyjaciół proznych; wziąłeś mi niewod i tom z woźnym zastał, aczby mi tego przat, gotowem to ukazać; acz zapomnieli ciobie Jeruzalem, zapomnieniu dana bądź prawica moja; Krystus niezadnemu czlowiekowi jego grzechow nie odpusci, aczoi on po spowiedzi ma tę myśl, iżby się go on naworki chciał dopuścić (w. XIV); *gospodnie, Boże moj, acz jeśm uczynił to, acz jest złość w moich rękę, acz jeśm wraoał odplacenim mnie zła, dostojno jest, bych spadł od moich nieprzyjaciół proznych; acz kto w oudzem gaju jeden albo dwa dęby wyrabi, za każdy dąb ośm skot; aczli trzy wyrabi tedy temu, czyj jest gaj, trzy grzywny a sądowi trzy przepadnie; odtychmiast ustawiamy, aby ociec żywac mógł dzieciem swoim i żenie, aczby chciała, ustawić pewne opiekadniki; aczliby, dobywszy broni, nikogo nie uranił, tedy ma pokupić winę siedmnadzieścia; aczliby przed jarcy biskupem dobył miecza abo korda i uranił kogo abo i nie uranił, tedy jarcy biskupowi siedmnadzieścia; aczkoliby na naszym dworze abo rycerskiem co ukrall, tedy ucho ma być urzniono (w. XV).**

by — w tych wypadkach wyraża się pierwotnie za pomocą trybu przypuszczającego warunkowy poprzednik możliwości lub nierzeczywistości, a zespała się z następnikiem bezspójnikowo; z czasem partykuła trybu przypuszczającego przybrała funkcję wskaźnika zespolenia o charakterze spójnikowym (podobnie jak się to dzieje np. w zdaniach celowych, por. § 19) ze znaczeniem 'gdyby'. Niekiedy *by* zostaje wzmocnione przez połączenie z innym spójnikiem, np. *aby żeby*. Przykłady: np. *aleć by to jeszcze większe miłosierdzie od Boga było, abyć mu on wszystkie święte anioły na pomoc posłał; bo by był chciał ofiarę, dałbych był (w. XIV); a oni odpowiedzieli: by nie był złodziejca, nie przywiedliby chmy go do ciebie; przeto, aby nie dosięgł rękę na drzewo żywota wiecznego, a nie utrzęśł owoca, a śniadł, i byliby żyw na wieki (w. XV); bych był Izajaszem, chōdzilbych boso; bych się, bracie, pana nie bał, wszystkie bych figi pozobał; święty Paweł pisze, by nam był Pan nie ostawił nadzieje o tym świętym plemieniu, byliby chmy w większym gniewię niż miasta Sodomskie a Gomorskie; ja wierzę, by kto, pozłociwszy, rogi na leb włożył, tedy nie wiem, by nie powiedali, iż to tak czyście; a by dziesięć krojów na każdy tydzień wymyślił, tedy każdy chwałę; by się nie chowali w kozuchach, nikakie by nie zetrwali od zimna (w. XVI); pewnie by byli od niewczasow wymarli, by ich był nieprzyjaciel w oblężeniu pottrzymał; musialoby to być w czlowieku nie czlowieczce serce, żeby się gorzkością napelnić nie miało, iż tak różlicznych cnot jedno compendium w oczach naszych zniknęło (w. XVII); dwór żeby szczerzej chciał i o sefny usilniej się starał, to, jak mówią, sejmy będą dochodzić (w. XVIII); żeby mial z kim, co by umiał po angielsku, z kim uczciwym pojechałbym de Londynu (w. XIX).*

Na osobną uwagę zasługują wypadki, gdzie zdanie podrzędne mówi o warunku wyłącznym, a ze stanowiska mówiącego pożądanym. Tę wyłączość wyraża do *by* dodane *jedno*, np. *wszystko czyście, by się jedno co dziś pojawiło, czegośmy wczora nie widzieli*; *abowiem nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić*. Ale w tej funkcji wyspecjalizował się spójnik *byle* (*by-le* = 'by jedno, by tylko'), np. *ukrawaj często a mało, jedz, byleć się jedno chciało* (w. XV); *nie dba św. Jan, byle jego Pan sławny był; o szostej i ostatniej chorobie już nam mowić przychodzi, którą loczyć możecie nie tylo na sejmie, ale i doma i wszędzie, byleście sami chcieli* (w. XVI); *byle często i siłę mowili albo pisali, kontentują się* (w. XVII); *znam naturalne męstwo narodu naszego, byleśmy naprzod na nim samym nie polegali* (w. XVIII); *ją uleczy samo powietrze, byleśmy ją wyrwali z więzienia* (w. XIX).

*gdy gdyż gdaż gdyby* — *gdy* wprowadza zdanie podrzędne czasowe, ale ponieważ czasowy poprzednik bywa niekiedy zarazem poprzednikiem na płaszczyźnie logicznego stosunku przyczynowo-wynikowego, ten spójnik miewa, jak widzieliśmy, odcień wskaźnika przyczynowego. Na tym samym tle rozwija się w odpowiednim kontekście uboczna funkcja wskaźnika warunku, czyli przyczyny koniecznej, np. *a przeto, gdyż się swych grzechow spowiedamy, więc odsichmiast mamy się ich wiarować*; *gdaż się, prawi, uśmierzyło tako mocne bostwo, w czym bujać może nasze mdle człowieczstwo!* (w. XIV); *gdyż cząstkę tego sierca na wagle położysz, ten dym zapędzi wszelki rod diabelski*; *a gdyż to twoi bogowie byli, czemuż tego, oso się jim stalo, nie wiedzieli* (w. XV); *gdyż się sami mężowie nie umieją rządzić, jakoż i my nie mamy spolu z nimi błdzić?* (w. XVI).

W stałe użycie wszedł ten spójnik na wyrażenie poprzednika zawierającego treść możliwą lub nierzeczywistą, łącząc się wtedy z formami trybu przypuszczającego, którego partykuła *by* wiąże się nierozzerwalnie ze spójnikiem w *gdy(ż)by*, np. *a przeto gdyżyciby miłemu Krystowi czystota nie była miła, więc ci by on nigdy sobie matuckny dziewice nie wybrał był; gdyżycy się była Maria utrudziła, tedycy więc ona była nań* (tj. na osła) *wsiadła; gdyżycy się on jest był ze złych ludzi narodził, tedyc by mu więc oni nie byli wierzyli* (w. XIV); *gdyby kto dąb porąbił w imieniu drugiego prze-panowej wole .... winę ... zapłacić; a gdyby małe abo zapustne porąbił, tedy cztery skoćce pokupi* (w. XV); *i nasz język rychło by urosł, gdybysmy się go rozmilowali* (w. XVI); *miałem nadzieję, że też jeszcze i dla mnie P. Bog da jakie chłopczysko, jakoż i byłoby było, gdyby była nie ludzka złość* (w. XVII); *gdybym chciał nową koloniją erigere, od czego bym zaczął? sine dubio od wojska* (w. XVIII); *w razie gdyby jej nie znaleźli w Ostrianum, pójdą za Ursusem i skutek będzie ten sam* (w. XIX); *gdyby oczy miały zęby, to by kąsały i zgrzytały* (w. XX).

*chyba (by)* stosowane dla wprowadzenia treści stanowiącej warunek wyłączny, od którego tylko i właśnie zależy treść zdania nadrzędnego (tyle co 'jeśli właśnie nie'). Jest to dawny rzeczownik *chyba* ze znaczeniem 'chybienie, niedostatek' użyty tu w funkcji przysłówka w znaczeniu 'wyłącznie, z pominięciem wszystkiego innego'.

Najczęściej spójnikową funkcję tego *chyba* wzmacnia jeszcze drugi wakażnik zespolenia, np. *iz, że, kiedy*, a przy uwydatnieniu możliwości partykula *by*. Np. *żele czyni, kto łacińskie (słowo) miasto niego* (tj. polskiego) *kładzie, chyba kiedy sie trafi słowo tak zwyczajne, tak utarte, że je niemal wszyscy rozumieją; jam krolowi ślubował, iż oni krolewnę angicką w domu znajdują, chyba iżby umarła* (w. XVI); *życzy jak najprędzszego do domu pospiechu, nie chciałby zimowego z czarną skórą blechu, chybaby miał na Lachy sposób Osman inny* (w. XVII); *i chyba głód lub przymuszająca konieczność potrzeba do tego ich zniewoli, iż z ulubionego się miejsca wynoszą; nie wierz, że kto przyjaciel, chyba że go doznasz; chybaby też żelazne serce miała, żeby się tym nie wzruszyła* (w. XVIII); *ty możesz, chybabyś nie chciał; schodzą się jak zbójcy, a przecie nie wolno im zabijać, chyba że mnie ów Lig zwiódt niegodnie* (w. XIX).

*jedno* służy również w najstarszym okresie uwydatnieniu warunku wyłącznego a pożądanego — zgodnie ze swoim znaczeniem 'tylko', np. *a tedy więc ono iste zwierzę jednorożec, jednoć on onę istą dziewicę użrzy czystą, aźci on natychmiast do nie przybieży i na łonie się on u nie poloży; jedno iże zakon twój myślenie moje jest, tegdy snadź zginąłbych we śmierze mojej* (w. XIV); *jedno sie nie nawrocicie, miecz swój zaniósł, luk swój napiął i nagotował ji; i kto ukazał tobie, żeś nag, jedno iżeś jadł z owoca tego drzewa, jeżto cieśm zapowiedział jeść*.

#### b) Względne

Są to na ogół rzadkie wypadki wprowadzenia podrzędnego zdania warunkowego przez zaimki przysłówkowe.

Tu należy użycie, np. *kiedy (by)*: *czemum się urodziła, kiedym ja sama oddalona tego daru wielebnego* (w. XV); *smak ten jest z zwyczaju, bo kiedy by nie z zwyczaju rośl, ale z prawdziwego rozsądku, wszystkie narody zgadzałyby się na jedno, iż te dwie mowy są naczędniejsze* (w. XVI); *a kiedybyśmy auream mediocritatem tak w picciu, jako i w jedzeniu, jako też i w strojach zachowali, tedybyśmy i pieniądze dla potrzeby Rzeczypospolitej i własnej swojej zawsze mieli* (w. XVII); *te wszystkie królów, senatu i szlacheckiego stanu tak niewyrażone o ojczyznę starania, fatygi i myśli na co by się zdały, kiedy Polska nieporządkiem stoi, kiedy nas utrzymować jest to sąsiadów interes?* (w. XVIII).

W takiej funkcji może wystąpić także zaimek liczebnikowy *ile*; służy on przede wszystkim zespoleniu zdania podrzędnego stopnia i miary (por. § 18). Jeśli kontekst pozwala na rozumienie dwu stopniem łącznie



nia równych treści zdania także w ten sposób, że jedna z nich jest przyczyną drugiej, czyli że wzrost stopnia treści zdania nadrzędnego jest uwarunkowany wzrostem stopnia treści zdania podrzędnego, wskaźnik *ile* uzyskuje dodatkowo odcień warunkowy 'jeżeli i ile...: to i tyle...'. Na takim tle zaczyna się w nowszej polszczyźnie używać wyrażenie *o ile*, np. *o ile to jest prawda, sprawa jest niebezpieczna*. Ten wskaźnik wykracza często w mniej starannej mowie poza ten właściwy i uzasadniony a bardzo ograniczony zakres użycia i bywa podstawiany za spójnik warunkowy *jeśli jeżeli*.

W XVI w. używa się także zaimka przysłownego *gdzie(by)* w funkcji wskaźnika zespolenia zdania warunkowego z nadrzędnym, np. *prawda jest, gdzieby słowa polskiego nie było na tę rzecz, którą by Polak okrzycić miał, z łacińskiego wziąć mu dozwalam; ale gdzieby się słowo jakie trefiło w czeskim, które by było przytrudniejszym, tam w tej mierze będzie lepiej dworzaninowi wedle swego zdania obrać z tych drugich łatwiejsze i pozorniejsze słowo; ciż ludzie, gdzieby się byli urodzili w innym narodzie, toż by byli uczynili; mogłoby się podobno temu pogodzić, gdzieby chuć a chciwość była; prawda jest, gdzieby słowa polskiego nie było, nie ganić, kiedy z tak podobnego języka weźmie słowo* (w. XVI).

W gwarach przeszło połowa zdań warunkowych rozpoczynana bywa wyrazem *jak*. Zdaje się, że tylko na obszarze pomorsko-chełmińsko-mazowieckim taką samą przewagę ma *kiedy* lub jego odmianki. *Kiedy* *kiej* mogą wprowadzać zdania warunkowe również w innych okolicach Polski, dzieje się to jednak stosunkowo rzadko. Spójnik *jeśli jeżeli* oraz ich odmianki zostały w gwarach zepchnięte na dalszy plan. Odmianek tych jest całe mnóstwo, szczególnie zaś obfituje w nie Śląsk (*jesi sieli sie esi eli jeli*) i Pomorze (*jeżlë jeszlë żlë jaszlë jażlë jeże elzi elże*). Wielkopolska, Pomorze, Małopolska dają pierwszeństwo odmianie *żeli*, Mazowsze zaś odmianie *żeśli* i *eśli*. Literackie postaci *jeżeli jeśli* (wym. też *jeźli*) znane są w całej Polsce, wolno jednak przypuszczać, że są przejawem wpływu języka literackiego.

Przykłady. *Jak se sóm człowiek czego nie zrobi, to wy nie zrobicie; zeby sie zaden ś nik nie zeniól, jak nie będzie miłł sto papierków; jak kwoka dobrze siedzi, to sie kurcynta wceśni wylyngum; jak cie nie dostano, zrobio se w sercu rano (ranę); jakbyś był tę panią z te smoły wyratowólł, byłbyś sām do nie włdż; kiej djabeł skusić nie może, to babę pošle; kiebyś bila różgami, byłibyśmy pannami; kiebych ja był ojca słuchał, nie byłbych ja oplakował te moje młode latki; ja by cię kochała, kieby nikt nie widział; kieby nie te lasy, byłaby polana; pościelabyk środy, pościelabyk piątki, kieby mi sie (chłopiec) dostłł na Zielone Świątki.*

*Jabym tu nie był, zebyś Maryś nie ty; zebyś była uoiakała, ucioklabyś była; zebymci ja była da i u matuli dłuży, oj byłaby ja była, da i jak kwiaty-*

*szek róży; żeby ją wiedziała, ka mój Jasiu pije, tobyk mu zanięsa w cebrzycku pomyje.*

*Ona mówi, że «dobrze, że da, żeli ta księżna pozwoli; zeli ta ma iść, to mi zaraz powiędz.*

*Zeli zyją, to sie dobrze mają, a jeśli umarli, to w ziemi gniją; sie jeszcze zyje, to szczęśliwie króluje, a sie nie, jak inisi ludzie w ziemi próchnieje; sieli pies mokry, to na dworze dysc padą; jezi przed tym było wesele, dopiro potem w trójnasób król strasznie był uciesóny; eżli ty psy ukradnie, trzista twardych dostanie; ezi go ukradnie, trzista twardych dostanie; jezi mi prawdą mowicie, mądzie u mnie chleb do śmierci; eli chce być przy nich, to musi jaki śpas zrobić; jesi mi dasz to, co o tem doma nie wiesz, ja ci pomogem wyjechać; joch tu prziszedł skyrz tego kónia: lezi mi go sprzedosz, to go kupiam.*

W okolicy Kielc zdania warunkowe może wprowadzać wyraz *niżeli*, np. *bodaś się rozrosły te góry ogromne, niżeli ja, dziewczusio, o tobie zapomnę; niżeli jeszcze bedzies dowodził, to cie wypedze; niżli mi nie wierzysz, idźze sdm; niżlibyś chciał moc swojo pokazać, to zatrąbis; niżli sie chcesz czynić, mąm ci zónke naraić.*

Przykłady zdań formalnie współrzędnych, np. *bydziesz zimnioki warzyć na obiod, to ci jich naszkrobiym; wypij kapke kawy, to wykrziżliwisz.*

## § 22. Zdanie złożone z podrzędnym przyzwalającym

Zdanie podrzędne przyzwalające wprowadzają następujące spójniki: *acz aczby aczli aczle*. Spójnik *acz* poznaliśmy jako wskaźnik stosunku warunkowego (por. § 21). Ale w zabytkach średniowiecznej polszczyzny występuje on stale także jako spójnik, który wprowadza zdanie przyzwalające. Prawdopodobnie już w dobie prasłowiańskiej, na co wskazuje stan rzeczy w historii różnych języków słowiańskich, miał wyraz *acz* tę podwójną funkcję: warunkową i przyzwalającą. Są one zresztą stosunkowo bliższe sobie, a o właściwym rozumieniu wskaźnika rozstrzygało realne znaczenie kontekstu zdań za jego pośrednictwem zespolonych. Spójnik *aczby* jest połączeniem *acz* i partykuły trybu przypuszczającego *by*; spójnik *aczli* oraz *aczle* łączy *acz* z wymiennymi partykułami uwydatniającymi *li* lub *le*. Zarówno *acz*, jak *aczli* mogą wprowadzać zdanie podrzędne i warunkowe, i przyzwalające. Spójniki *acz aczby aczli aczle* wychodzą z użycia w ciągu doby średniopolskiej, zwłaszcza po wieku XVI.

Przykłady: *acz ustawią przeciwko mnie grody, nie będzie sie bać, sierce moje; acz mi będzie chcieć się jeść, nie powiem tobie; aczbych chodził pośród cienia śmierci, nie będę sie bać zła, bo ty se mną jeś; (w. XIV); bo aczbych mogła tejto nocy począć syny i porodzić, a wy chciele czekać, drzewiej będzieła babie; ale acz nie jest brat twój ani jego znasz, wiedziesz je w dom swoj; przeto chcemy, gdy niekto tako nalezion, aczby do kościoła abo do*

*klasztora niękako uciekl, tedy przez poruszenia świętości ma być zlostnik wzięt a podług prawa osądzon; jako i dzinia są ich uczniewie, aczle diabel mistrze pobral (w. XV); a on acz trzech widzial, jednak wszystko ku jednemu mowil; acz Pan Bog mogł słusznie z ktorejkolwie materyje ciało wziąć, a wszakoż chciał z niewiasty; aczbych chciał jeszcze podarować nieco osobnego stadłu wszelkiemu, ale sie już boję (w. XVI); jeden polski senator, acz miał drogę pilną, na prośbę litewskiego szlachcica usilną wstąpił (w. XVII); acz czynią, ile mogą królowie, a przecież sejmy pękają (w. XVIII).*

*jakokoli kakoćkoli kakokole jakożkolwiek jakkolwiek* — w drugim członie tych wskaźników zespolenia występuje partykuła uogólniająca *koli kolwie kolwiek* (por. *ktokolwiek cokolwiek* 'wszelkiego rodzaju *kto*, wszelkiego rodzaju *co*'). Właśnie ten uogólniający charakter partykuły może w sprzyjających warunkach kontekstowych sprawić, że spójnik, do którego jest ona dodana, nabiera odcienia przyzwalającego. Oto na przykład w zdaniu *jakkolwiek to zrobię, będzie źle* wyraz *jakkolwiek* jest zrazu uogólnionym, nieokreślonym przysłówkiem w funkcji okolicznika sposobu, a myśl takiego zdania jest taka: 'wszelki sposób, w jaki to zrobię, przyzwoli (tzn. nie przeszkodzi), że zrealizuje się treść następnika „będzie źle“'. Na takim tle *jakkolwiek* zaczyna funkcjonować już jako spójnikowy wskaźnik przyzwalający.

Takie też jego użycie trwa dotąd nieprzerwanie w polszczyźnie, choć jego częstość nie jest wielka, np. *jenże, jakokoli bog jest i człowiek, nie dwa wždy, ale jeden jest Krystus; kakoćkoli jest on w to był wierzył, iżec Maria miałać jest ona syna porodzić a dziewicą zostać, wszegdy mci Jozef podług obyczaja niewieściego ku je porodzeniu jest był dwie babce wezwal; kakoćkoli nasz Krystus miły jest ci on był insze dni stworzył, ale osobno jest ci on był ten to dzisiejszy święty uczynił (w. XIV); abychom nigdy się doszłymi a sprawiedliwymi nie czynili, ni mienili, kakokole wiele i często i dobrze bychom czynili; ustawiamy, że jakokoli prócz oczwistości i procz wiedzenia swego rękojmiej ten isty dłużnik swemu pożyczcy za niektorą częśćkę tegożo długu dosyć by uczynił, a wždy ten isty rękojmia ku zaplaceniu ostałku tegożo długu dla swego rękojemstwa jest obwiązan (w. XV); ale jakożby sie kolwiek to nad tobą stało, to pewnie wiedz, iż to wszystko ku lepszemu twojemu będzie obrocono (w. XVI); guzman, jakożkolwiek jest srogi, jakożkolwiek jest okrutny, jakożkolwiek nieublagany, powinien być wspaniały (w. XVIII); stary wódz, jakkolwiek lubił okazywać panowanie nad sobą, wziął list jednak nieco drżąca ręką (w. XIX).*

*aczkole aczkoli aczkolwie aczkolwiek* — tuż powyżej była mowa o tym, że *acz* wprowadza zdanie przyzwalające. Dodanie partykuły uogólniającej *kole* itp. tę właśnie funkcję jeszcze wyraźniej uwydatnia. Treść bowiem zdania nadrzędnego nie jest wtedy uwarunkowana jakąś jedną, dokładnie wymienioną treścią zdania podrzędnego, jak się to dzieje przy

wprowadzeniu jej przez spójnik *acz* rozpoczynający zdanie warunkowe, ale zależy od treści, którą zawiera składnik nie uściślonej jakości, można by rzec „bylejakości“; przez to właśnie przyczynowy wpływ poprzednika na treść następnika jest obojętny, bo ona się w każdym razie zrealizuje. I tu źródło przyzwalającej funkcji spójników typu *aczko*.

W zasadzie żywotność tych spójników nie wychodzi poza w. XVI, ale archaiczne *aczko* i dziś jeszcze jest możliwe. Przykłady: *ustawiamy, aby gdy takiemu dadzą winę, aczkole będzie nalezion w mieście abo we wsi, ten nijednym prawem nie ma być sądzon, jedno polskim prawem przed sędzią ustawionym; cuda sąc dziwy widome, ktoreż aczkoli oblicznie bywają widane, a wszakoż wżgam nieco inszego na przyszyły czas znamionują* (w. XV); *pan Jezus, aczkoli jeszcze dzieciątko, a wszakoż tak się im stale postawił; aczkoli wątpienie jest, ktory był oblubieniec na swadźbie, ale ty tu rozmyślaj; bryła niewielka złota, aczkolwie małą ma rozność od błota, wszakże przepłaca grody; aczkolwie oni myśliłi i chcieli moję pamiątkę zglądzić, wszakże to Bog inaczej obrocił; słyszałem, iżes wielomowny a chytry, aczkolwieś chłop; błakał się zaś przez cały dzień nie jedząc ani pijąc, jako i wczora, aczkolwiek więcej pragnął niżli laknął, jako chodem spracowany; aczkolwiek znamienici historycy pisali, to jest rzecz zmyślona; aczkolwiek by niektory człowiek uczynił wszytki grzechy świata tego, będą odpuszczony wszytki; Elźbiecie wyłożył, aczkolwiek niemały pożytek i pieniądze sobie zastużył* (w. XVI); *panicz, aczkolwiek cenil zdolność i zapal kolegi, przedrzeźniał tklliwe jego serce* (w. XIX).

*by aby żeby* — wskaźnik zespolenia, który poznaliśmy w szczegółowym opisie zdania celowego w § 19. Ta pierwotna forma aorystu, funkcjonująca jako partykuła przypuszczalności, może być ze względu na takie właśnie znaczenie użyta jako wskaźnik stosunku warunkowego a również przyzwalającego. Przykłady: *a przeto na znamię tego każdy pralał miałby się on o krzywde kościelną i teże o wiarę krześcijańską wziąć, abyć mu za to śmierć podjąć* (w. XIV); *aby mi z tobą umrzeć, jeszcze się ciebie nie zaprę* (w. XV); *bo byś był nagodniejszym, już siadź jako kokosz, a nie ruszaj się z gniazda, jaka miła rozkosz; to już tam więc niesporo, byś nabarziej tloczył, bo jednego dosypiesz, drugi przez plot skoczył; być też to i pożytku żadnego piennięznego nie uczyniło, tedy azaż mały pożytek potrzeba domowa; abyć sto mil albo dwieście odtąd był, a o takim bycie ty czuł, pewnieby się tu kwapił* (w. XVI); *nad przyrodzone i boskie prawa chłopek wytrzymać to musi, co mu na ramiona włoży, by miał zdyszeć; by rozmarnować zbiorów dziadowskich fanty, niech przecię będą bażanty* (w. XVII); *kto według łakiego wyroku miał sprawę przegrać, przegrał ją, by też była najlepsza; kto miał wygrać, wygrał, by też była najgorsza; żeby nam złote góry dawano, żadna by tam nie poszła* (w. XVIII); *bym miał stracić, nie cofnę się* (w. XIX)

*choć chociaż chociąj chociaż.* Podstawą tych wariantów jest *choć*. Należy zestawić ten spójnik ze znanym z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego *choŭti choŭti*, który jest z pochodzenia 2 os. l. p. trybu rozkazującego czasownika *choŭti*. Przepuszczalna droga przejścia w spójnik przyzwalający przedstawia się tak, że pierwotny rozkaznik wprowadzał treść myślową jednego zdania przeciwstawioną przyczynowo treści zdania drugiego: 'chciej tak, a jednak, a przecież dzieje się inaczej'. Polskie *choć* i genetycznie, i funkcjonalnie można zrównać z tym sss. *choŭti choŭti*; ale w szczegółach nie przedstawia się zupełnie jasno. Przede wszystkim oczekivalibyśmy fonetycznej postaci *choć*; i istotnie gwary ludowe znają ją na obszarach, którym obce jest mieszanie szeregów *ś ż ě* i *s z c*. Po wtóre *choć* występuje dopiero w XVI w., czyli jest w języku literackim innowacją. Skąd się ona wzięła? Albo przeszła z rodzimego podłoża gwarowego, jeśli żyła na nim już w średniowieczu w tej fonetycznie niejasnej postaci. Albo też *choć* dostało się z zewnątrz; język czeski nie wchodzi w rachubę, bo nie zna takiej formy; natomiast zachodnie ruskie dialekty używają *chot* (wobec literackiego *chocz*), które stanowi dokładny fonetyczny odpowiednik polskiego *choć*. W tychże dialektach jest także *chotja* i *chotjaj*, którym znów dokładnie odpowiada polskie *chocia* i *chociąj*. Nasuwa się tedy przypuszczenie, że spójnik *choć* i pochodne są jednym więcej objawem wpływów ruskich na język doby średniopolskiej. Rzecz wymaga dokładnego zbadania dialektologicznego i filologicznego.

Spójniki *chocia* i *chociąj* nie wychodzą w zasadzie poza w. XVI, natomiast *choć* i *chociaż* zdobywają w dobie średniopolskiej coraz szerszy zakres użycia i wreszcie zostają właściwie niemal wyłącznymi wskaźnikami stosunku przyzwalającego.

Przykłady: *choć mam na łbie rogi i twarz nie prawie cudną i kosmate nogi, przedsiem uszedł za boga w one dawne czasy; rad zły ucieka, choć go nikt nie goni; już sie nie nie staraj, choćby cie od inych bożnic odłączono, jużes w społeczności miłośników pańskich; bo chociaż z siebie drąo tam wszystko podaje, przedsię wszystkiego mało, zawždy niedostaje; chociaż też niektore nadobnie i eleganter polskim językiem wydane są, a wszakoż jednak daleko różne są od postille luterowej; chociabysmy nad ~~tu~~ pomstą poginęli, tedy nam milej umrzeć, a niżli WM tak marnie ostradać; chociaż by też przez wiele lat żył człowiek, tedy wždy ma pamiętać; nasz język nie jest sam w sobie stary, chociaż nim dawno Polacy mówią; w gumnie też słomy mało i plew już nie staje; więc chociaż mu nikt nie krzyw, przedsię wszystkim łaje; pisanie nic inego nie jest jedno jakiś kształt a wyobrażenie mowy, które zostaje, chociaż już człowiek wypowiedział, jakoby wizerunkiem tego, co się rzekło (w. XVI); drugi sobie tarcice uwiązał na sznurze, gotow płynąc na wiry, choć dobrze wie, że ledwo na lokieć popłynie, okrutna go nawałność i z tarcicą zwinie; zre pies psa, choć dopiero lizał go i iskał; choć też którą orze kotwica, idą nawy*



po wietrze na morze; bo ja białą głowę zaraz zrozumieć, kogo upodoba, choćby do niego i słowa nie mówiła; choć skacze, przecię go nie rozumiemy być dobrej myśli; a chociażby kolacze każdy dzień stawiali, dłużej by cię przy sobie już nie zatrzymali; śmiech nam karacz wspomnieć, chociaż go to cienką niesłusznych upominków obłóczysz sukienką; chociaż mu w samo gniazdo leca, nie może ograć się (w. XVII); choć rzeka swym impetem płynie, wody jednak nie ubywa; krzykną roślejsze i drobne ptaszka, bezpieczne, chociaż słuchamy ich blisko (w. XVIII); a choć od lat czterystu na Litwie osiedli, zachowali mazurską mowę i zwyczaj; ot, mnie samego lęk ogarnął, chociaż jestem najwyższym kapłanem (w. XIX); wciąż spoczywał na wargach uśmiech, chociaż po zachodzie nic nie widziała, tylko ciemność; nawet nie spojrzął za siebie, choć słyszał jej prośbę (w. XX).

*lubo* — to stary przysłówek z nijakiej formy przymiotnikowej 'to, co się lubi; to, co się podoba', a jego znaczenie przysłówkowe 'jak się lubi, jak się podoba, wedle upodobania'. W takim znaczeniu zawiera się element nieokreśloności, uogólnienia, który zaświadcza już język *scs. kde ljubo jesi*. A to prowadzi do użycia *lubo* w funkcji wskaźnika przyzwalającego na tej zasadzie, którą się omówiło przy wskaźnikach zespolenia zawierających uogólniającą partykulę *-kolwiek*, np. *wszyscy po staremu na czaczka cudzoziemskie i na stroje lożemy, lubo nam nikt na klejnoty pieniądzmi i na suknie buczne wygodzić nie chciał; lubo sroga Diana w surowej karności drużynę swoją chowa, ale przy gładkości trudna przestroga; lubo to tam uwięzili aleć ja o ciebie się nie frasuję* (w. XVII); *Damon, lubo nam objawił, że był markizem, prosił jednak...*; a *wszakże (rzeczesz), lubo tyle zerwanych sejmów, ale przecież ich tyle za panów stanęło* (w. XVIII); *lubo niebawem zupełnie przyszedł do siebie, nie opuszczał jednak łoża przez cały dzień* (w. XIX). Spójnik *lubo* występuje stosunkowo późno w dobie średniopolskiej i nie jest często używany, a w nowszej polszczyźnie nie znany.

Normalnym gwarowym wskaźnikiem zespolenia tych zdań jest *choć* z odmiankami *choć*, a w części Mazowsza dalszego, Warmii i Mazur — *choc chociaż*, z trybem przypuszczającym *choćby choćby chociażby*, np. *nie zabijemy się, chodź je biyda; chodźbyś spała i godzino, jus cie ni mǫm za dziwocyno; chodźbyś ty, dziwocyno, Kahoaryjo miała, to byś jom przepiła i przetańcowala; bierzeta po dwa i po trzy kluski, a ja, to choć-em i po dwie i trzy owce nosiul, biere tylo po klusku; choc nie wiem jak sukala, ni mogła jus nijakim sposobem w te same mniejsce trafić; choćbyś ty my kupsiul (kolebeczkę) i z czystego złota, to już my sia nie powróci moja droga cnota*.

Bliskie przyzwalającym są zdania przeciwstawne wprowadzane przez *co*, np. *co óna ci mo porodzić dziecko, to una ci rodzi zwierzęta; a óna... poczęna z nim gǫdać, jako rozmǫwiać, co óna wprzódy nie chciała z nikim mǫwiać*.

### § 23. Zdanie złożone z podrzędnym skutkowym

Jako wakażniki zespolenia występują w nim następujące, znane nam już z opisu innych rodzajów zdania złożonego, spójniki, mianowicie:

*że* *żeby*, np. *a będę was karać siedmią ran prze grzechy wasze tako że będziecie jeść mięso synow waszych i dziewczek waszych* (w. XV); *rozum miała, że i dziś ta niewieścia główka sławna w Polsce i długo pamiętne jej słowa; tej iż tak wielkim przyjacielem jest, jako po nim widzę, żeby jej i zdrowia swego nie odmówił, nie rzekąc aby jej nie miał tego powiedzieć, gdyby go o to pilnie pytała* (w. XVI); *bo sie już do nich woda gwałtem chce napierać, że czasem w pół okrętu aż na samym śródku szturm się rozbił i mogłby kąpać się na spodku; namioty i armatne wozy, mocnemi na kształt plotu opięte powrozy, tak ciasno, tak dyktownie, żeby zając szary nie mógł uciec między szopy i kotary; chłop jakiś porwawszy go za łeb, uderzył o ziemię; tak że się zaraz krwią oblał; dworzanie gdy z nim rozmawiali, nogę na palce następowali, tak że blażen drugdy zawrzasknął* (w. XVII); *my sami tak zuchwali, że non prospiciendo obronie nuszej, dajemy owszem okkazyją i pochop nieprzyjacielowi; skarb zawosze provisionaliter tak był opatrzony, żeby miał gotowoy nerowum belli podczas wojny* (w. XVIII); *i tak umarła ta moja dziewczeczka, że mi się serce rozdarło na ćwierci* (w. XIX); *bryły lepily się do kierpców, że ledwo dźwigał ich ciężar; wstąpił na najkrótszą ścieżkę, tak że wkrótce dom wyszedł naprzeciw; plakala na barlogu tak cicho, żeby dzieci nie obudzic, żeby dzieci nie ujrzaly matczynych łez* (w. XX).

*iz(e) iż(e)by*, np. *zjawił, tako iże nie mieszkając wstąpili; toć ubogi krolewic był, iże nie imiał, gdzie by swoje głowę podklonił; tento krol nieba i ziemie ten ci się jest on dzisia uczynił tako niski i tako skromny, iż ci się jest na małym miastku przepuścić położył; morze jest się ono było na obie strony rozstąpiło, tako iżeć oni są je byli tako sucho przeszli, ażci oni swych nog nie sąć oni byli rozmoczyli; zgińcie grzeszni z ziemie i lisi albo nieprawi, tako iżby ich nie było* (w. XIV); *zgińcie grzeszni z ziemie i złośni tako, iż by ich nie było; a pakli jest mniejsze czysto liczby, iżeby nie by ich dosyć ku jedzeniu baranka: przymi sąsiada swego* (w. XV); *wszytko ciało krwią opłynęło tako iże potem było przyschło odzienie ku ranam; ale wždy Jezus wziąwszy drzewo za koniec a za drugi koniec parobek i przyciągnęli onych drzew, iże były dłuższe; pożarła je ziemia i ze wszystkim narodem ludzkim, tak iż żadny znak na tym miejscu nie ostał; wszystko to Archimedes narządami swemi częścią pobił, częścią rozgrómił, tak iże musieli szturm przestać; Amandus był tako chory i spracowany, iże nie mógł tak rychło iść; kto by tak mowił, iżby go trudno wyrozumieć, byłaby to silna wada* (w. XVI); *obwijając treść rzeczy w tyle słów niepotrzebnych tyle byś wskórał, iż byłbyś osądzonym za człowieka płochego; ma kto jednego sługę, niech tak jego prace rozmierza, iżby nie był zbytecznością posług przygnębiony* (w. XVIII); *luta zima pokryła okiścią*

*lasy, tak iż kraj cały zdawał się być jedną białą równiną; Asesor tak dowcipne żarciki umiał komponować, iżby je w kalendarzu można wydrukować (w. XIX).*

*aż(e), np. oni są je (tzn. morze) byli tako sucho przeszli, ażci oni swych nog nie sąó oni byli rozmoczyli; ona się dotknęła, ażec natychmiast zdrowa była (w. XIV); wnieśli do skrzynie bożej a tak długo kładli, aż była pełna (w. XV); poczęli drzeć i siepać odzienie z niego i zolekli ji, ażc stał nag, jako się urodził od matki; nie miał się Fortunat z swym dworem gdzie podzieć, ażc musiał prawie u jawnego złodzieja stanąć; wielka rozkosz nastłuchać się onych wdzięcznych trębaczow, bębnow, pokrzykow, ażc ziemia drży a serce od radości trzęsie (w. XVI); daleko cię nieszczęsne łowy unosiły, aż cię na koniec łają właściwą skarmily; towarzysza jednego, jak kula uderzyła w łeb konia, ażc ogonem wyleciała (w. XVII); drobniej z czasem i te cząstki, ażc na koniec pełna wieś dziedzicow i z imienia szlachcic staje się w istocie chłopem (w. XVIII); przez całą drogę śmiał się do siebie, aż ludzie cierpli (w. XX).*

*eże, np. tedy uchopiłw ji Saul za klin płaszcza jego, tako eże się rozdarł: tu się był weń zamęt wkradł, malo eże z mostu nie spadł (w. XV).*

*aby, np. ucwiirdził sierce jego tak, aby dan był w ręce twoi; wzdał jej połowicę swego imienia tako, aby ona po jego śmierci jako dziedziczka z nim co chce uczyniła (w. XV); któż to za nas nagrodzi wypełnieniem zakonu, iżby się nam tak wiele dobrego przezeń stało, aby za nas zakonowi dosyć uczynił? (w. XVI); nie tak nas ambitus regnandi opanował, abyśmy nie mieli pamiętać, co libertatem concernit, która dał iura regnantibus (w. XVIII); pan Michał zbyt był doświadczonym żołnierzem, aby w takich razach na pytania czas tracić; skarb będzie rozdzielony między mieszkańców Rzymu tak, aby każdy mógł sobie wybudować własny dom (w. XIX); gwar zmieniał się w ledwo słyszalny szmer, aby w końcu ucichnąć (w. XX).*

*by, np. nie jesteśmy tako źli, bychmy to uczynili (w. XV).*

W tej funkcji trafia się też *coby*, np. *gdy je nieprzewidziany jakowy przypadek na jedno miejsce sprowadzi, tak sobie postępywać wspólnie mają, coby nikt postrzec tego nie mógł, czym są względem siebie Kras.*

Skutkowe *coby* co jest bardzo częste w niektórych dialektach, np. w pewnej przebadanej grupie tekstów kaszubskich i wielkopolskich, przeszło 40% zdań skutkowych wprowadzanych było przez *co* i *coby*, np. *ledwa tela zarobi, coby z głodu nie zdech; tak mos chłopu bić, cobyś mu za trzeciom cukom wes zabił; jo jem taki dobri złodziej, co nic nie je przed mnie zicher; połną kolasę jich mił, co ani uwić nie mógł; wraził skrzynkę pod łozko, co nikt tego nie widział; óny posły bardzo glamboko do lasa, co ni mogły znejść dó dóm.*

Jeszcze częściej spotyka się w tej funkcji *że* *żeby*, *izęby* *aż*, np. *ci się przelekli, ażc oba zbladli; zapiól kabot, ażc jedyn knetel urwoł; tagech zęstłabnył, że sie ni mogym gióńc.*

§ 24. Zdanie złożone z imiesłowowym równoważnikiem zdania

Od najdawniejszej doby polszczyzny spotyka się imiesłowowe równoważniki zdania. Wyrażają one, jak i dziś akcję, która się rozgrywa współcześnie z akcją zdania zespolonego albo też ją wyprzedza. Prócz stosunku współczesności lub uprzedniości może między równoważnikiem zdania a towarzyszącym mu zdaniem zachodzić jeszcze stosunek określenia okolicznościowego, na przykład pod względem przyczyny, warunku, przyzwolenia, sposobu itp. Na te rodzaje stosunku myślowej zależności równoważnika zdania i zespolonego z nim zdania nadrzędnego wskazuje ich realna zawartość treściowa.

Forma zespolenia równoważnika zdania ze zdaniem nadrzędnym jest najczęściej bezspójnikowa. Przykłady: *nie pamiętając dobra wiekujego, obiązał się tomu; teda utrzewszy to ci iści lowcy, jeli od nich; od niego wyszedł, nie uczyniwszy jemu nijedne prawizny; wszytoy widząc mie natmiowali sie ze mnie; a tako więc święty Jan pokłękawszy na swa kolana jest on był za nim miłego Krysta prosił; tedy więc ona dwa braciénca sąc oni byli na swe oblicze przed świętym Janem padli prosząc go, iżbyć im on był miłościw (czas); tedy więc Jozef chcąc on tego kaźni posłuszen być poszedł jest był do tego miasta Betlehém (przyczyna); pobudza, rzeka: Wstań! (sposób) (w. XIV); a szedszy precz, pożegnając mię (czas); bo mi jest žal, je stworzywszy; matka mu zabieżała, chcąc jego oględać, a gdy jego użrzała, jęła rzewno plakać (przyczyna); ale ja postawion jeźm krol od niego na Syjon gorę świętą jego przepowiadając przykazanie jego (cel); Maria wiedząc swego syna niewinnego miłując idzie do niego (przyczyna i sposób) (w. XV); a szedszy do Boga Ojca swego, wziąwszy na się wszytko przewinienie twoje jako baranek niewinny, siadł na prawicy jego (czas); a owszem ciesząc nas, mowi k nam (cel); onej miłując, sami siebie miłujcie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowając, sami siebie zdradzacie (sposób i warunek); lekce sobie waży mękę i śmierć i rozlanie krwi Pana swego, jakoby mni mając, iż się to bezpotrzebnie a daremno stało (porównanie); owa kaźdy takowy chodzi jako wila, a tłucze sie po ścianach, by nadęta pila, którą oni szaleńcy, co ją więc igrają, nogami i rękami bijąc popychają (sposób) (w. XVI); aleć też już i naszym na tym roku schyłku zwątpiwszy o Zygmuncie i jego posilku, ochotnie pozwolili na one warunki (przyczyna); a tego nie upatrujemy, iż i na wielu wioskach siedząc, wiele się ludzi źle mają (przyzwolenie); tą drogą idąc, którą nam starożytność pierwej określiła, nie możemy mieć nagany (warunek); dawniejsze pisma są nam zwierciadłem i wizerunkiem terażniejszych, z nich pochop bierzemy, z nich się uczemy, słowa do słowa stosując (sposób) (w. XVII); zapomniałem z gruntu oracyji mojej słysząc tak niespodziewane słowa (czas); nasze mizerne wojsko nie będąc in statu resistentiae, zarowno owszem z obcemi wojskami kraj rujnowało, nie mając pod czas tak*

*dlugiej wojny inszej zapłaty (przyczyna); postanowiłem więc u siebie do możności wyczerpnąć z gospodarza, jakim on sposobem na jednej wiosce siedząc mógł tyle rzeczy zrobić (przyzwolenie); zadziwienia stąd mego domyślił się Pan Podstoli, udając więc niby ressentymment, rzekł do żony (porównanie); jeżeli kiedy przytoczył historie, nie ludził pobożnej ciekawości takowemi powieściami, które częstokroć mniej baczej żarliwości przemysł stwarza, nie pomniąc na to, iż słowo Boże rzeczywiste podobieństwa nawet fałszu nie cierpi (przeciwstawność); nadaliśmy jej (tj. czei zewnętrznej) rzeczywistość, przywiązując do znaków powierzchniowych oświadczenie szacunku i poszanowania (sposób) (w. XVIII); pod ich dowództwem wojsko rzeczypospolitej stanowiący pod Piławcami, nie stoczywszy bitwy z kozactwem pierzchnęło w największym nieładzie (czas); inni przybyć do koła nie chcieli gardząc wezwaniem regimentarza (przyczyna); postępując w ten sposób społeczeństwo byłoby w swoim prawie (warunek); nauczycielka usiłowała zagłuszyć klótnię opowiadając o czymś głośno (sposób) (w. XIX i XX).*

Na osobną uwagę zasługuje to, że w dobie najstarszej trafia się spójnikowe zespolenie równoważnika ze zdaniem i to najczęściej za pomocą spójników uwspółrzedniających i a. Podobne konstrukcje spotyka się w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, staroruskim, staroczeskim, wolno tedy przypuszczać, że polskie wypadki są archaicznymi szczątkami stanu odziedziczonego z epoki polskiej przedpiśmiennej i przedpolskiej. Nie jest wykluczone, że w poszczególnych wypadkach, tak zwłaszcza w Biblii *szarospatackiej*, archaizm ten uzyskuje poparcie we wpływie języka czeskiego. Przykłady: *jenże przyczyniw więcej panostwa i posłał je ku świętemu Błażeju; aleć święty anjól jest się je był ukazał a rzekąc je tako; a tako więc ona szedwoszy s im do jego loźnice i ukazała mu jest ona naprzeciw słuňou okrąg złoty; Pakosz nakładał z pospolstwa a nie będę z nami dzielen (w. XIV); i wywiódł Pan Bog z prochu wszelkie drzewo krasne a chcąc widzieć owoce jego chotne ku pożywaniu; wziąwszy tego owoca i śnie a da jego swemu mężu; a rozmnożywszy się wody i wzniosły korab wzygóre od ziemię; sebrawszy się młodzieńcy i robiency a wszyscy pospolu jenym głosem rzekli; tedy on odpowiedział a rzkę; k nie przyszedł święty Piotr a rzeknęcy: czemu duszo rzewno płaczesz; drugie ji w tem pomawiali, aby on był skaźca zakona, a rzekąc, iż przepuszcza młodym niewiastom chodzić za sobą; zebrał pacholek strzały a przyniosł panu swemu; tak ony lęknąwszy się wrocić do domow, ale płakały siedząc pospolu u studnie; Judasz porzuciwszy pieniądze biskupom a natychmiast obiesił się; Piotr pozwał ji o to w czas, w godzinę, a nie dadzę dawności wynić; on siedzi w swem domu a dierząc kopije; do wrocławianow posłali a skarżąc na ziemiany, by im gwałty działali; umarł a nie mają płodu (w. XV).*

Równoważniki imiesłowowe są w gwarach czymś zupełnie obcym. Ich rolę przejęły całkowicie odpowiednie zdania okolicznikowe.



### § 25. Zdanie dwuczłonowe zestawione

Idzie tu o takie połączenie zdań, z których jedno zawiera treść istotną powiadomienia, a drugie pełni funkcję uboczną, pomocniczą, mianowicie wprowadza czyjeś słowa albo myśli, podaje nawiasowo czyjeś spostrzeżenia, wyraża osobiste uwagi mówiącego na temat zdania podstawowego. Struktura zdania tego typu przeważnie nie różni się od najdawniejszych czasów od dzisiejszej, jak to widać z następujących przykładów: *widziech, prawi, anjela bożego; Katerzyna ty jeśe swojã nauką odwodziła, jakoż się czcie w je świętem żywoocie* (w. XIV); *i nękali Egipscy lud izraelski z ziemie egipskiej aby wyszli rychło rzekąc: wszytcy zemrzem; niechajta, proszę, dziewki me, bo wasz smętek więcej mił pęczy a uciąża; jednym telko stąpie-nim, a tak powiem, ja ode śmierci rozdzielonem* (w. XV); *smak ten — powiedział pan Kryski — który uszy czują, jest w zwyczajju; do Mazowsz po mierniki slano, abowiom indziej ich u nas, ile ja mogę wiedzieć, albo nie najdzie, albo barzo malo najdzie* (w. XVI); *osłabiły nas marne cudzoziemskie fozy, że nie ptaoy na drzewo pochyle, lecz kozy — niech bezbożni pochlebcy inaczej tłumaczã — nie wrony i nie sroki, kozy — mówię — skaczą; ilem mógł z relacyjej postrzec Radulowej, dosyć wam kondycyje znośne, dosyć małe podawał* (w. XVII).

Ale w zakresie zdań z przytoczeniem czyjejs mowy spotykamy do końca XVI w. strukturę tym osobliwą, że wprowadza cudze słowa za pomocą spójnika upodrzedniającego. Jest to tedy połączenie formy właściwej wyrażaniu mowy niezależnej i mowy zależnej. Przykłady: *krolewna Sybilla jest ona temu istemu cesarzowi tako była rzekła, iżci to dziecię jest więcsze, niżli ty; alećby niektory człowiek między nami tako rzekł: iże jać, dzie, nie mogę być święt; a tako więc Mojżesz jest on ku onym ludziem tako był mowil, iże nie bojcie sie wy niczego, iże przetoć na was nasz Kryst miły tento strach jest on był spuścił; święty Jan jest mu się był ukazał i jest mu on tako rzekł był: iże nagotuj się ty k temu, aby ty k mnie na gody przyszedł moje; jakosmy przy tem byli, kiedy Mścigniew rzekł panie Ubyście rzeknąc to słowo, iż ci będzie gorzeć wirzech głowy* (w. XIV); *poczeli wszemu ludu powiedeać, rzekąc, iżeśmy widzieli i styszeli; wroclawianie im odpowiedzieli, żeście to źle udziałali, żeście się ukwapili, człowieka zabili* (w. XV); *co to i dziś wyznawamy mowiac: iż wierzę w świętego ducha; dokąd jedziesz, miły ksze opacie? Powiedział mu, iż do cieplic, abych sobie mógł chuć naprawić w żołądku, bo nie mogę jadać, a będzie mnie to kosztowało namniej tysiąc złotych; jakoby rzekła, że się ja też na coś godzę* (w. XVI).

Tego rodzaju połączenia znajdujemy dziś w tekstach gwarowych, np. *Przychodzi do braci i powiada, że ktoś idzie za nim; a óni mówiom, żeś ty głupi... to jes cin od słónca; ón mowil, że jadziecie do Frydku, że kaj chcecie jechać? Miała matka trzi córy a óna była chorã, to je mówiła tój córce, tój nastar-sěj, iżeby jěj sla po wodã, to kiebyś mi prziniósła těj wody, tobych ozdrowiała.*